

7388

Bibl. Jag.

11

XVII

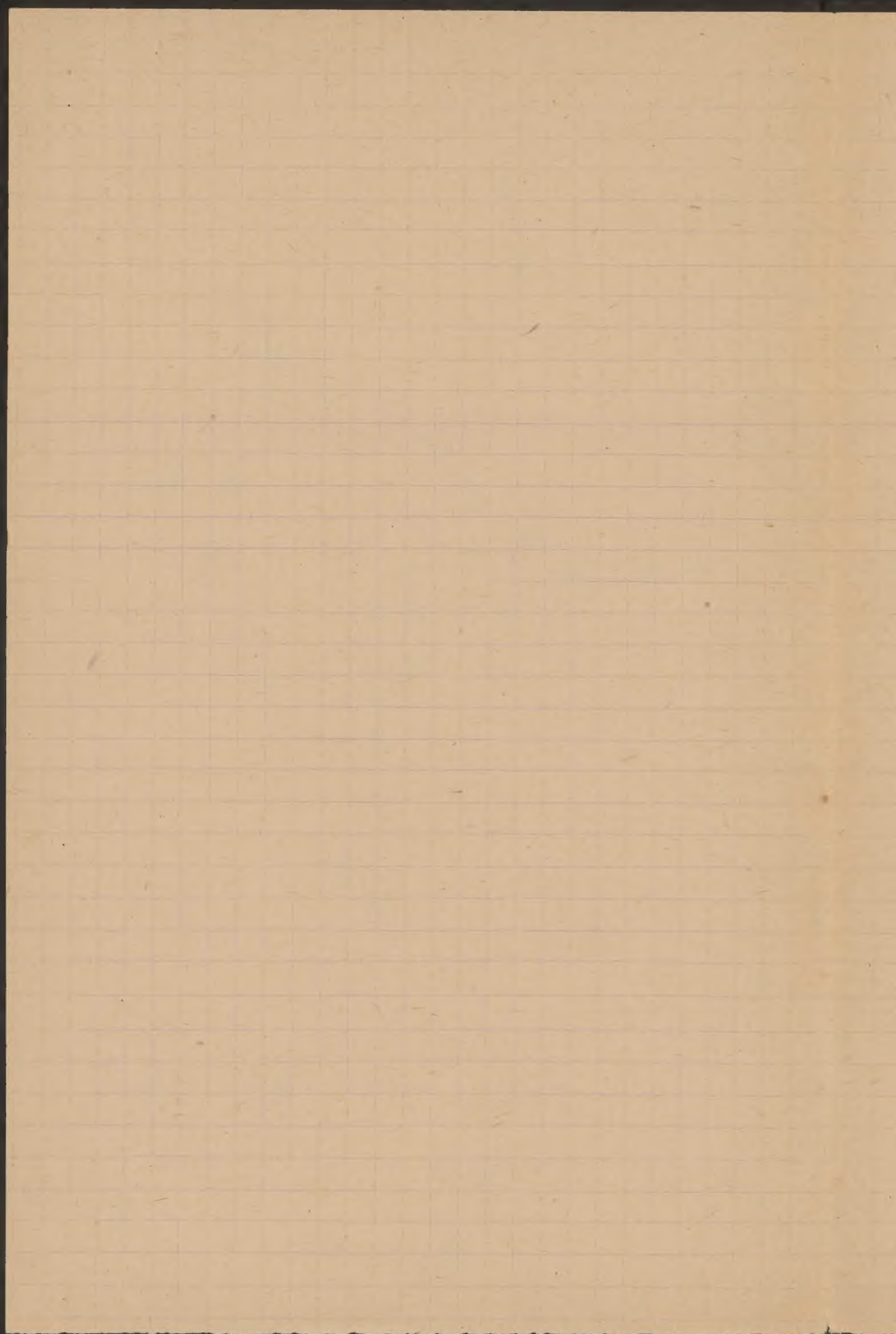
I Sprawa gimnazjum wiejskiego.

II Prośb. III Opinia publiczna. (premisione
do rkp. 7386. Jan)

(Materiały do charakterystyki M. Kulikowskiej)



Do Polahov v Galagji

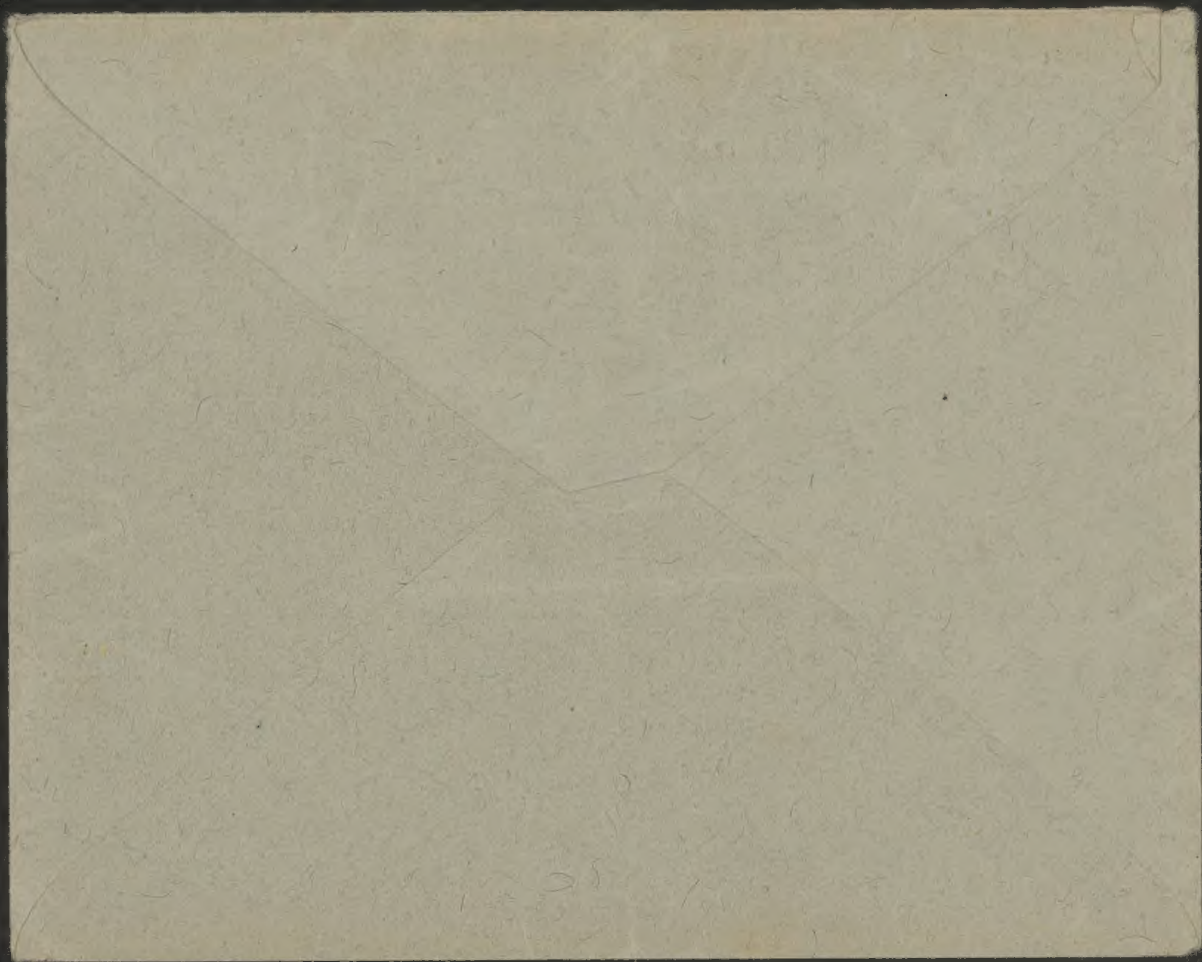


(Material to characterizing)

Protest

IX

43



16. II. 1905.

1. ²

Do Polaków w Galicji

Polacy! Odwołajcie się tam, w najprawniejszej części naszej Ojczyzny, w krwawej walce zaborczym ~~królestwem~~ ^{majordem} — tam na ziemi, gdzie jest samostan polski — dniecie się wreszcie, które rozpacze i gorzkość przyjmie serce. Czy wiecie wy, kubiści Polacy czemu jest ciężko Polaka z tamtej strony Koridonu? O to tam, już okieciło małe widki nad sobą pokryłone widok carskiego niebezpieczeństwa. Policjant, kawaleria i kozak mają niepodważalne prawo rozstrzelenia myśli jego i sercem jego. Jakoby to kubiści, w której państwie ich umysł ~~umysłowe serce~~ tamże charakter, gdzie gładzi nankę, okieciom być kubiści pamięć ojców. Tyje całe jest jednemu państwu mienstamych przesładowań, okrywania najwinnoslejszych myśli, tłumienia najświeższych uczuć! Każdy krok Polaka jest tam obwarowany ~~obwar~~ ^{obwar} prawem, znaczący specjalnem piętrem, które

Pluck. 7388/4

do imienia polskiego przegrasta....

Tam myślicie, że Polakowi dusze, tam ciato
jego, jego bręzę, — na każde rymy myśl, na
każde rymy bicie serca służy go do wzięcia,
na myślenie, w dźwięki stepy mroźnego Sybiru.
I nie są to legendy z dawnych, przebrana
tych czasów. To co się co dzieje, co godzi się
w labiryncie rozjątkim dzieje — już przed laty
tyła w strasznych obrazach przedstawiali
Olickiewicz, Grotzer, Stowacki! Właśnie
właśnie od ich czasów. Jak i wówczas żyje
tam męczeńnicy za sprawy formacji wistarskiej,
a liła ich: miliony.

Skąd im się starczy na te meki, skąd
biorą odporności tyle, że im się nie tanie
plecy pod napaściami, a myśl się po zbro-
conej krwi nie cofa?

A kto tam się tych nie drugi wrobie?

Włodociane dzieci ^{swęzi} ~~stają~~ do walki z barba-
ryjskim najazdem, robotnicy tyngcauni prze-
leją, tygodnie całe żyją i przysmiera się z głąb

10

3
iż po abstrakcyjnej stronie. ^{którą tam} ^{tych} ^{nie}
w sobie. ~~Wygodniejsi~~ ^{Wrodzeni} ^{rodzeni}
Dziwota i chłopcy stają do walki z kosa-
rzanami najardem, robotnicy - łysiejącymi
krew sejs, sygnaliści całej truchymy ziemie
kami żywią się i drobne dzieci - a sto-
iż mę jeden na zawołanie - by pokazać
i dwóch jest mocny, - tam się nie bierze
u strasie materialnej, tam się nie liczy z opy-
nem krwi własnej, tam, gdy wojsko do-
wodu bezstronnego strala - ciłabę się tam,
i się idzie i myślę jasno naprzeciw kuli.
Polacy, Tatarzy oni są, ci bohaterowie
odwieki od nas kordoneu granicznym.
Tatarzy są ci męczyńcy, ci silni, ci
na których nam patrzeć z zachwytem po-
równu i woli się to u nich jak do patrzy-
wanych. Polacy, i na coś ludzkie ci
tych jak pojrzate który czasu kusiwa?
Oto pragnę oni tego - co się nam
przekrym rodakom zawere na dnie serc
mających, co jak sen daleki wysięgę
na nam ręce.

[illegible]

Tam Hagenit morning, apatit, ale wace crujt, ale
wace to crujt shore, all wew in tope. 4.

Chy to wolni; my to bez tych zikarnych ob-
rzy co mi skawaję serca i myśli; i tonię.
ot ot - rozkuty ię, poręty ~~ot ot~~ ^{o o} ~~ot ot~~.
ot ot, ręce ~~praco~~ ^{praco} ~~marobione~~ ^{marobione}, czołwe.
Kwarc ad dynu fabrycznego ~~searc~~ ^{searc}, ~~po~~ ^{po} ~~ot~~ ^{ot}.
ci od ~~pręty~~ ^{pręty} ~~lenia~~ ^{lenia} ~~nad~~ ^{nad} ~~warstatami~~ ^{warstatami} ~~skw-~~ ^{skw-} ~~ce~~ ^{ce}.
ceone - ~~po~~ ^{po} ~~ch~~ ^{ch} ~~io~~ ^{io} ~~rdy~~ ^{rdy} ~~ię~~ ^{ię} i ~~na~~ ^{na} ~~fer~~ ^{fer} ~~o~~ ^o ~~d~~ ^d ~~swa~~ ^{swa} ~~g~~ ^g.
mierzono ię, mierzono ię, mierzono ię.

Ma nikh patric' nam: podivisic': / af
 do patronov sviatych sv' modlic'. Sty
posred to sly, Re. in zua ukoryc' sv.
svyatskuc' bratuc', ^{gorico} ~~romos~~ Ivan.

Wszak my na tej skali, co oni stoją
ziemi, tytko nas, nagerony bagnetami
po granicach dzieł. —

O to Polacy, poczynaj się bracie strasne
~~niebezpieczeństwo~~
~~potworne~~ rzeczy. Nimiż mi by miłości
 wspólniej osławano sprawę, i serce wołające
 doś w Warszawie na groblach, kt. się dożył
 szczerliwej miłości i wespół z ~~niebezpieczeństwem~~ upr
 wężami i innymi zwierzętami do tego zrodziła

Cz teraz w ostatnich dniach słysząc
cięż głosy, przedstawicieli opośrednictwa
„przedstawicieli narodu” „Łódź Polskiego,
Pł.
Winnę patriotyczną, „rozwartej
miłości ojczyzny - traciąc słowa oburze-
nia tym wyświeżoną & bohaterkami,
B. i. i. potajemnej stronie brzozy ręk;
Klasykowie i. e. u. narodowego!

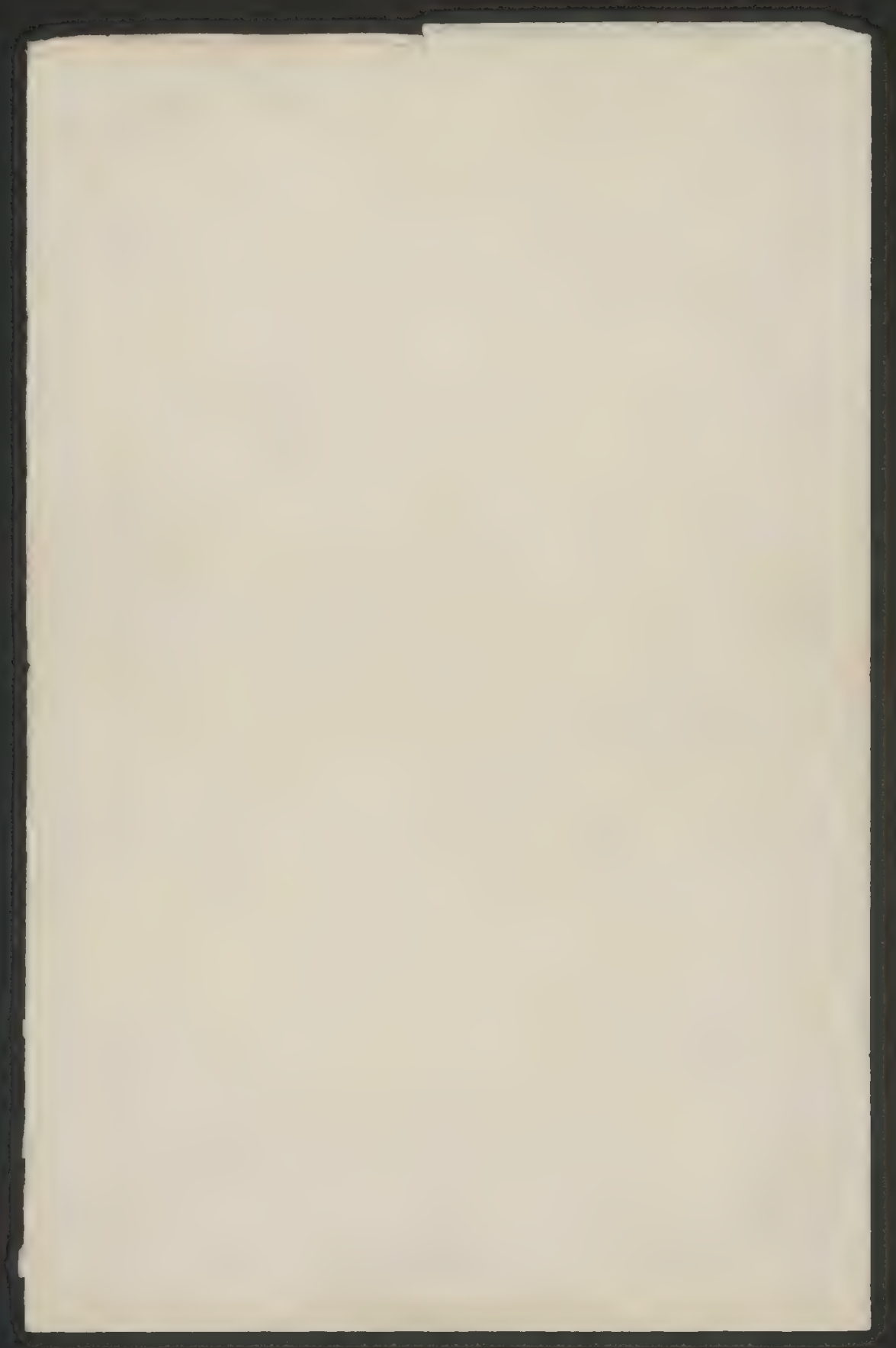
Osi; ci wyrachowani, ci zimni, ci
ślepi, ci nie znający tylko najbliższe
interesy własnych kęciaków, własnych
koleżyków, własnych partyj! Oni
kt. nie mają ducha, ^{nie} ~~są~~ ^{nie} dostatecz-
nie ograńczeni ten los bystry, sokali.
Oni, kt. słowa z rozkoszą przedruku-
ją dzienni. Wózr. i jak uwagowisko
ciśnie w serce w krw. własnej skłębionej
dziwocie Wodrawy.

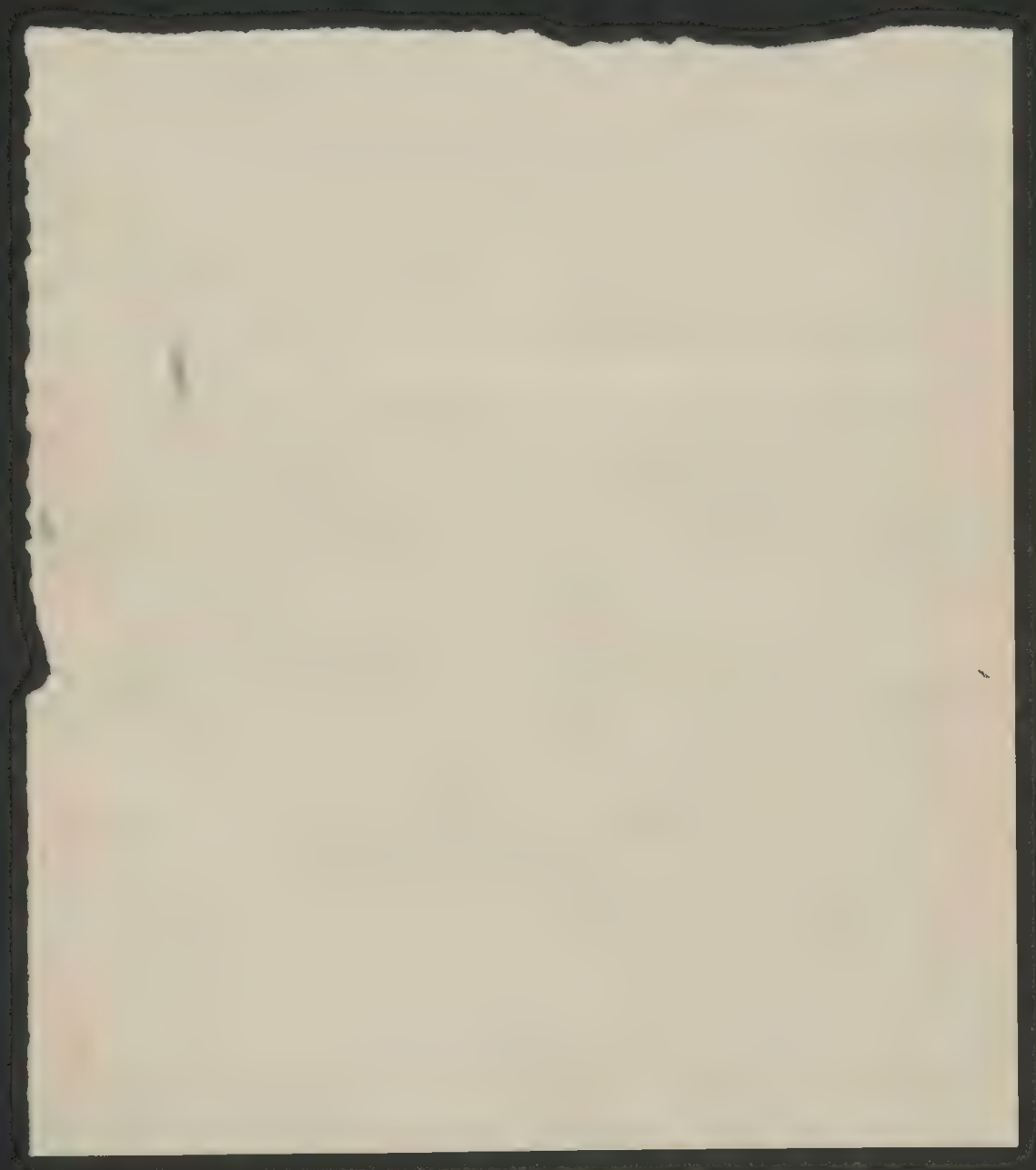
Serce z bola pęka, myśli się mrozi,
w duszę zapada; zda światu rozpacz
zakreśliła ko prawem, jakby po

Swobodnym rozumowaniem nie da się ować?
Owaj, od których tamci mogliby wygle-
dać pomocy, ofuchy, Pruszyński nadziei.
Owaj, ci kłopotliwiali potonkowicie Tade-
gowicy, ci najbliżej przysięgali, że takowa-
cych się a stożk Katarzynę udrzejców,
ci austrojaacy, podskory wystąpił ci-
sarstkich tronów, reprezentanci swery-
stkich najłafalniejszych idei, duszaiele
wszystkich swobod, wyschnięte groby wry-
stkich naszych wrażeń wofniejszych ucie-
Polacy! Preciwno mi, preciwno id-
prezardynum jak skrypsz publicumicy
głosom — protestujemy.

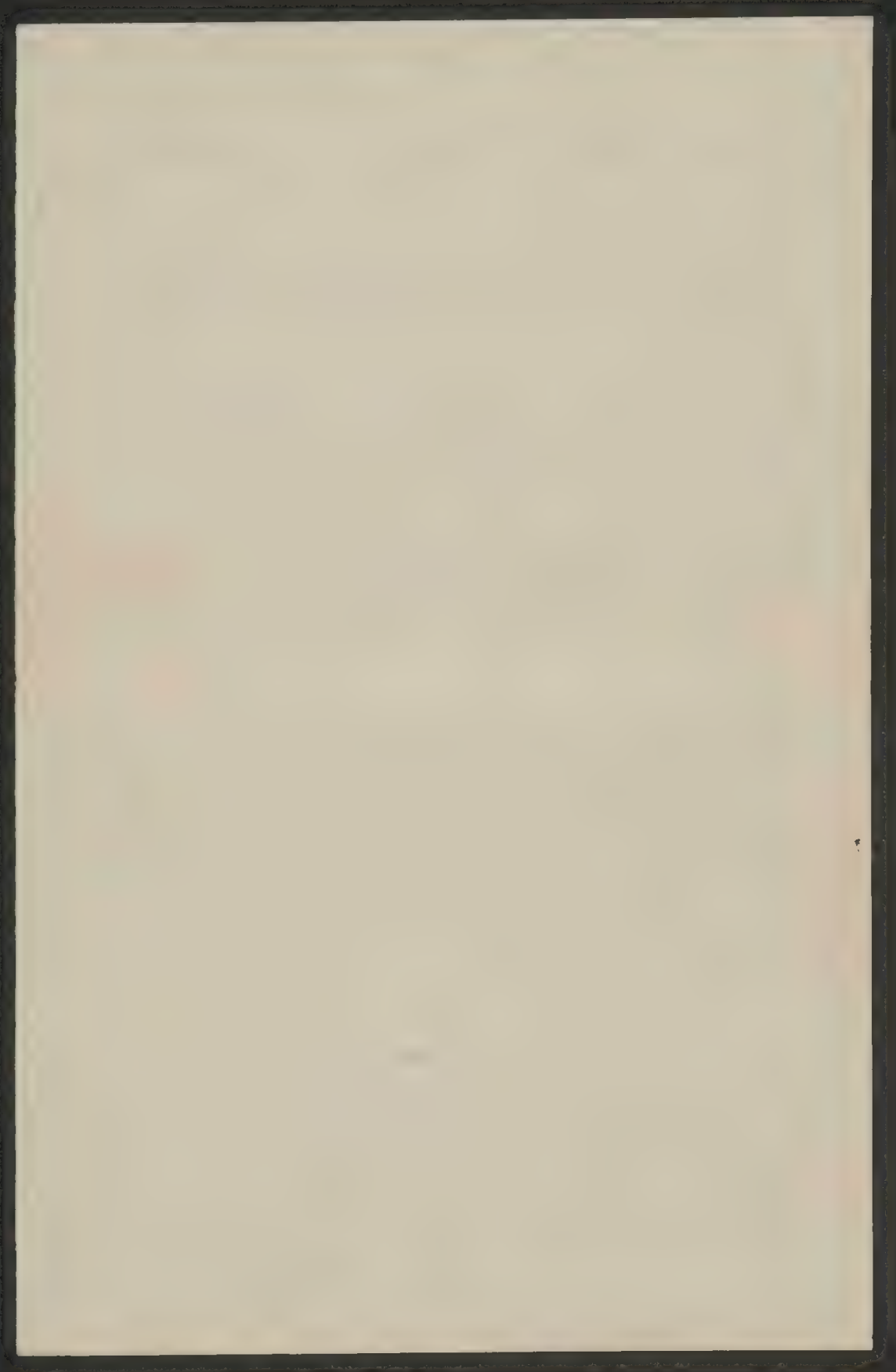
Protestujemy w imię naszego życia,
naszej przyszłości, w imię prawdy
wszystkiej, w imię tej spasościzny, którą
świeciom naszym przekazaliśmy.

Protestujemy, którzy ~~testujemy~~
a boleć się widzimy, idziemy ~~jak~~
~~ci~~ ~~nie~~ się strasza rozeznawa sprawa.
Protestujemy — i idziemy nie byli naszymi.





~~jaś mado juiora czejung na coie fteleg~~
~~silaego wickra, a tade i doobne, defitane~~
~~icis musinicie,~~
~~my, ktorzy o jutro imimay i pa u tety~~
~~bractom amecanay atakacine acry,~~
~~my, ptozay u gtoz mactego duaha:~~
~~brande mykizgusie chcemy,~~
~~my, ktorzym nad worekkie dobra o'wiate~~
~~drozdra ~~zawate~~ nadzieja, i wiara w nane forawo,~~ ^{do wolnosci}
~~my, ktorzym tam w kordonem proslone~~
~~kreu bracia, jako palca kawa u~~
~~serce padla.~~
~~(my, ktorzy tam tymi chcemy by smy~~
~~stawa stacy stac i wpo'borucia zjnego,~~
~~my - ktorzy nie chcemy by i ich se,~~
~~Przianu tylko~~
~~my - nie pozwolmy - aby idy nie.~~
~~zmine, dyplomacyone, beretone~~
~~zwakone - ia ztak daleko przynece~~
~~stowa dobiegdy do uia i iotestaj~~
~~caly litz duxry nasre~~ ^{precizna} ~~(Kresci tyel)~~
~~(dyplomacyone, wrogie, prairie pmentog.)~~



6.

~~prerentanci wszystkich najdroższych, cnych i
 swiadcze wszelkich swobód, myślnie toż
 wszystkich nasych najdroższych, cnych i
 Polacy! Preciwo mi, preciwo ich
 prerażeniu, jak i kłopotliwie przesłanicy
 Jozom protestujmy!~~

Protestujmy w imię naszego życia, napi-
 ętości, w imię tej spowinowatej, której
 dźwięki naszymi prętkami bieżą!

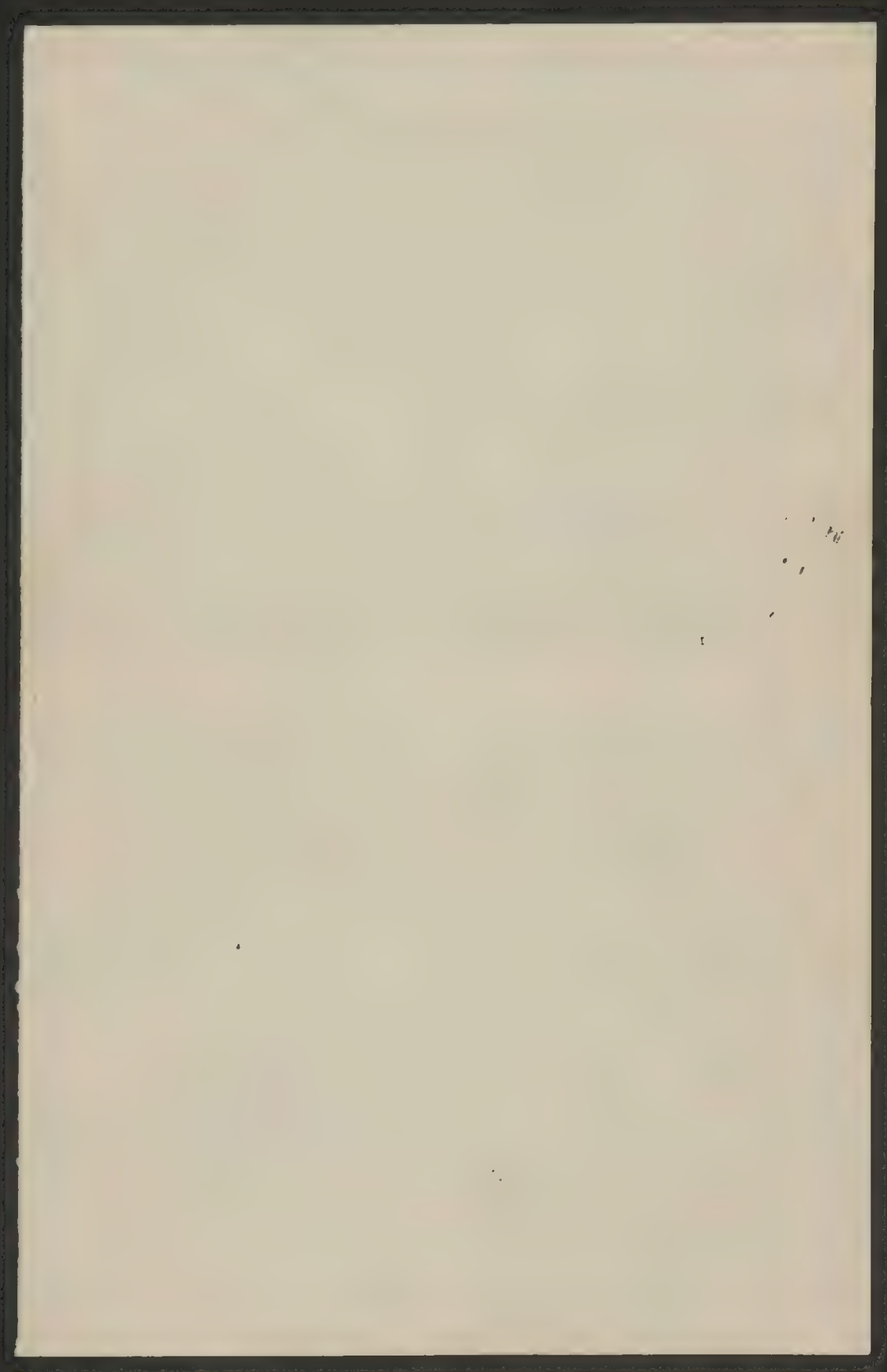
~~Protestujmy! Kłómy z wszelkimi widokami
 stopy, jak i strasne, nieszczęsne sprawy
 Protestujmy! Kłómy z każdym naszym interesem
 nie skądś stani!~~

~~Protestujmy! Kłómy o każdym byt naszym
 Kłómy we własne serce, kłómy i widzi-
 my broni!~~

Protestujmy, kłómy w jakiegokolwiek cięku,
 i jakiegokolwiek doświadczenia na ziemi wiodącej!

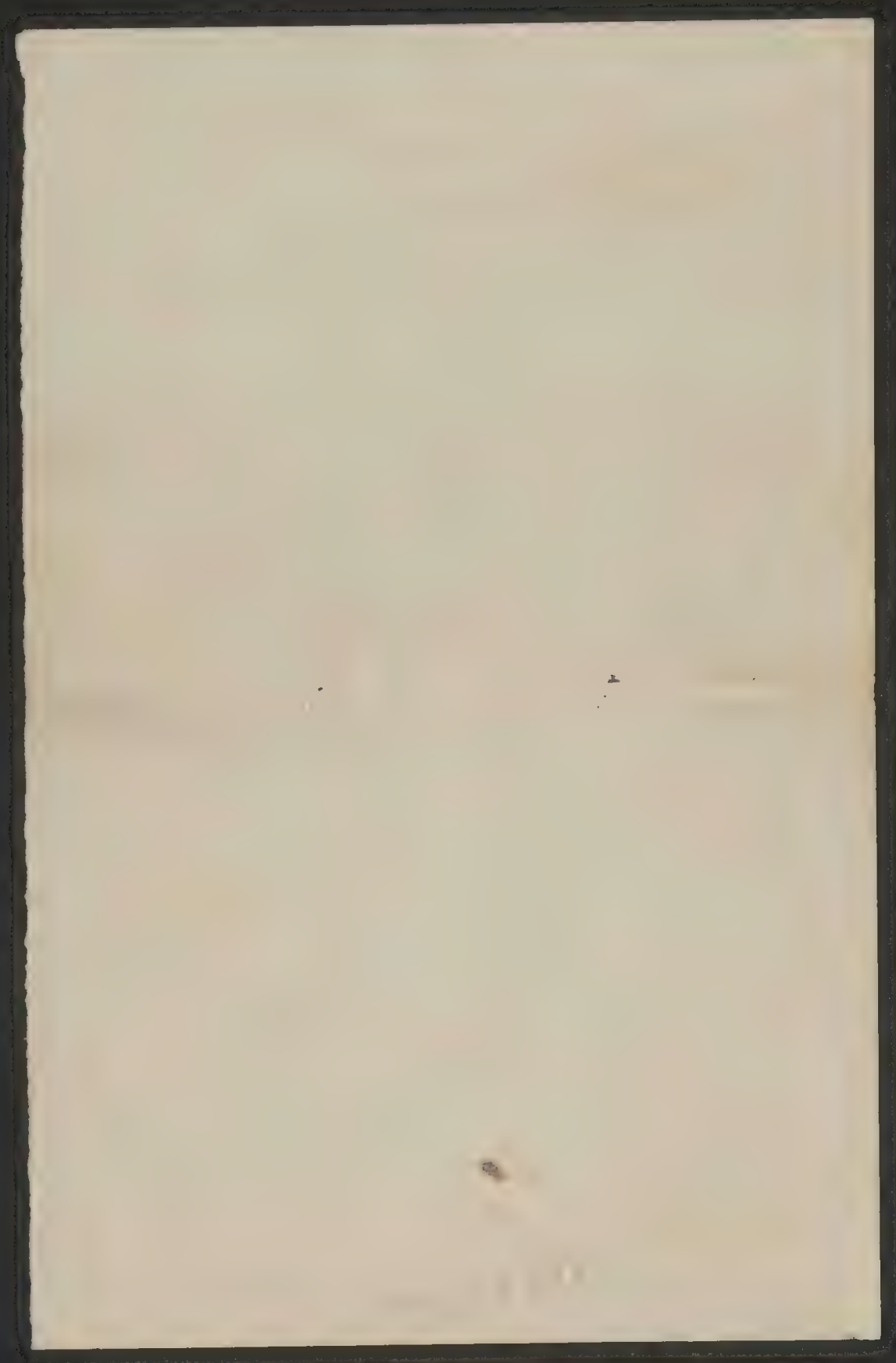
Protestujmy, kłómy co do wszystkiego, co
 było do czasu nabywania!

~~Protestujmy, kłómy wszystko, co, kłómy~~



~~Pracni shi samy prawni, choc' tui
shch' Toruici tse chomuy
Protestujemy, shchiny nie byli Karinaui!
Protestujemy, my dicesi idrej marki, jid
siermima unisidromi Koran +
Choc' soshki byzicy kudzisio protetu, jez
Rypp kate kate papiera, aly tuncu
wroclisio, ai jivnak nima wroclisko,
w galizi i ludie!
Stad' my imiona nasre, i nade to bydra
kwa' zokazij woi!
H Polacy, wazak Galije so kakeri
Polska!~~

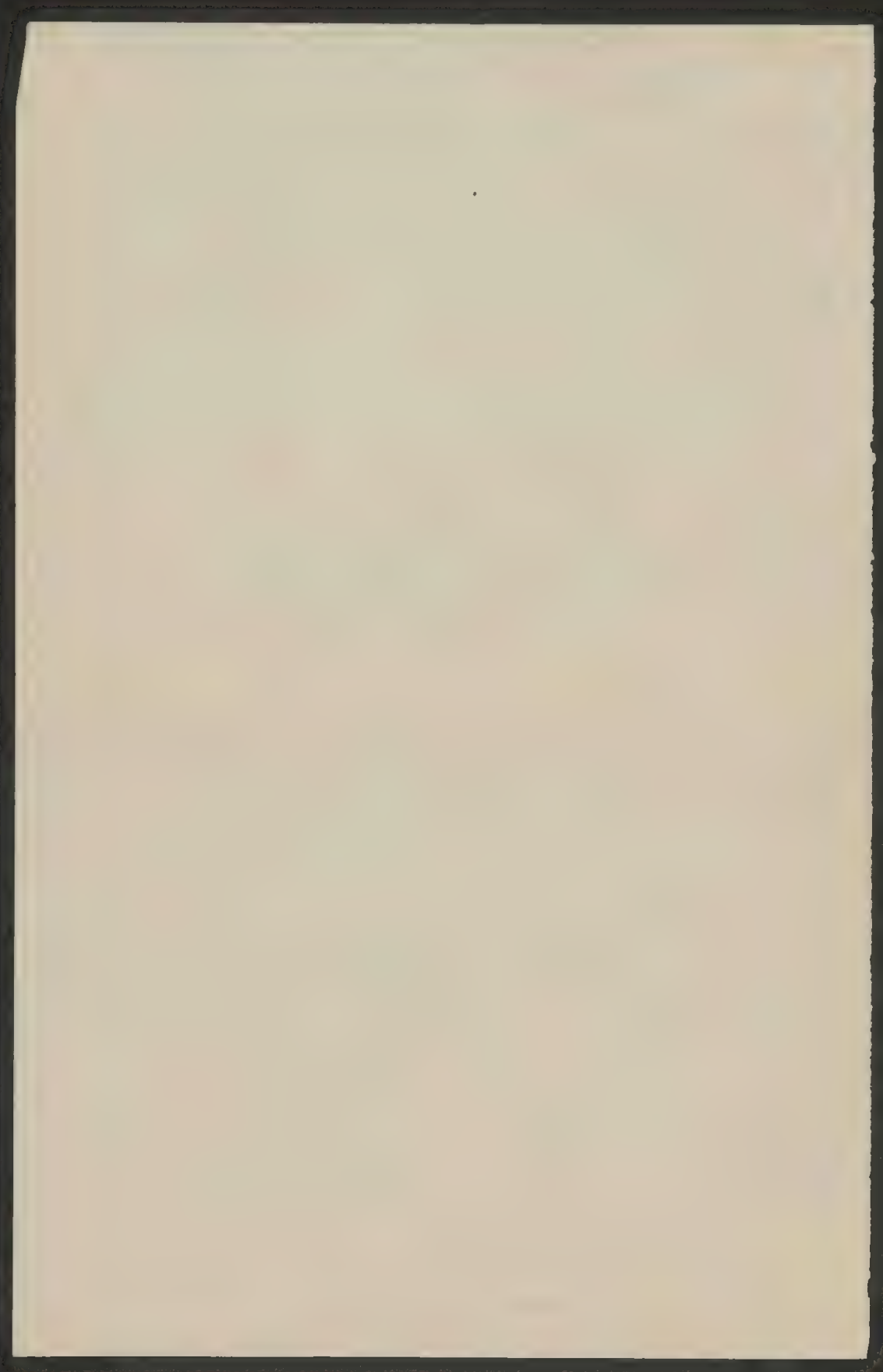
16 / 11 905.
Krakow.



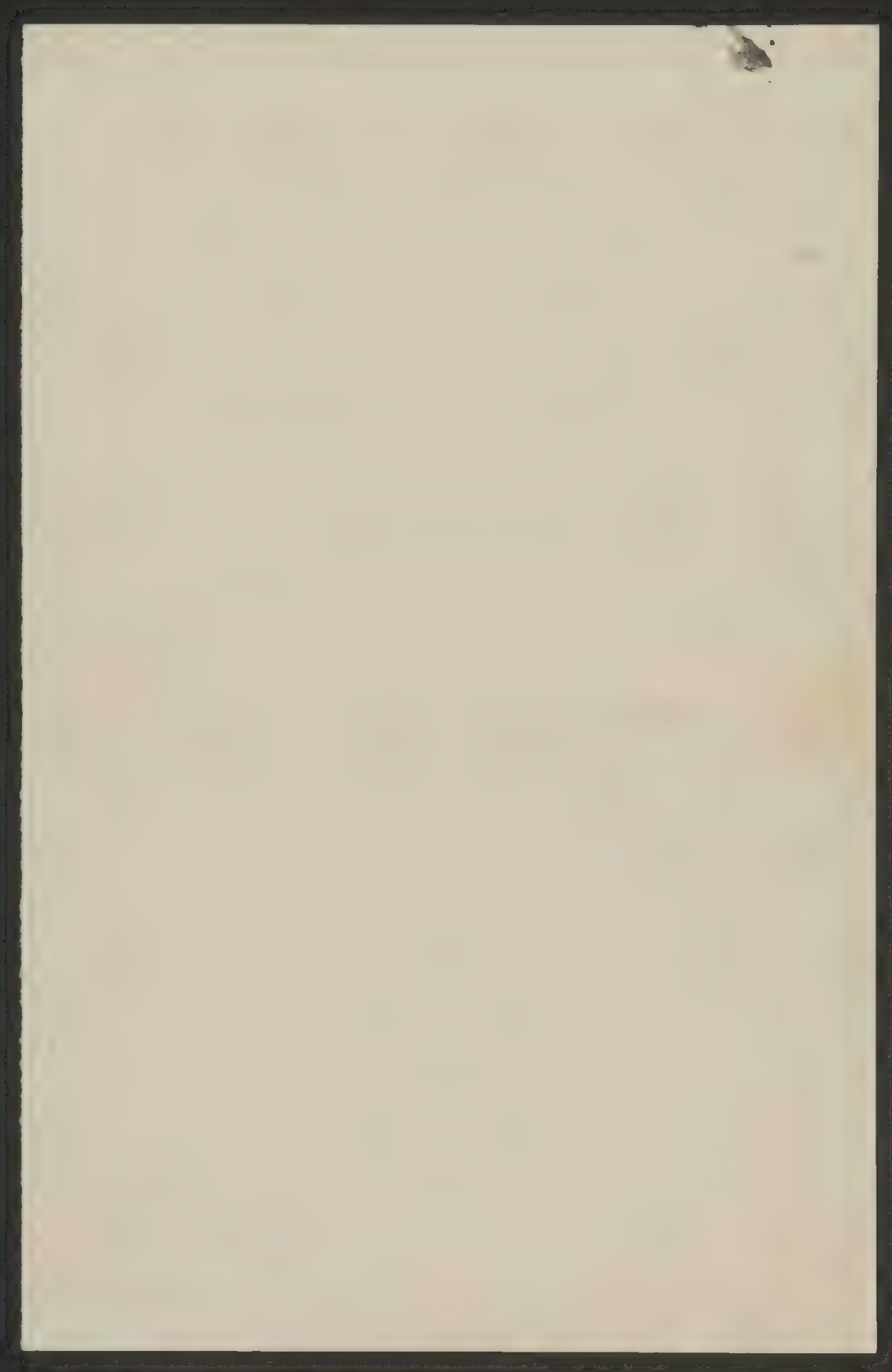
8.
Niech protest nasz zawiadamy przed całym
światem, że w walce Polaków z absolutyzmem
stojemy solidarnie po stronie naszych braci,
że ofiary ich chcemy dziełci, że w neregach
naszych szukajcie pomocy, a nie zwracajcie
okrutny wyrok potępienia.

Kładziemy śmiało nasze pod
tym protestem i wzywamy Rosjaków
do Izgerenia się z nami, aby wiedzieli
że Galicja to część wspólnej Ojczyzny,
aby rozumieli, że Rosjanie, nakreślając
procurę, zabór, nie zabijają żywego
narodu, aby nie chylono czoła przed
zbrodnią na nas dokonaną, aby nie
tracono wiary i nie wyklinalo
wierzących w naszą przyszłość, w
naszą niepodległość!

Kraków dnia 1905.



[illegible]



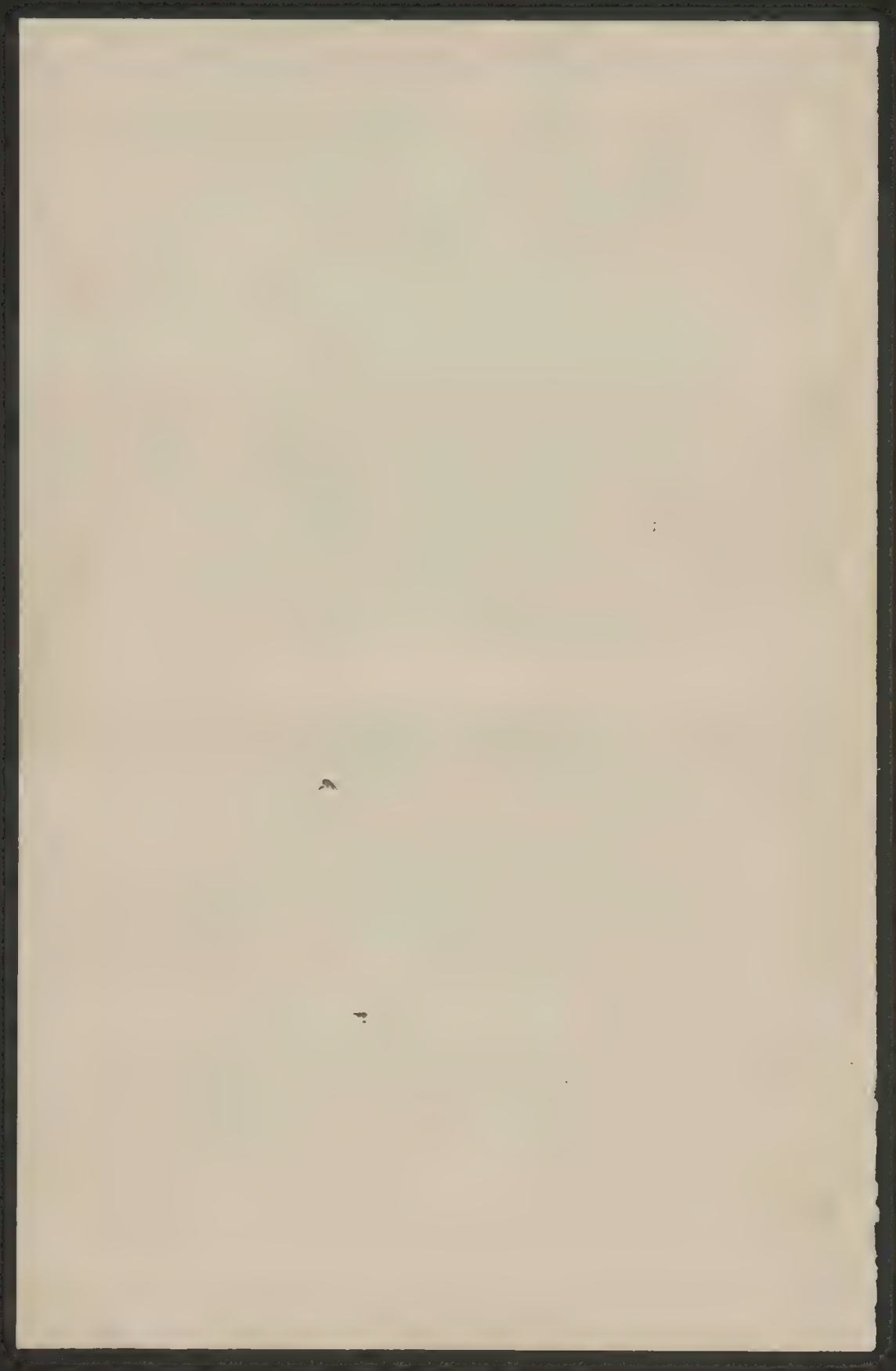
że w walce o miernotracenie prawa się nie ^{Pragnę}
a stał się jak jeden mąż, by pokarać ^{ich} jak ^{ich}
~~ich jest mądry~~ - ^{na wojny krakowi chce}
barbaryjskie ^{berprawi absolutum} pety - ^{cały się narodził}
wznowa i wstępują w góry walki. ^{Tam}
Oni nie boją się ze strata ^{małomiast} ^{małomiast}, oni
~~nie~~ własnej krwi nie mieliby! ~~a cały do nich~~
~~bezbronnym~~ ~~moją z~~ ~~krakowi~~ ~~z~~
~~chcieli się temu, że~~ ~~małomiast~~ ~~krakowi~~ ~~z~~
~~z~~ ~~krakowi~~ ~~z~~

Polacy! Takimi są ci siłni, ci nie ^{małomiast}
ci, na których nam ^{małomiast} ^{małomiast} ^{małomiast}
podkrewna i ^{małomiast} ^{małomiast} ^{małomiast} ^{małomiast} ^{małomiast}
i z których ^{małomiast} ^{małomiast} ^{małomiast} ^{małomiast} ^{małomiast}
^{małomiast}

Polacy! ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam}
jak ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam}
jak ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam}

Oto pragnę oni tego, co się ^{Kardemum z nas} ^{Kardemum z nas}
~~małomiast~~ ~~małomiast~~ ~~małomiast~~ ~~małomiast~~ ~~małomiast~~
jak ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam}

- Ohy tu ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam}
obróczy, co ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam}
Ohy ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam} ^{Tam}



Tam

4.

Ch, ~~sk~~, ~~reca~~ naważone, ciawne, liwne od
 dymów fabrycznych ^{liwne} ~~ciawne~~, ^{musz, pochyłone} ~~costacis~~ ~~na~~ ~~na~~
~~na~~ ~~skawione~~ - to d'wójny ty się i nałro'd' wog
 z miedzi i miedzi miedzi.

I nam proud te si'te, Rhora ich gna ukorye
si'i

3) *Wyciągnąć bratniś, gość Two!*

Wszak my na tej samej, co oni stojący
srebrni, ty lko nas, najrówny szlachetniejsi, ^{szlachetniejsi}
^{Rodoni} granicznymi drzewami.

~~"Of the Palace" said it was a
a ^{misquite} ~~misquite~~ ^{tree} ~~tree~~ x~~

~~Winnę nie miłości wspólnej "ofiarowano znowu"
; zeznawo robotników w Warszawie za grabież,
których się dopuszczali roddaci wespół z ukra-
wionymi przez siebie do tego ^{złupieniami} roddacami.~~

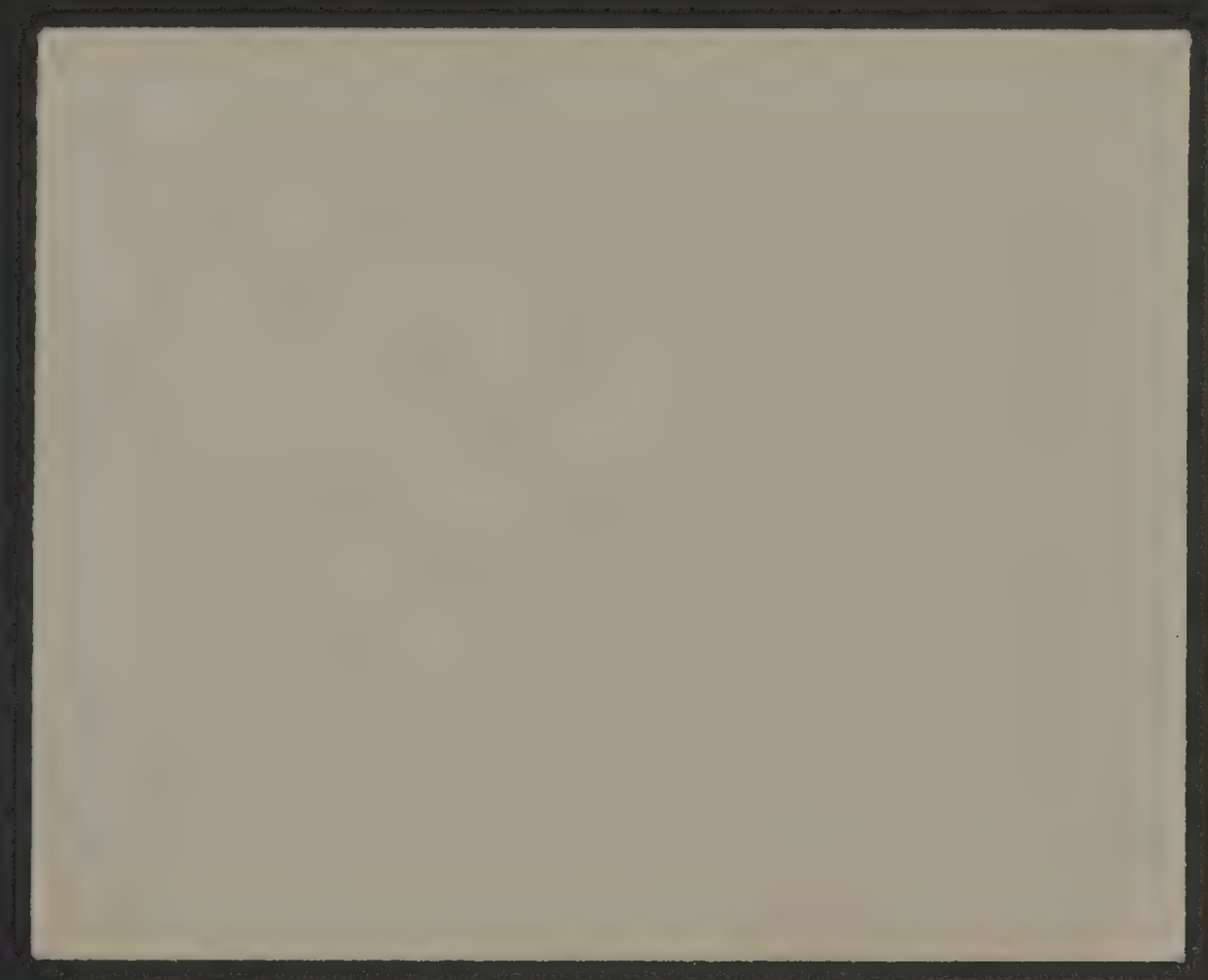
~~Ok dalej - podrywając się z ławy, powstaje
serońcy i kota Łaskiego "przedstaw-
cieli narodu", który w imię patriotyzmu,
rozważnej miłości ojczyzny "wyciąga słowa
rozważni"
oburzenia tym bohaterstwu wypr. Rom, które~~





1100-1100

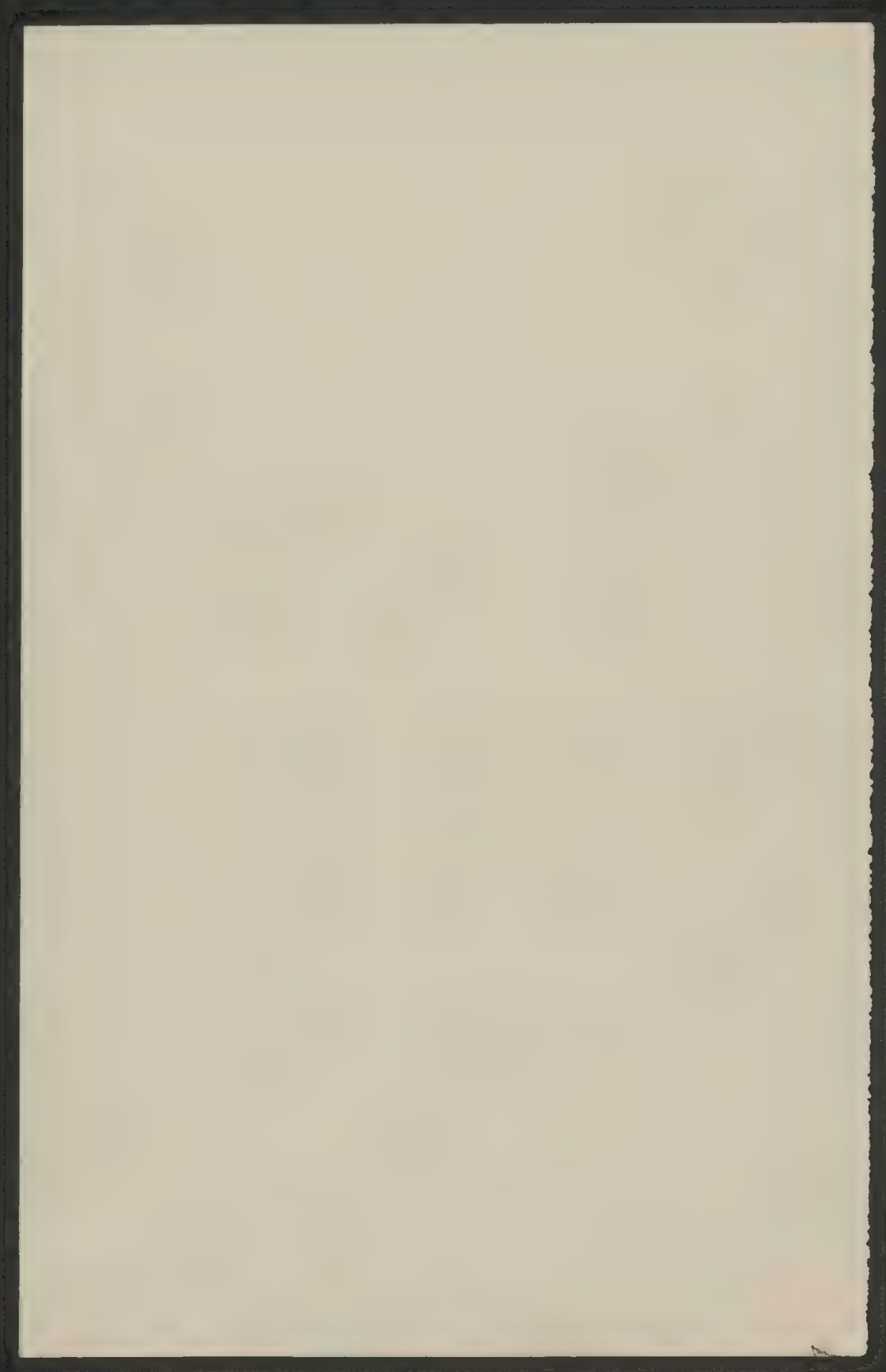
Delphinium ajacis.
(*Sporus gymnasium renskei*)



Przypominamy naszym czytelnikom, że
sprawa gminnażym ziemskiego w Krakowie
już od dawna. narodziła się i ma
go miasta i cała bez przesady powiemy
całej Galicji i całej Polski. Pisano
o niej we wszystkich ~~prawie~~ piśmiach
krakowskich, lwowskich, w pracie
s. Przemyskich, Wawerskich
zławatoby się na pokój: sprawa drobna,
a tymczasem nabrała rozgłosu na całej
Polsce. Rozstrząsano ją w S. m. Sejmie.
Całe archiwum się otworzyło.

Wszystkie więc sprawy - walka o
ideę, walka o to kto ma prawo
młodzieży przewodzić, do tego jak
czy ołowiem z talciami lub innem pro-
wadzeniem politycznem, religijnem.
okazuje myślenie tak czy inaczej.
4 kw. odbył się W. Sejm. Tow.

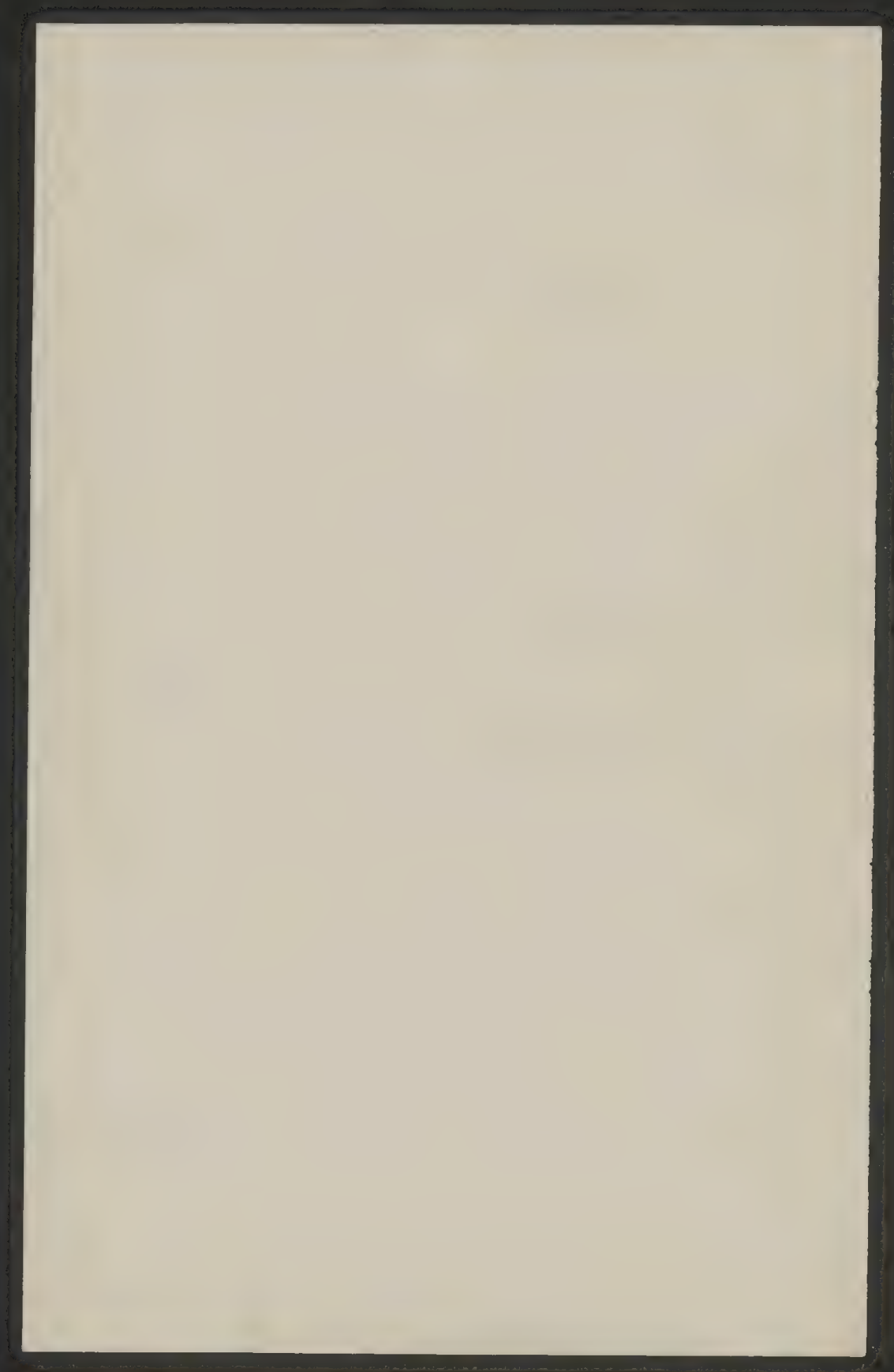
Wyprawiali się na ~~ostatnie~~ ostatnie dni
zobacz, że ~~komunizm~~ komunizm, że kto podaje za przykład
jakiejś polskiej ~~wolności~~ wolności jest za ~~nie~~ nie



na K. vybrano Završ.

Wielkością go nakłócić opory cyfry, gdzie porówna tak wyobraźnię. Wzrost płać publicznie go do dawno. Wzrost. Kt. ~~zabój~~ wyceł z Tor. z bezstawni w czasie - zabójli drugie podobnie, cyfry gminioniam. Wykrywali przeciwni Tor. Wzrost ich wrogoni Czas, opor. Wzrost jak to u nich z pracy fizycznej, chodzący artyst. i portretu co. od. Wzrostu skwarci i wzrostu in. Wzrostu swemu szpaltami.

[illegible]



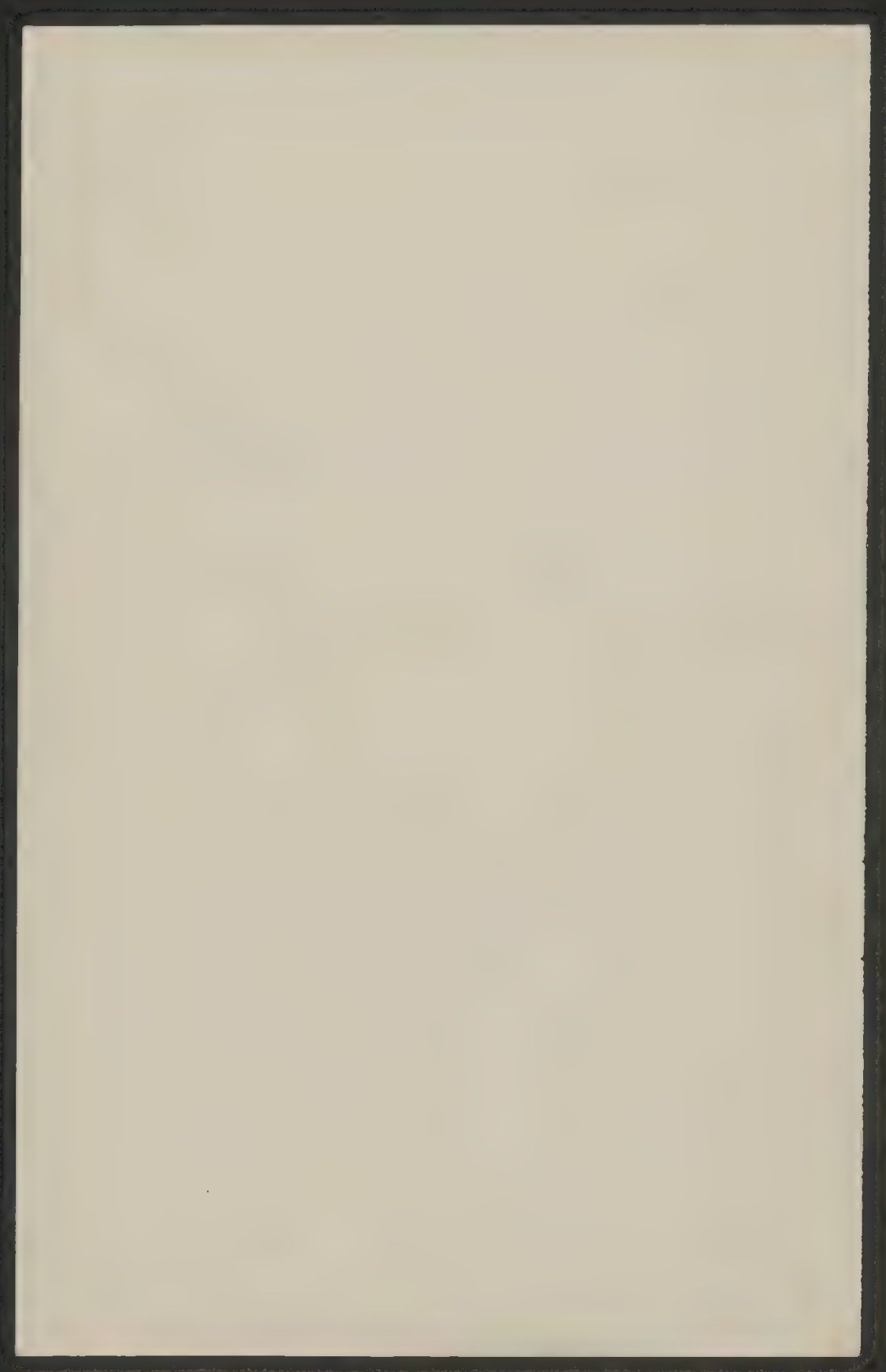
10
Ct byle dowiadujemy się, że strasznego
wobec szkoły powrode. Sprze "dobi-
wstanych opowiadaniach" stady doli.
Kraj: - Byto sprout skandaliczne.
Nada szkolne kraj: przyponowia
skly obcy padam mi uogynili.

U tei jak rakuaere sprawozd.

Cemur wie Zar. przeciwo meim wie
wytykaj. Cypoty Drecier najbranku
ruore - byto odpowiedz' mios, ~~at~~ proa
mxiwary od 14. Lek. wydzegae, c',
mori takz, kly mowda, ze si dy
naukowieckie wuine byc' pod wzgledem
prokanad' swych cxyto austroja,
ckie, cxy pod wzgledem sumienia
zgadne.

Lay drugi punkt wykana w wy-
bramni dyrektora.

Cyfe maisto wie, ze chodni o p. Soty.
Dobry pedagog, inteligentny ^{okladowy}
mestycanie ju doli katay ^{opowiadajacych}
- Dyrektor szkoły ^{rozdowny}

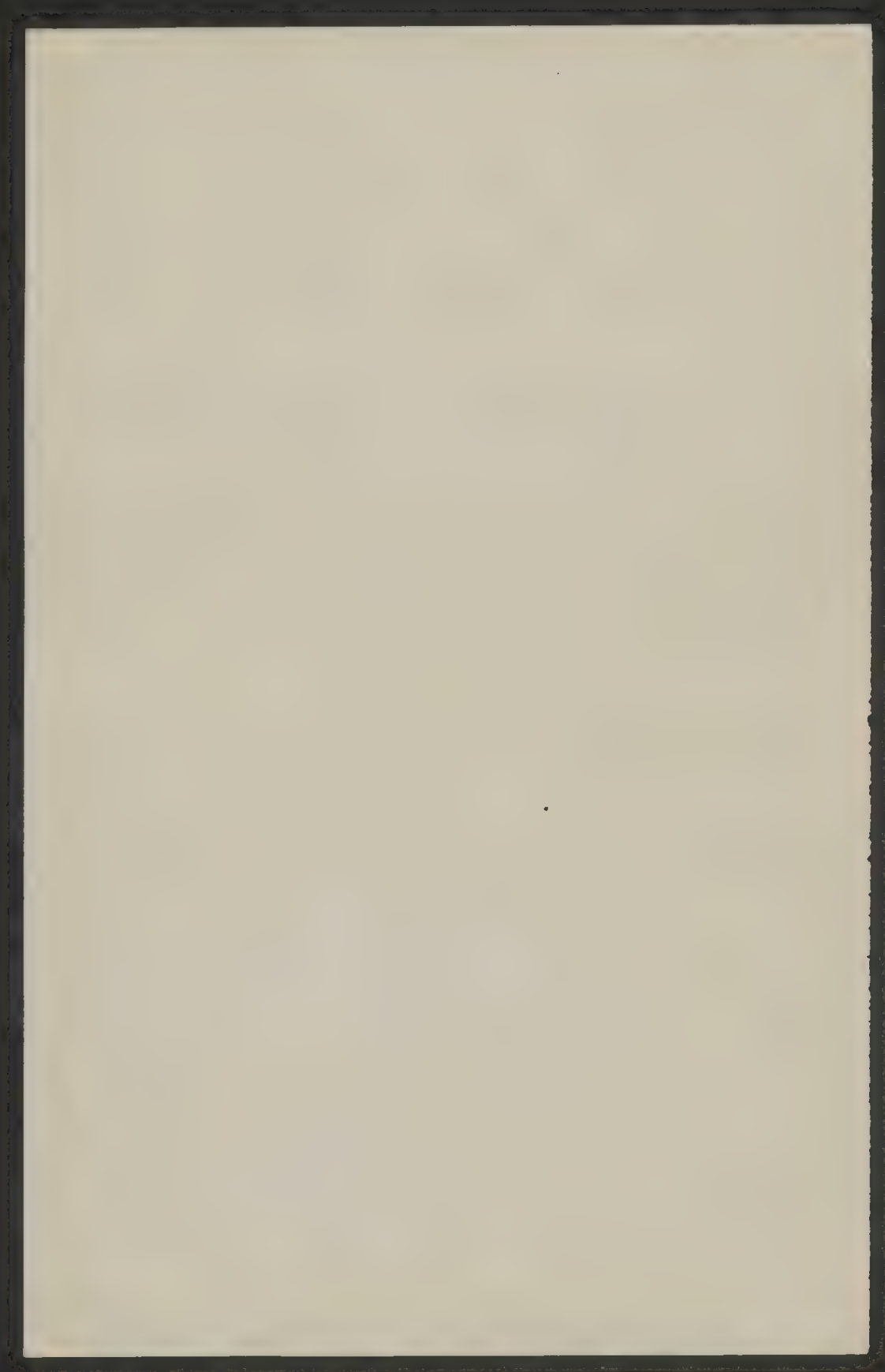


celemu moze mie podobac' sie H. Lek.
Tam chyba, ze celkowat' sie, zgorzely,
poroz to z innymi ludkami nasad.
w Lamsdrie - a to jui' kum'cane,
to prucie moze sie z innymi, jonein?
Oczyj' dy' kac' nie tylko w Tomie
Lamsda.

Prezencie H. Lek. Krajowa nie chce
kulturacji przyjsc, spedzie swego
opowiadka, od tego jest wladze
po cześci' autonomicku, wybied.
poroz sportemistwo.

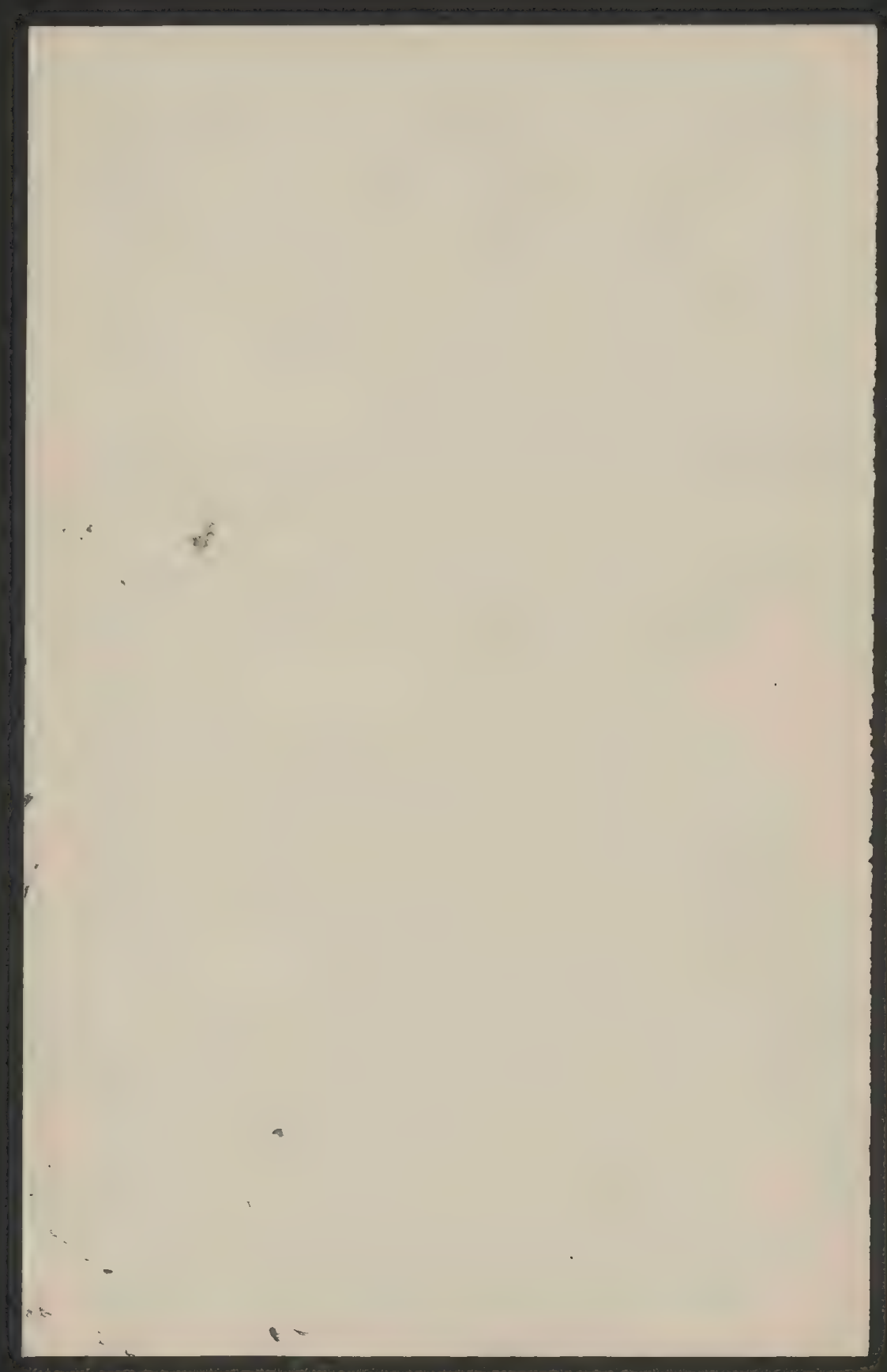
Jak zobaczymy jinnere miary ciós
jui' przydany b - gora' od H. Lek.
Lamsdrie a wlas'ciwie ekspole, jinn
opracowyjiny delikatnie Lams. atwy-
mywanej.

Judy rany Lams. zwraca sie o
Wladze, aby dac' katolick. namy
religji' kruszyskorz admarie.
Ciekawe os' molywy odmuwy.



[illegible]

Pr. Lkh. Krajowa u swej strony
naszemu sprzyjała:
Oni biskupi mieli katechety, k^{to}
nam dać nie chęł — nie biskupi
mieli gminarjum r^{el}igijne —

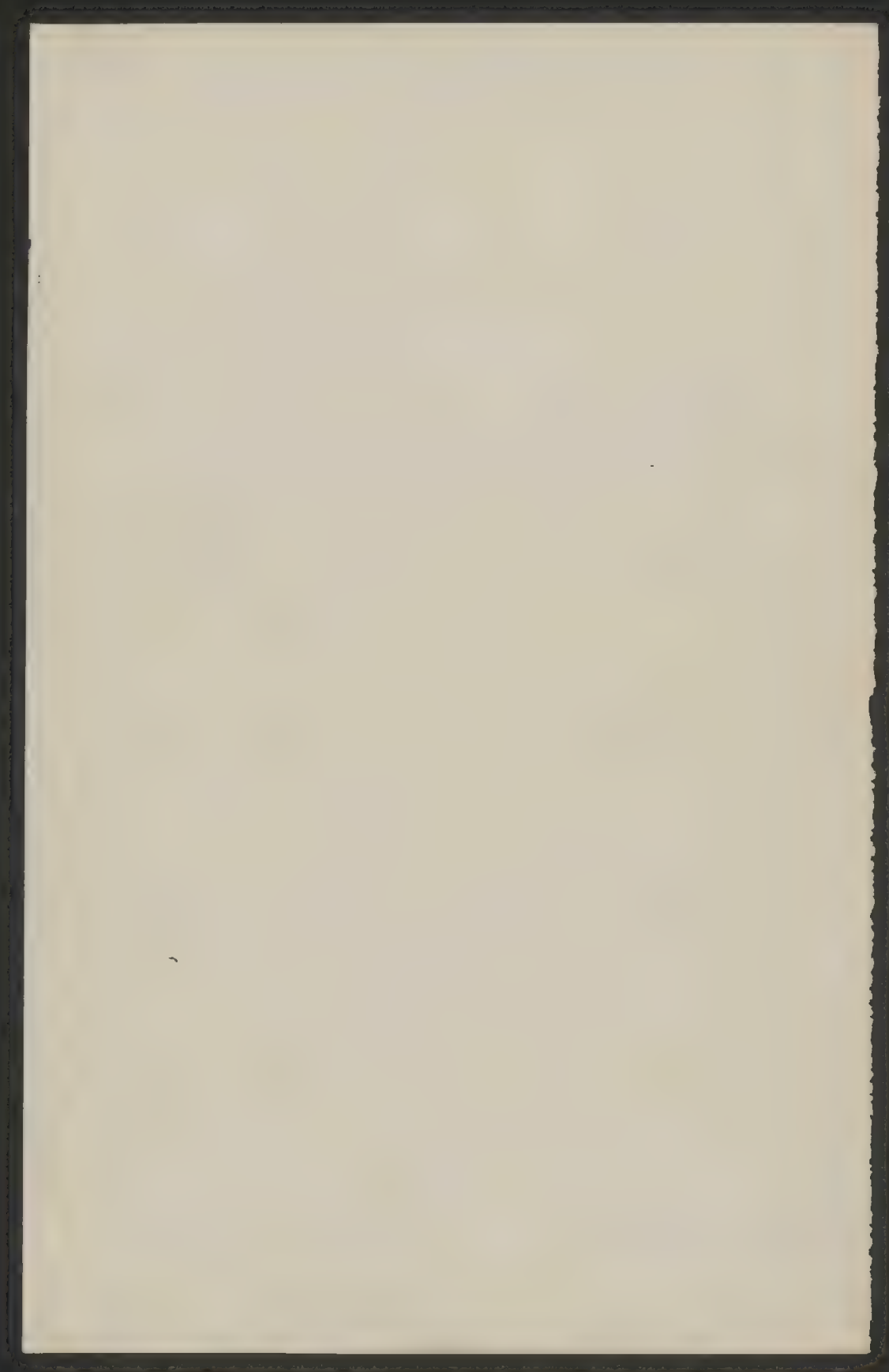


Podawne, i dyblonne sfomunki.
Czy wobec tego sobi, wytrawny
poroz, opowiadaj "Larri D."
Amotaj, Wame dżwom. aby ztorej
mandaty.

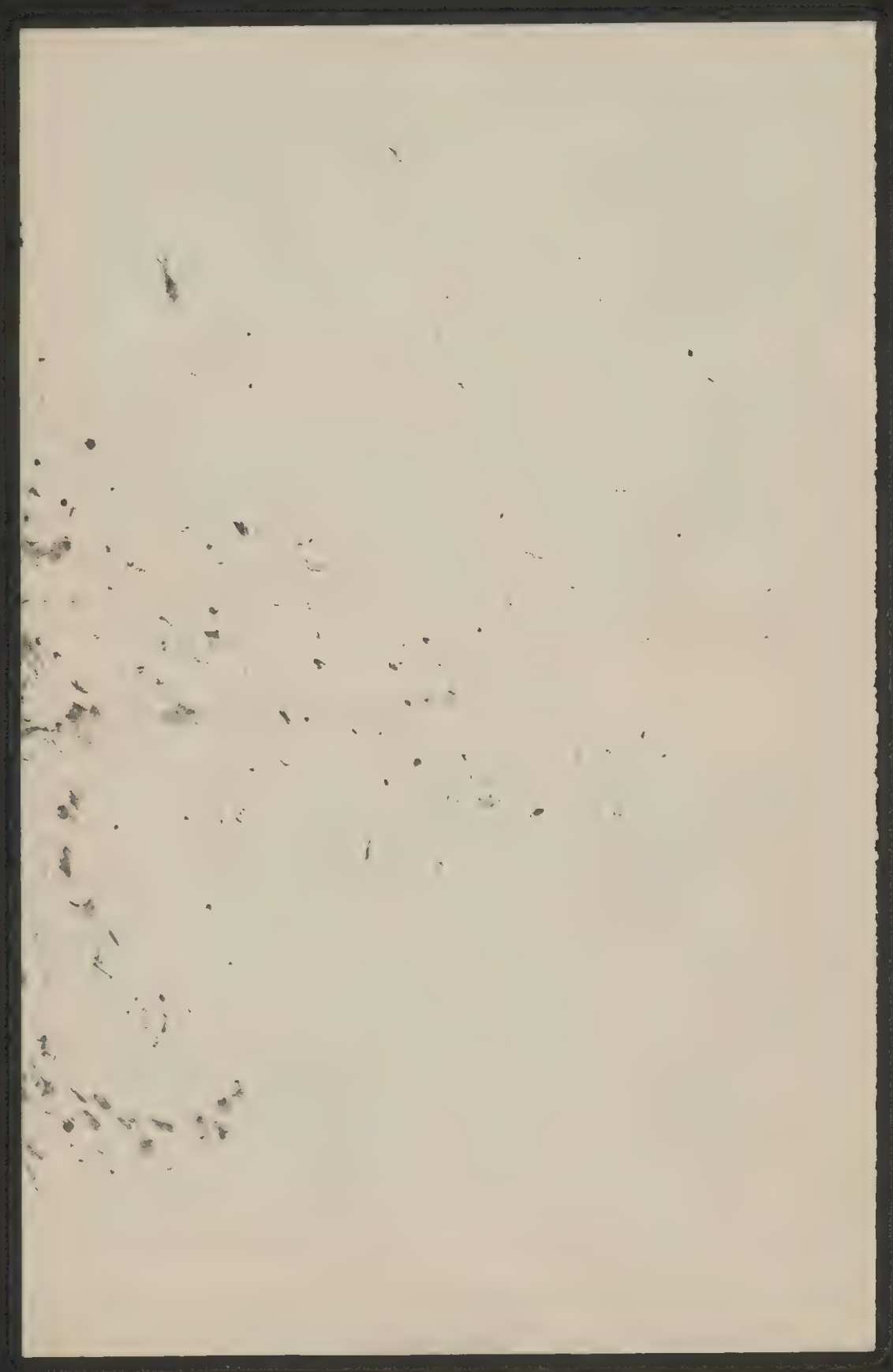
Wydaje im to wprost nieformalnego
dokumentu.

Skroty powierzone jego przyjacieli
sre, dżwora, stawie, z tamac' chęć
Na tego, ie, mowić otwarcie
To nie tego Larri. Zawiada prawn
jednost. - uchybićcych się choć
moż nie b. od straconum - i
Larri. To mowarza wstawne.

Apiaie pólou drugi, freci jstioru.
wajdnie i więcej - my tego godni.
Przekrywicie, i tego chyba i di.
Czke z drugiej strony taki krok
kapitulacji prozornej. Strójby by
Na Larri. Nowym atakem do walki.
Czki chcemy tego przeszedac', moze
tak by to. Sprawozdanie tego
mowic nie moze. Cke moze



pośrednic' W. Łęgowadziemi
i recywidac' na W. Łęg. podawaj' i
energicznie nawet z głosy
P. Dr. Goli: myślenie zanadto, i nie zamie
gł' byt' doły choras zanadto biermy i de
kalkmy. ^{Widzimy} że takie recywidac' ^{Widzimy} jakie ^{Widzimy} wypra
wady widać do kolez, wmiro być pod
prognost. publiczny, podawaj' w piśmie
^{przedkusi} na ^{napisy} i pismie w part. B. miej' i
Widzimy: i z głosy kilka krotkie o
uchwalenie dotam zausamie.
P. Dobrowolaka jako gościnia Katolicki
pauzoi, i podawaj' i z głosy. i do dymu
były demoralizacy' i mroźnicy: i z głosy
Ereka wally podjęć przeciwko Kato.
Kt. nie jest proantychryjan i z głosy
Chryszczanym.
Wtem Łęgowadziemi i kilka krotkie
ośt myślanaj' i z głosy: i z głosy
i z głosy, — ożka przychodzi do
stawa mowey "opowiadaj' i"
Kt. recywidac' i z głosy: i z głosy
samym krajem do krotkości opo-

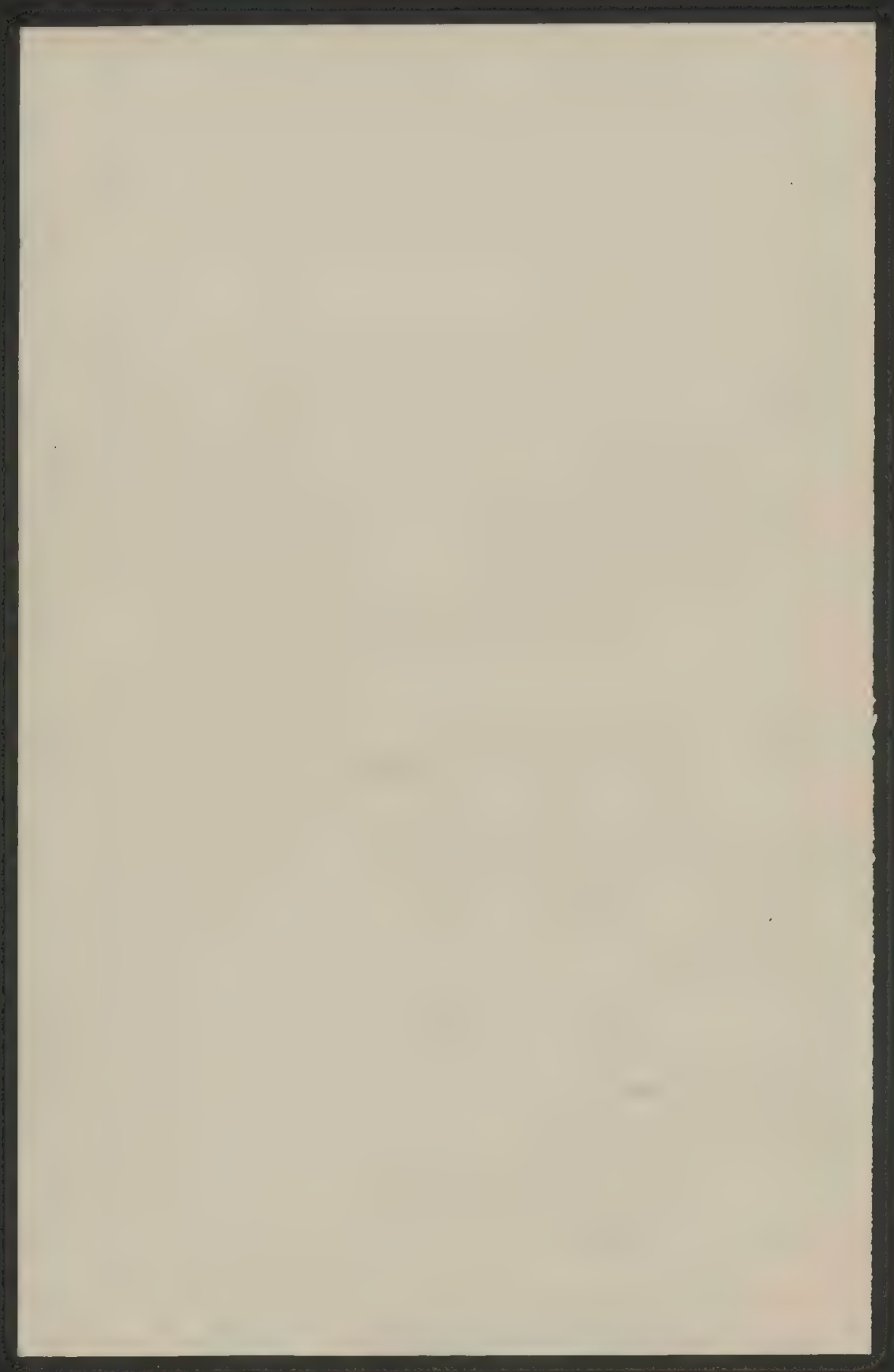


zycyjnej już nasadzić, a właściwie
z tego skraju spadli w pedne,
okwarte ramiona wreszcie galicyjskiej
memorii.

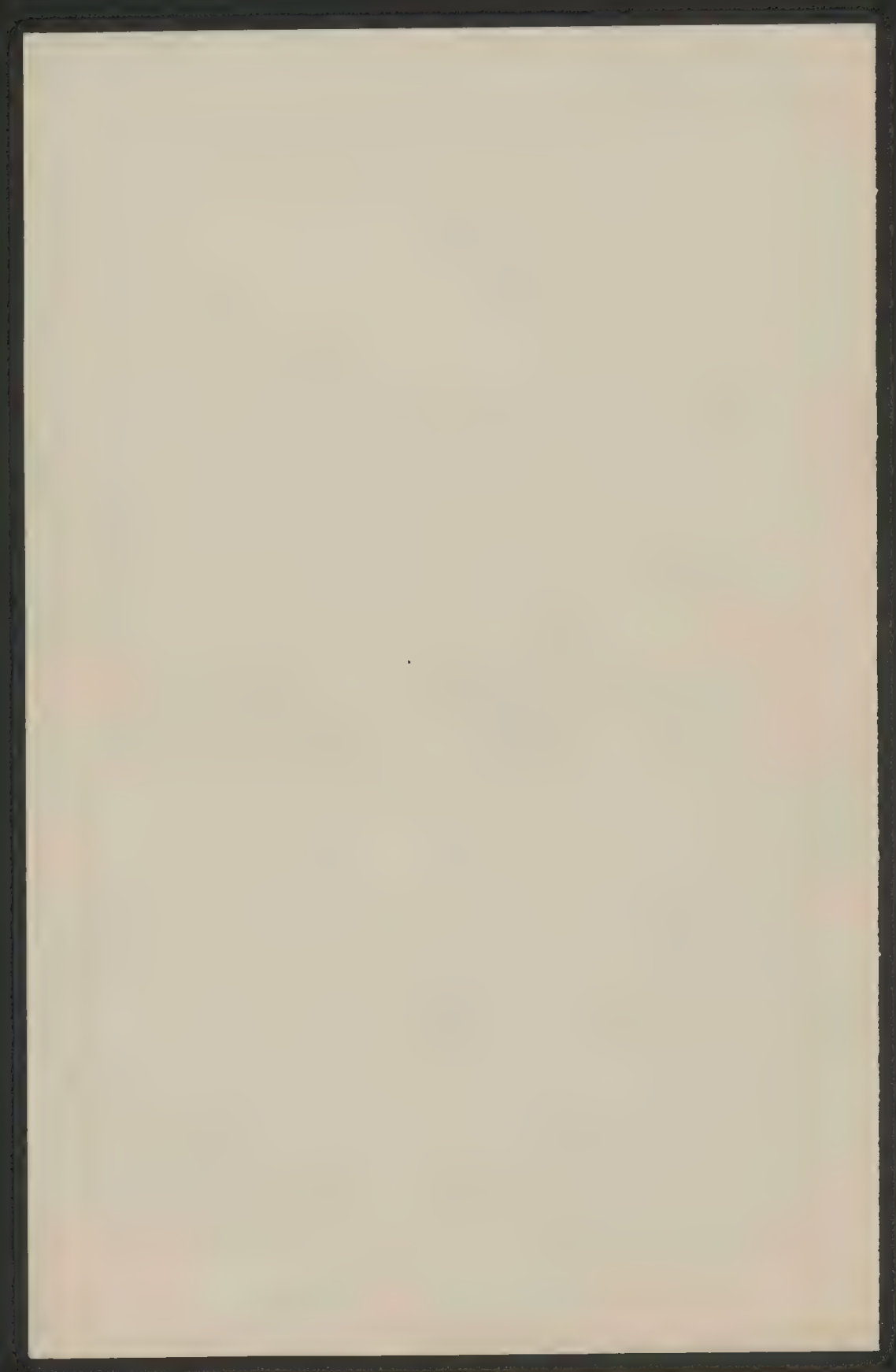
proszę Botter. nie chce wyrazić ^{całkowicie}
tę. nie, to szkole raszkodzi, ^{na}
szkole "na lewoskrz" Ma formant
trzeba jednak próbować, "nie chce
zamierzać", trzeba Komunistów przy
względnie zapisać Kogoby on chce
nasunąć z Larydu - a potem robi
szymy.

~~Dyr. Delekar / Szanci szkodzą~~
~~szkole, filar więc opozycji wybra~~
~~nej na Wals. Dyr. 24 R.W.~~

~~Adunim / Szanci~~ ^{szkole} ~~można~~ wyrazić, że
Laryd musi albo natężyć, albo
zrezygnować z Kacchety Ma ^{szkole}
trzeba ^{szkole} i z samostworstwem tak
samo. Delekarne i obejść, poufne,
przywzględnie zapisać czego właściwie
szkole szkodzi M. Dek.



25
Dyr. Pefleur / (akt. Zarsda, a wese
filas oporyci wybrauj 4 kw.)
popiera go goraco, tak samo
Bandrowski, jedni z calowaceli i skoty
znajacy jiz skradawosc od lat 9 cwi.
pobee konfliktu z Kosmystron.
to grimmer. ciu. ani prawa public
ani zadnych praw miec nie bde
a jut dracie, akochane drucie,
benjaminok, na kt. Taski of
kt. wszystko dostanie i wszystkie
drucie do niego przjda.
Wawatory iu ci to jist poprosza
bajka: biza, brate, zanykaj
asta a jo. Potter Pet. i Bandr.
opowiadaj, krastatuj fakt - i
nadstawiaj plecos.
a Delikatna "nad wywar oporycia.
Oporycia, kt. nawet mowi jakiej
broni uzyje na to babroenie i jak
to bedzie bolado.
Oczywiscie, ci z takimi oporyciami



Zary, leu am' s'roda, am' uita
na s'wicie daleko m'e rajduc' i'
m'zduc' m'e rajduc'.

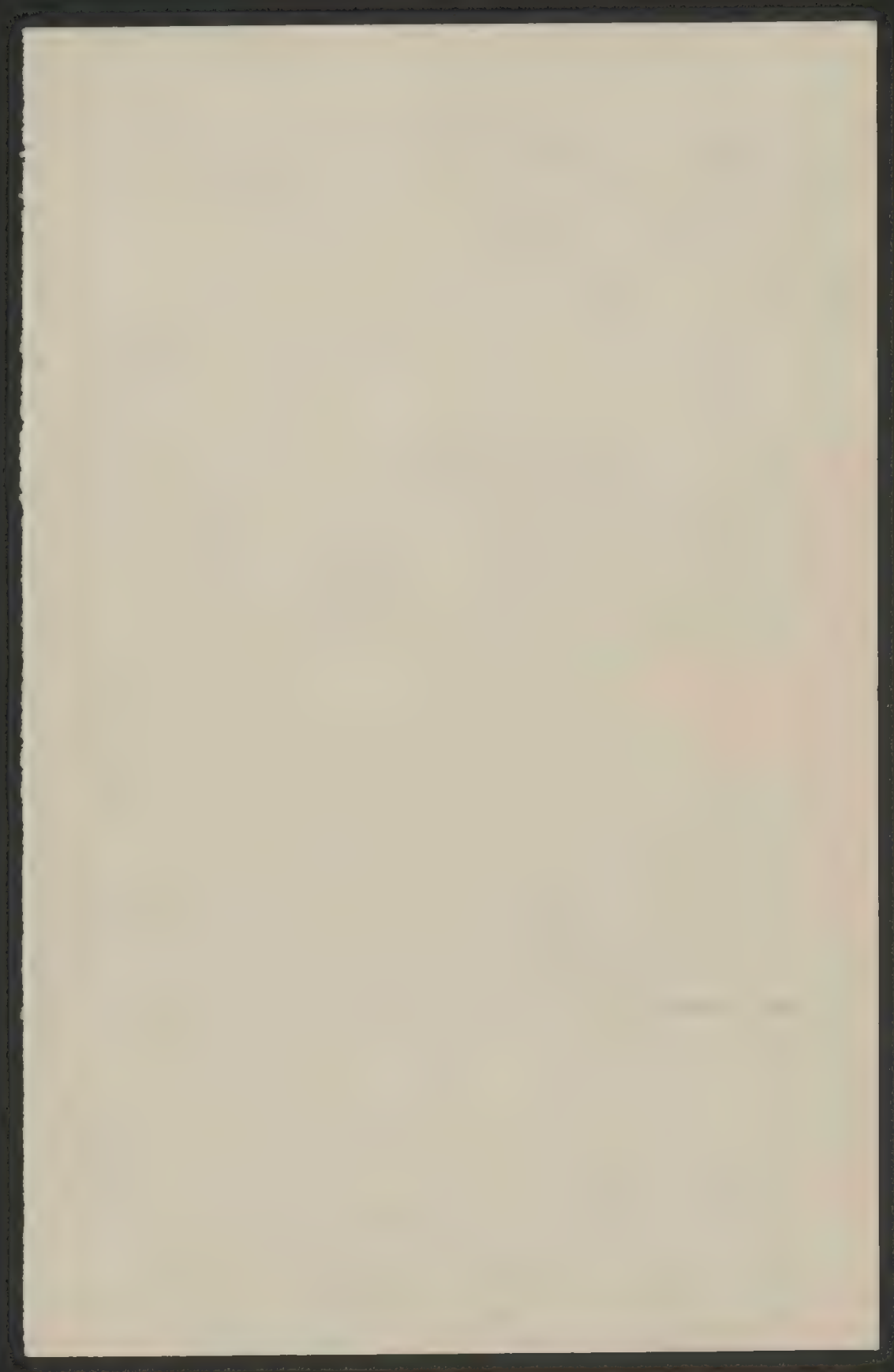
Konstatujemy, że jest to formuła
a dwaga^m przyznania się do własnej
niemocy, ale konst. ^{nit} i ci ~~wszystko~~
prowadzić^a i męram politycznym
na terenie porażkami etc. jako politycy
przekazują: mówić, a już polityka
nastrawiając swoich: cudzych pleców
na wazy jest co najwyżej poli-
tykę ~~procki~~ ^{procki} ~~ni~~ i ~~kości~~
mów, ale politycznego nawet
dobra nie mających w sobie.
I jakże ci politycy nie są tak
nieferm, prockiwi, bo nie są
szczerzy. W tej i samej sprawie
czujcie, i się wprost osłaniają
wobec swoich wyborców - prawdy
o zatonięciu jakiejś innej nowej
ekspozy, z jakimiś, nadzwyczajnym
programem, bez ~~przekazy~~ ^{przekazy} ~~prawdy~~

podanie, do której by Andrzej
Kagł, dały chyba czasem wróble z dala
do napewno Krapowskiej ludzie, mają
za rzecz, którą swich p.p. Pet. R.
i B. do nich by dżicer, ani przysłał.
Oni przecież do tej obecnej ekspedycji mają
zaślanie minimalne, eskortami,
publicznymi mordercami w kościele za-
bezpieczają sobie spokój samemu
do tego, że Raus. Kabechety i p.p.
nie dają.

F. Pet. R.

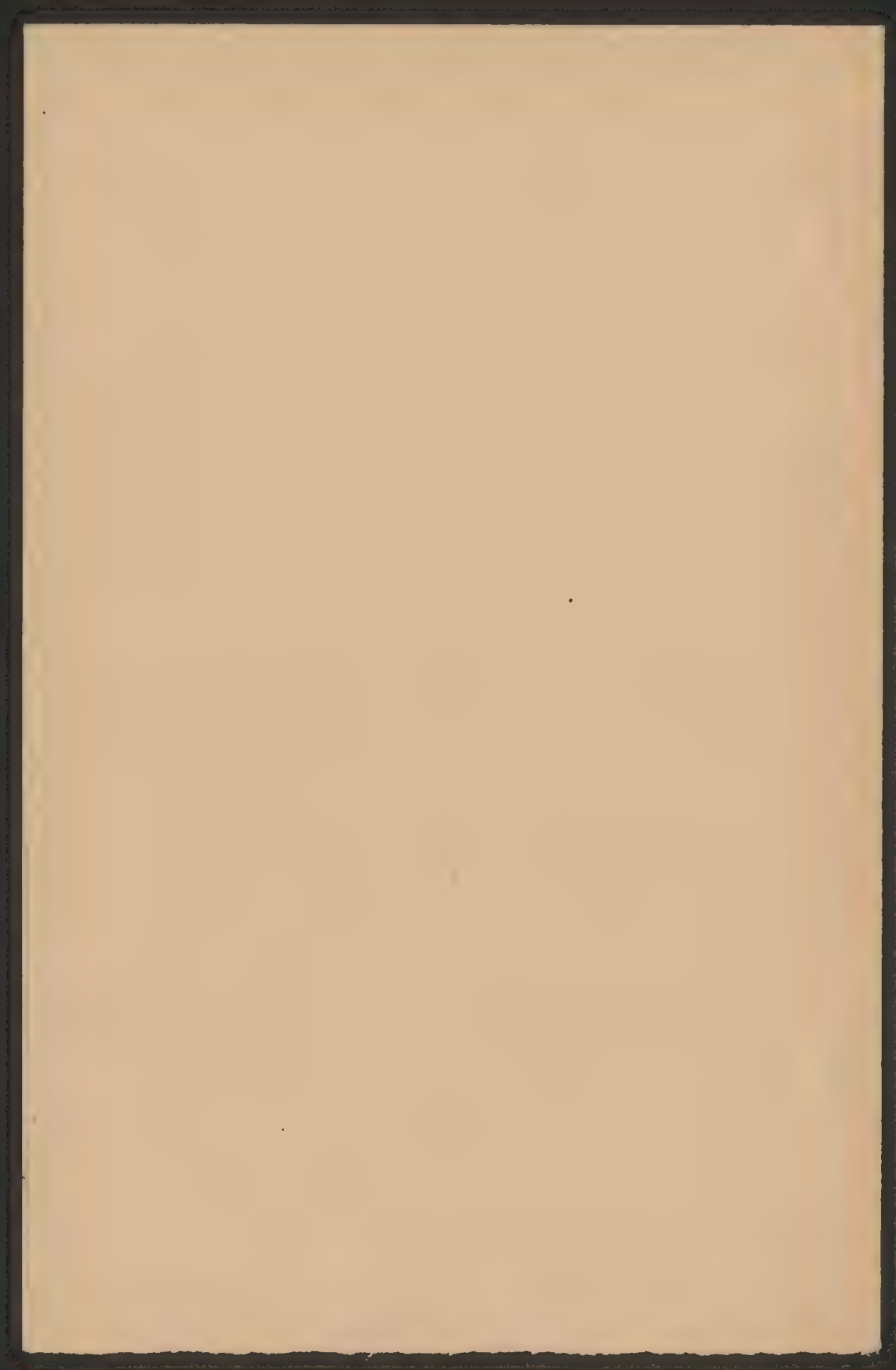
W Idrij dyskusji wydomiło się kilka
wniosków, ~~można~~ uchwaliło owe
przywzajemne porozumienie z ^{deputacji} Nam.
Rad, sektem, konsystorem.

~~Ma~~ wniosek przewodniczący proponuje
postać kot. o ualereim do deputacji
F. Kulikowska prosiła wniosek,
aby wobec recygu, trudnej pozycji
Carz., p.p. do Karcowu i s.c. ma
moż, a uwarą za komisarza

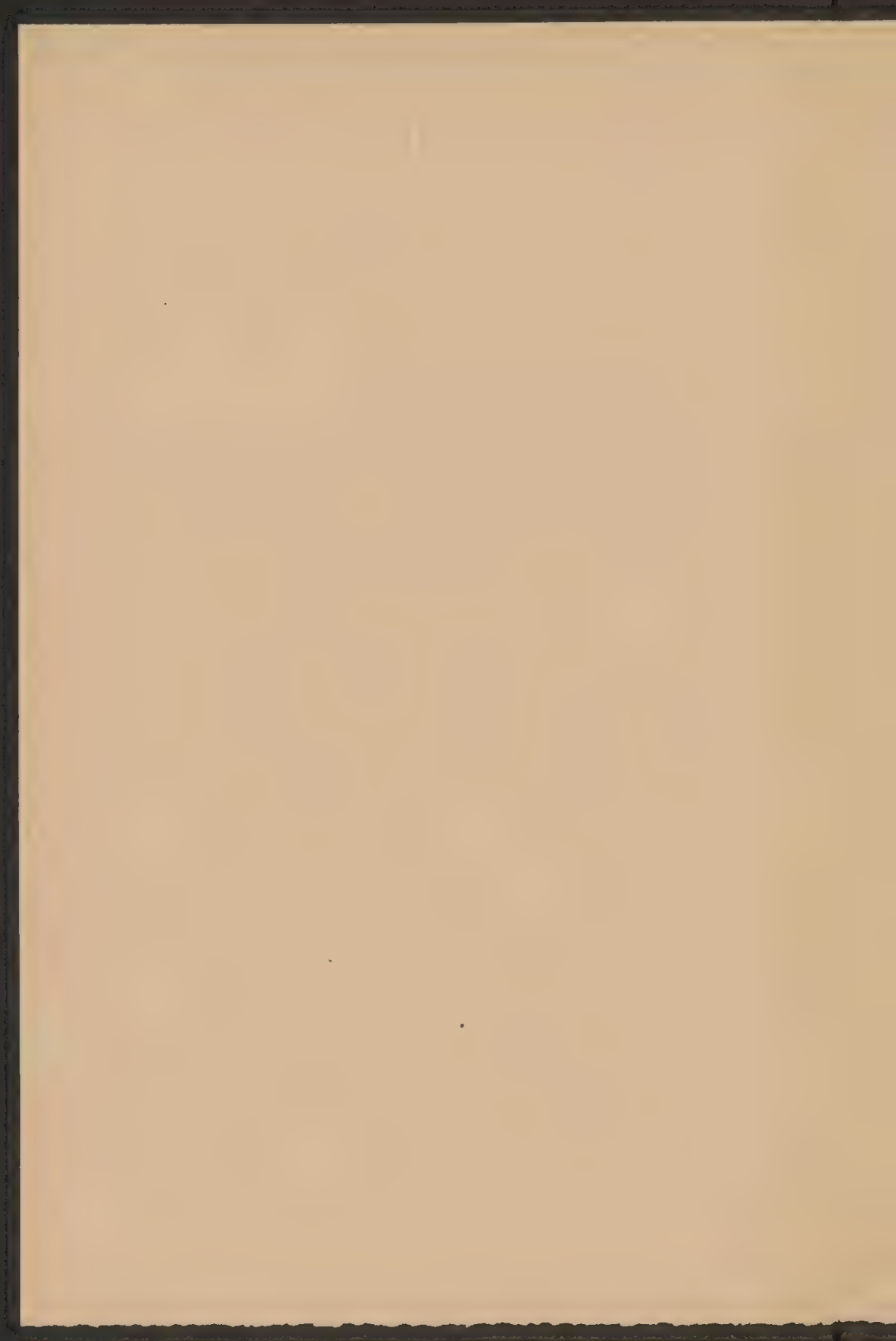


18
~~Przez~~ istnienie własne tej osoby,
a wobec przyjaciół młdxi męż.
— dać dyrekt. Zarz. do ~~form~~
wyszukania prywatnej osoby,
godnej rangą, Kby sekret
mógł oddać z całą ufnością
wreszcie wobec prync. górnicy
odrzeczo pośrednictwo do ~~stwierdzenia~~
aby w dalszym ciągu dać
dyrekt. Zarz., a więc może
jakoś im spowić jak
ma w swojej oficyjnej, oddi-
szce ~~zostanie~~ kapitałowac.
Kto więc, określający drugę
Walm. Zgrom.



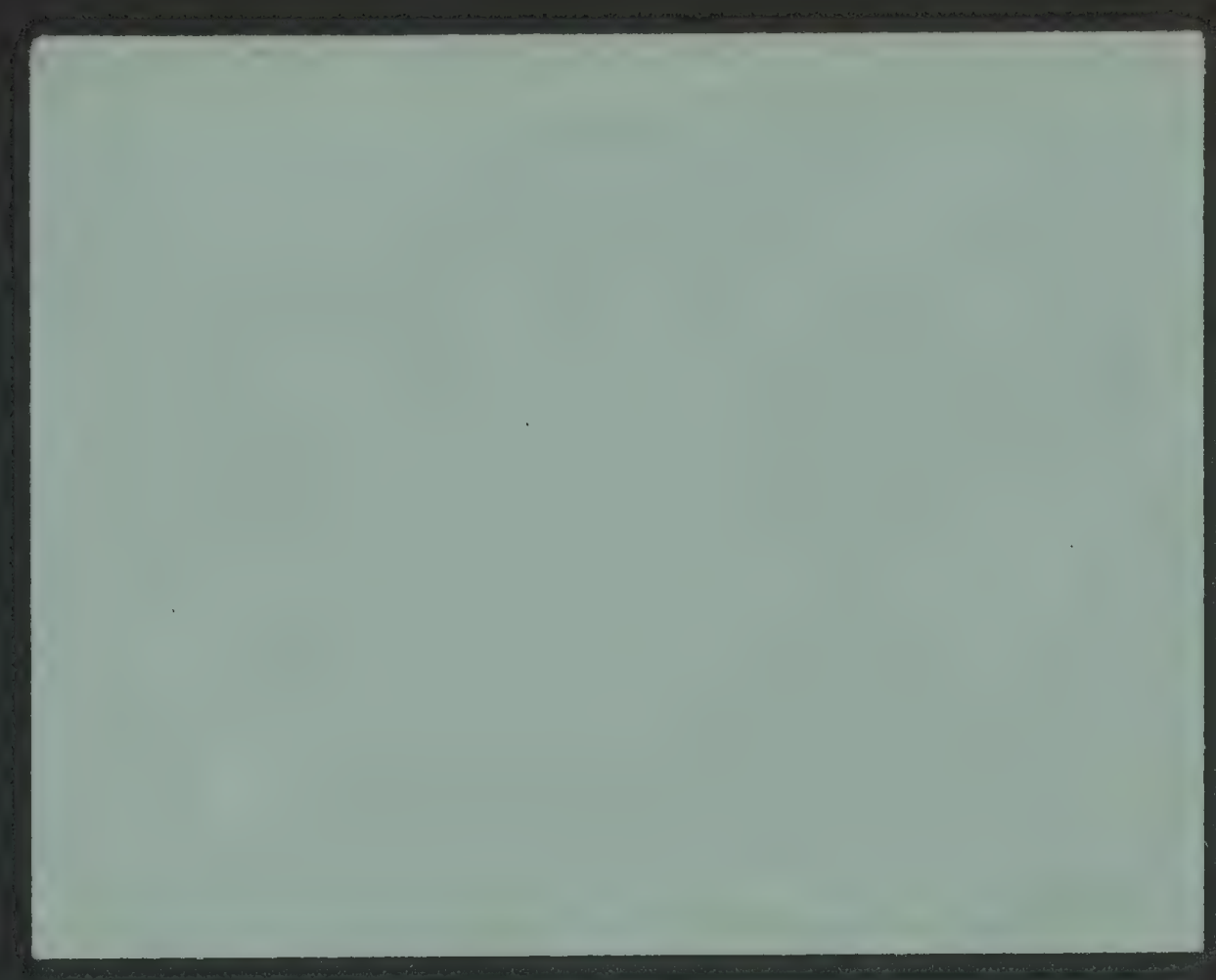


[Faint, illegible handwriting]



Маленько в
характеристике.

(справка гимназия вестежа)



Nie uważam za właściwe spraw przewa-
żnych, rozmów prowadzonych w małych
kółach ludzi, nawet okrytów tajemniczą
opis dokonywanych w imię pewnych idei
- wystawiać na forum publiczne - , pod-
dawać rozległemu młóć w sferach
tego jego ogółu i tym sposobem po-
zwalać na myślowanie omośkością czegoś
dużo dalekich od istotnej treści i wa-
żności rzeczy.

Ma tego, chociaż pośrednio i bezpośrednio
zainteresowana w sprawie Krakowskiej
szkółki prywatnej różniakiej - do tych
sama nie zabierałam głosu, uważając
tę sprawę za miejscową bieżącą w sferach
wady, oceniając, że rozbułane są wiady
niczne i istota prawda, po pewnym
czasie, wyłoni się samo z chaosu
Zolnare, wobec tego, że sprawa ta

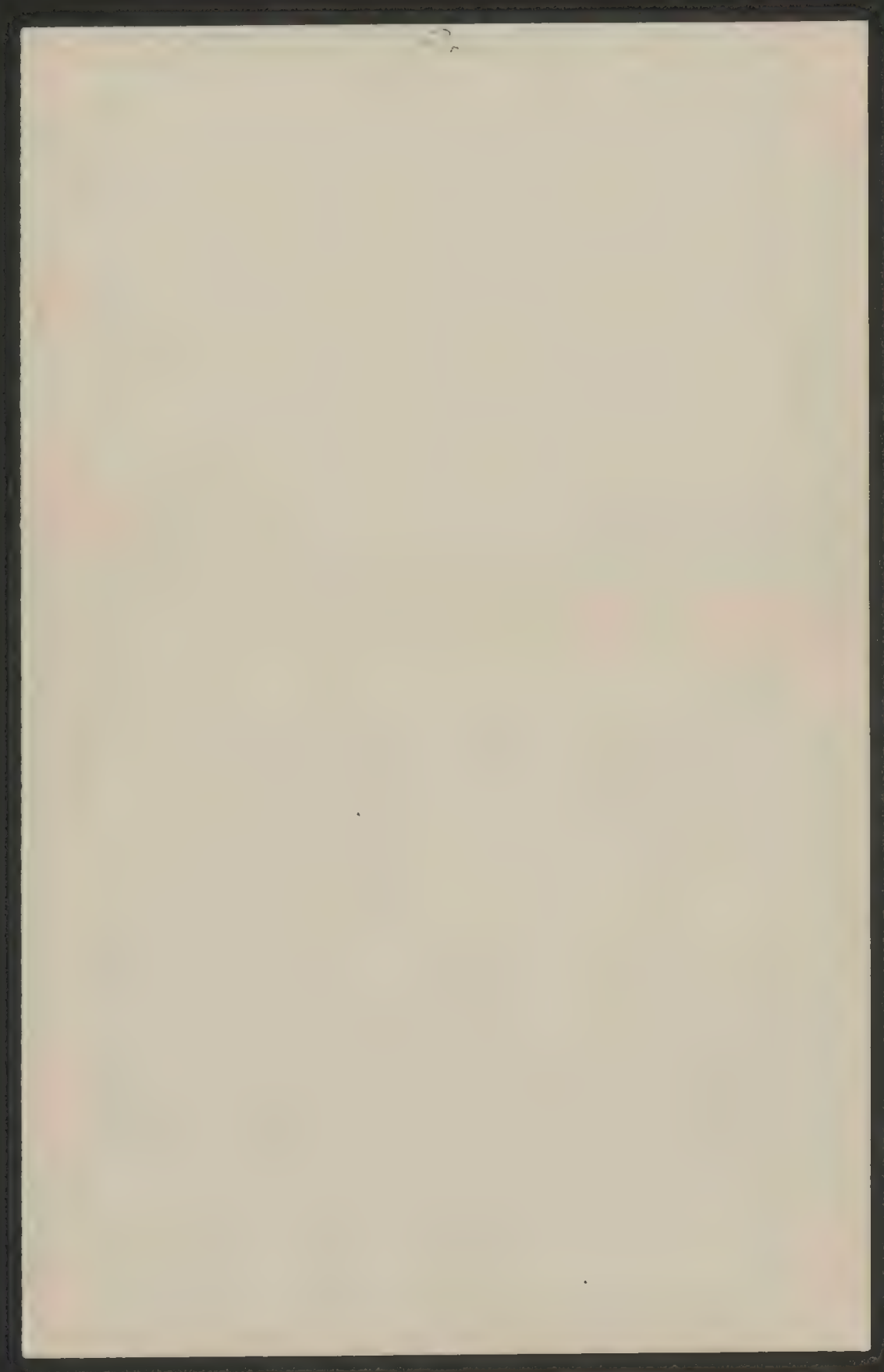


2

przebiegać racjonalne rozmiany i ferować
kolosalne, że w Sejmie galicyjskim,
na posiedzeniu dnia 28 października r. b.
X. arcybiskup Teodorowicz (katedra Cas
Lm. 28 listop.) komunię z komunii —
sważani obecnymi i moim obowiązkiem. Nie ja
po podjęciu i zainteresowaniu ^{na wstępie} ~~podnoszą~~, lecz
w inną stronę myśli, a przedewszystkiem
w inną aktywności ~~generacji~~ ~~podaje~~ ~~do~~
~~wiadomości publicznej~~ ~~je~~ kilka objaśnień,
o tych faktach do wiadomości publicznej
podać.

W r. szkolnym 1904/5 byłem nauczycielem
w średniej szkole żeńskiej w Krakowie,
pozostając pod Dyrekcją Pana Adama
Bronisława Truskowskiego.

Te właśnie, w 1904 r. na prośbę z kon-
ferencji nauczycielskich — Pan Dyrektor
zwrócił się do kolegów moich nauczycieli,
prosiąc ich o zajęcie się biblioteką uroczystą.
Gdy równo z nich się nie zgłasza, — za po-



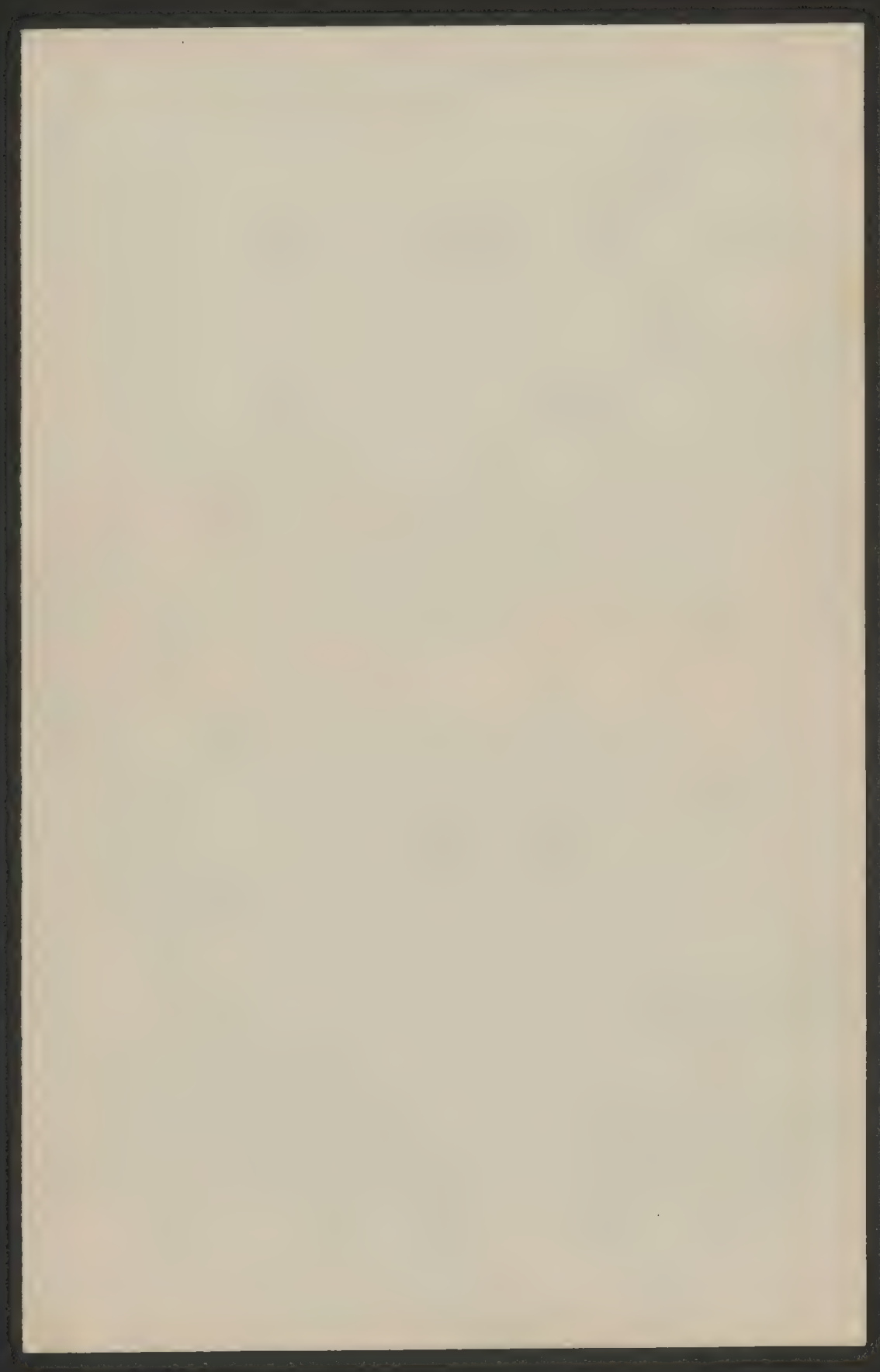
3.

Ja sam svoj študijalac, zdaj vidava,
moim prijateljem razgovarala se pri miru
z raznimi institucijami, a nadto bi bilo mi
malo preostalo za določiti vstopne. Moje
študijske moje razumevanje se zima
družbe, razvijajoč se z dnevnikom,
in čisto brezno mojih: Jan Direktor
me čaka in me sprejme do ugotovljanja
težav in težav ohranjanja.

Utrudam se za povzemanje, zdaj
daje določiti črtne in nekaj prave, se
določam, če imam pravo do razpisa Dy-
rektora. —

Na tej sami konferenci Jan Direktor
pove mi se specialno do klobučnice naucy-
ciotek, a vije do mene in don Kolerianek
— z klobučnic s razgovorom z določimi v
medicini do klobučnice.

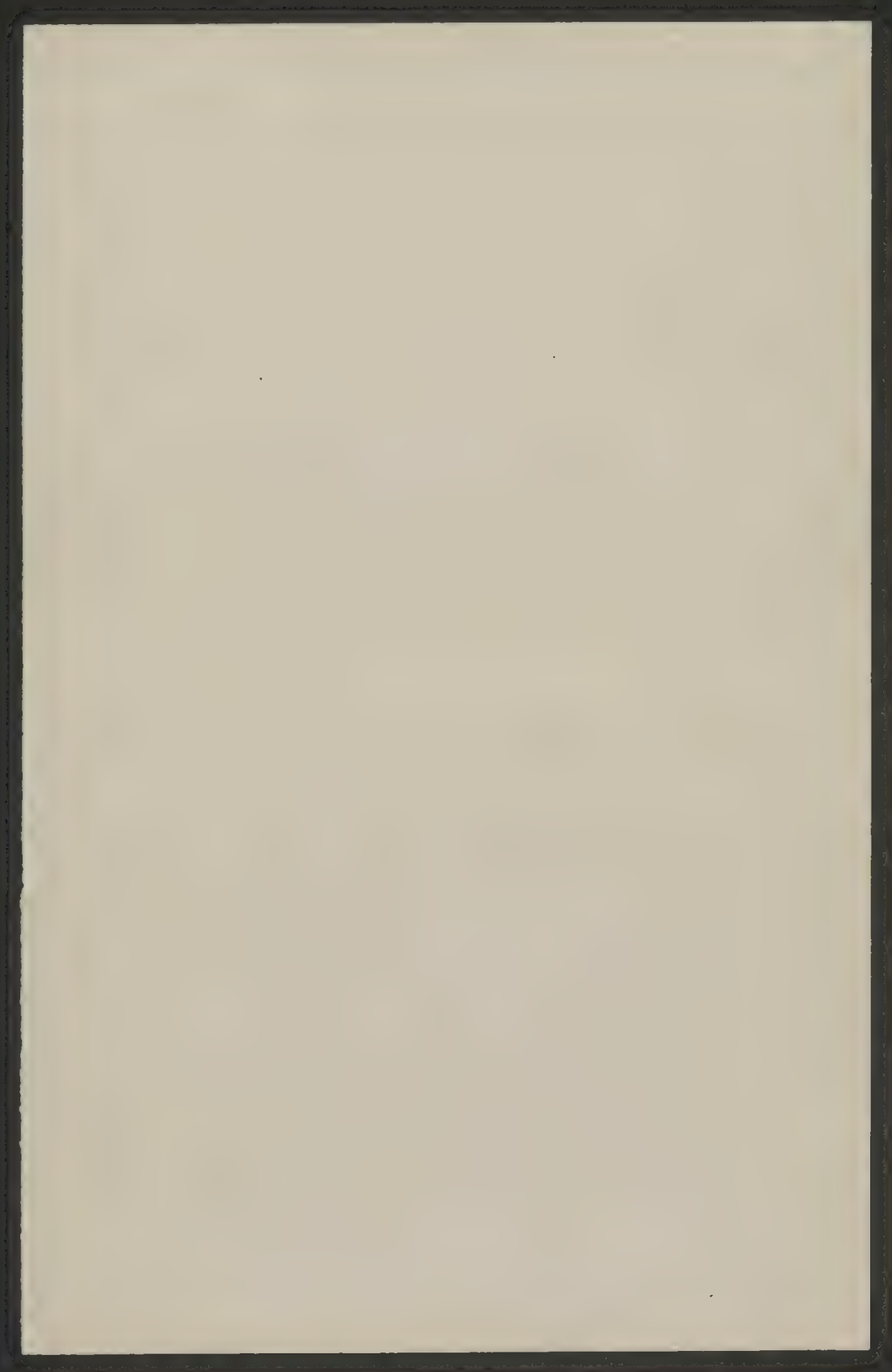
Utrudam, motivirajoč temu, če misljam
zgodnjega časa določiti do klobuč-
nice in razpisa za nepotrebnost, zdaj določam



Właściwym jest, gdy każde z rodzeństwa, jak bywało dotychczas, na nabożeństwo świąteczne pójdzie. W rozmowie prywatnej z panami kolegami, gdzie wypowiadaliśmy skromne nasze przekonania i ja powiadałem i ja, że nie należę do ludzi wierzących, nadto wyrażałem myśl, że wyprzedzanie obowiązków religijnych z dniem powierzone być winno ludzkiej przejściu do gośbickim akcją religijną, aby stało się raczej dość treści a nie tylko formy zewnętrznej.

Tę samą rozradę w sprawie tej potem wypowiadałem panu Dyrektorowi Fraszce, który jednakże przekonany nie został, a wogóle mi oświadczył, że zasady moje mieć ten kto ma pieniądze ten ma chleb z pracy swojej, - więc wadze swych słuchac.

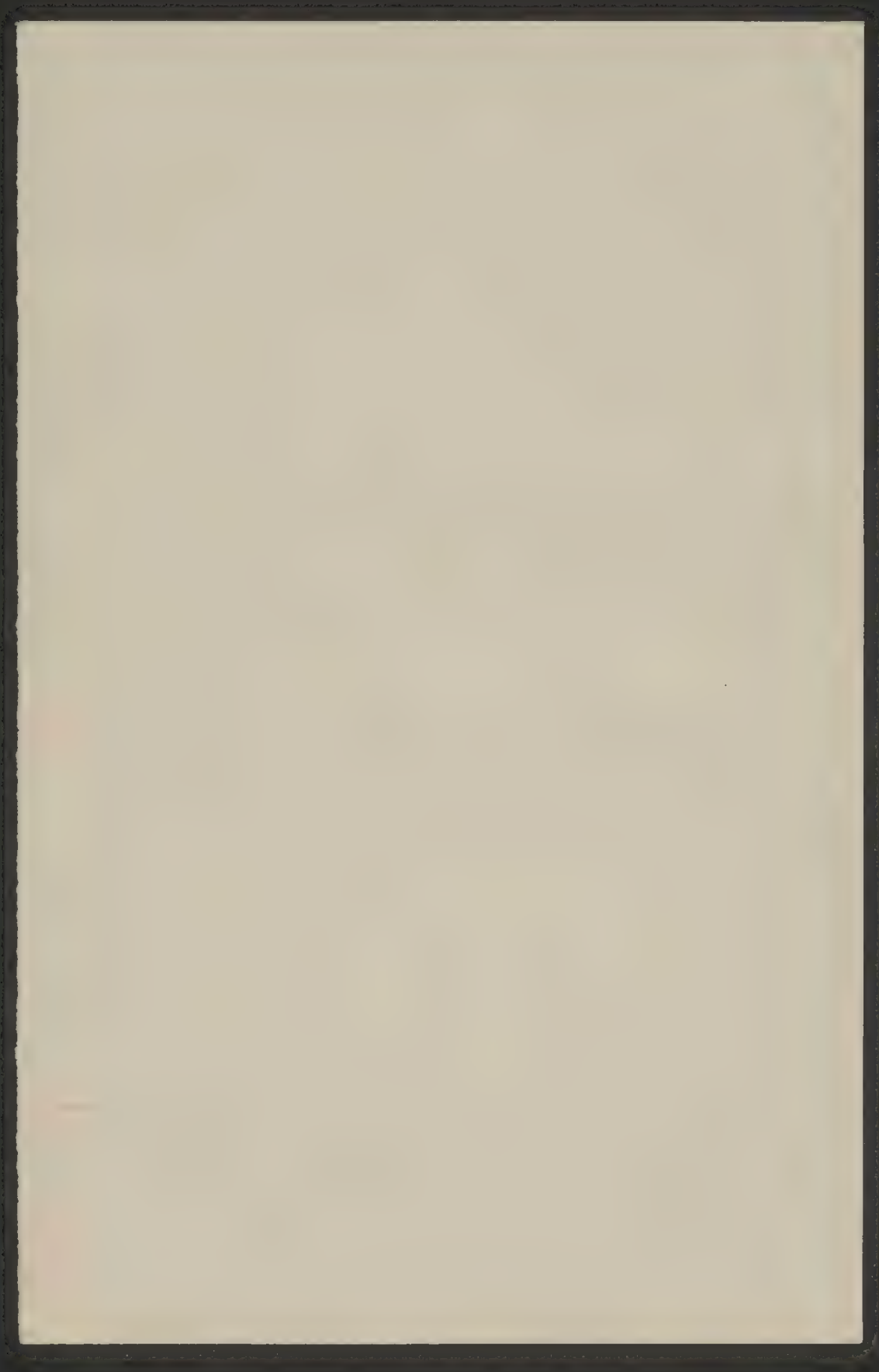
Chyba, że z tego rodzaju poglądami



wałczył bym nie pobić, a chce
wiedzieć czy formalnie mam obowiąz-
ek do siebie - (zwrociłam się do inspektora
naszej szkoły pana Adama Germana,
mówiąc mu, że profesor C.K. Adamy
szkolnej nie znam, i zapytując, czy ja-
ko nauczycielka prywatnej szkoły -
miałam prawo odmówić uczestniczenia
z dziećmi do Kościoła).

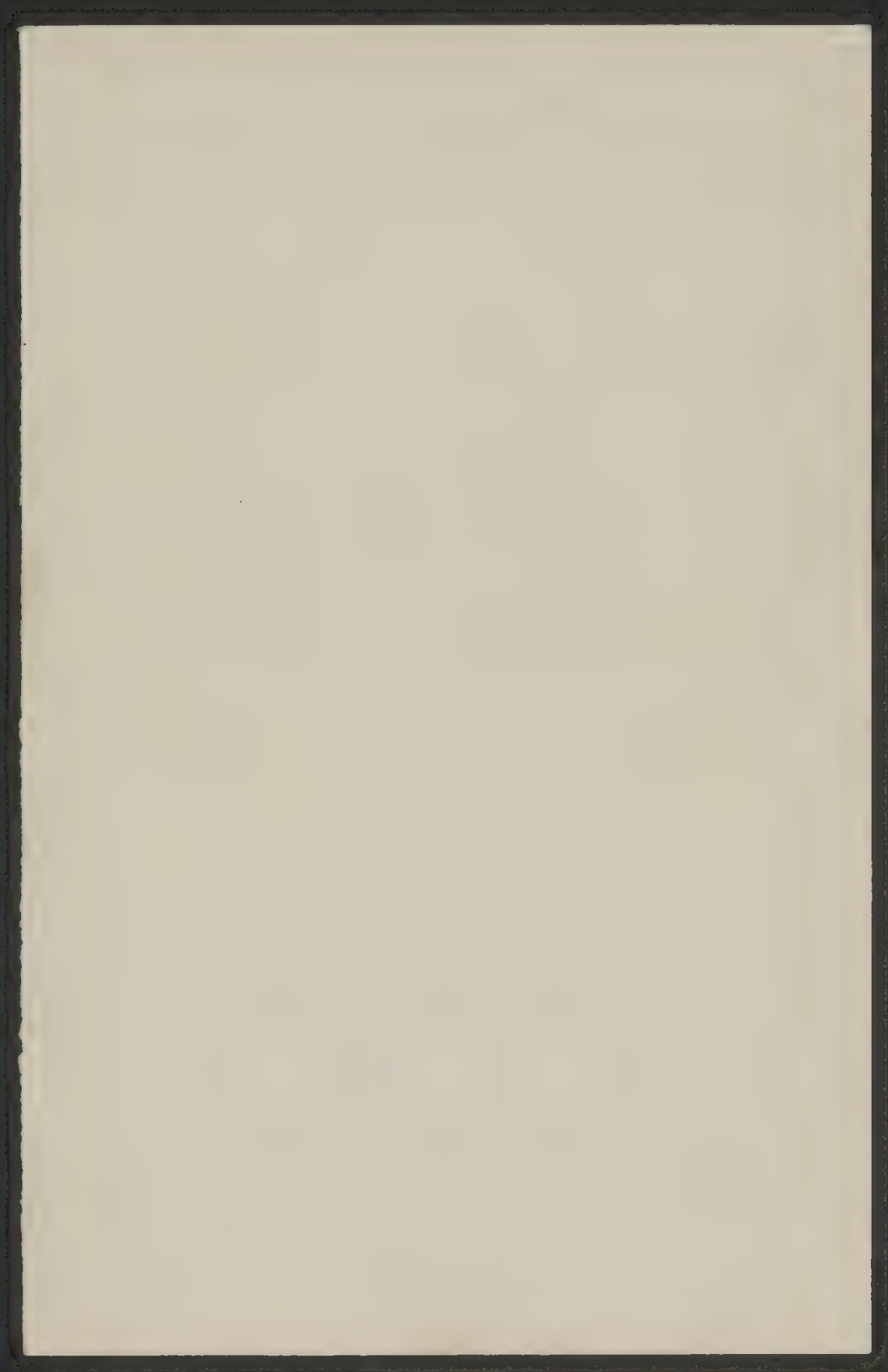
Pan Adam German przyznał mi
stwierdzenie i wytłumaczył, że wyłączenie
nie z dziećmi obowiązków religijnych
obowiązuje jedynie nauczycielstwo rza-
dowe.

O przekonaniach moich: postępkach,
w szkole wspomniata broszurka p.t.
"Sprawie średniej szkoły żeńskiej
w Krakowie", ~~opracowana przez~~
~~Stowarzyszenia szkoły gimnazjalnej żeńskiej~~
~~na dwa tomy~~ "Czas" ~~opracowana~~
przez Adama Germana i Towarzystwa gimnazjalnej.



szkoly żeńskiej; którego ja mam za honor
 być również członkiem. A tak bowiem
 skorowidz przedstawiam Ławę do
 mojej sprawy, w obecności ^{niezależnego} obywatela
 Towarzystwa pana Chłapka Chylińskiego,
 wiceprezenta Rady miasta Krakowa
 który w charakterze delegata ^{między innymi} na po-
 siedzenie Ławy Towarzystwa zmusza
 z jednej strony żeńskiej na strze.

— Ks. arcybiskup Teodorowicz w dyskusji
 nad sprawozdaniem o szkołach średnich
 za rok 1945, na posiedzeniu o j. m. o. m.
 z dn. 28 Paźd. b. r. zachwycił w nastę-
 pny sposób: (Czas N. wieczorny z dn. 28 Paźd.).
 „mówca (ks. arcybiskup Teodorowicz) wypo-
 mał o umieszczeniu w sprawozdaniu
 Komisji szkolnej wydarzenia w żeńskiej
 szkole Krakowskiej, w której działały cz-
 łeczki proawie i antymiejschane, gdzie
 masywista stanga wprost publicznie
 pod sztandarem bezwzględności, ofiara

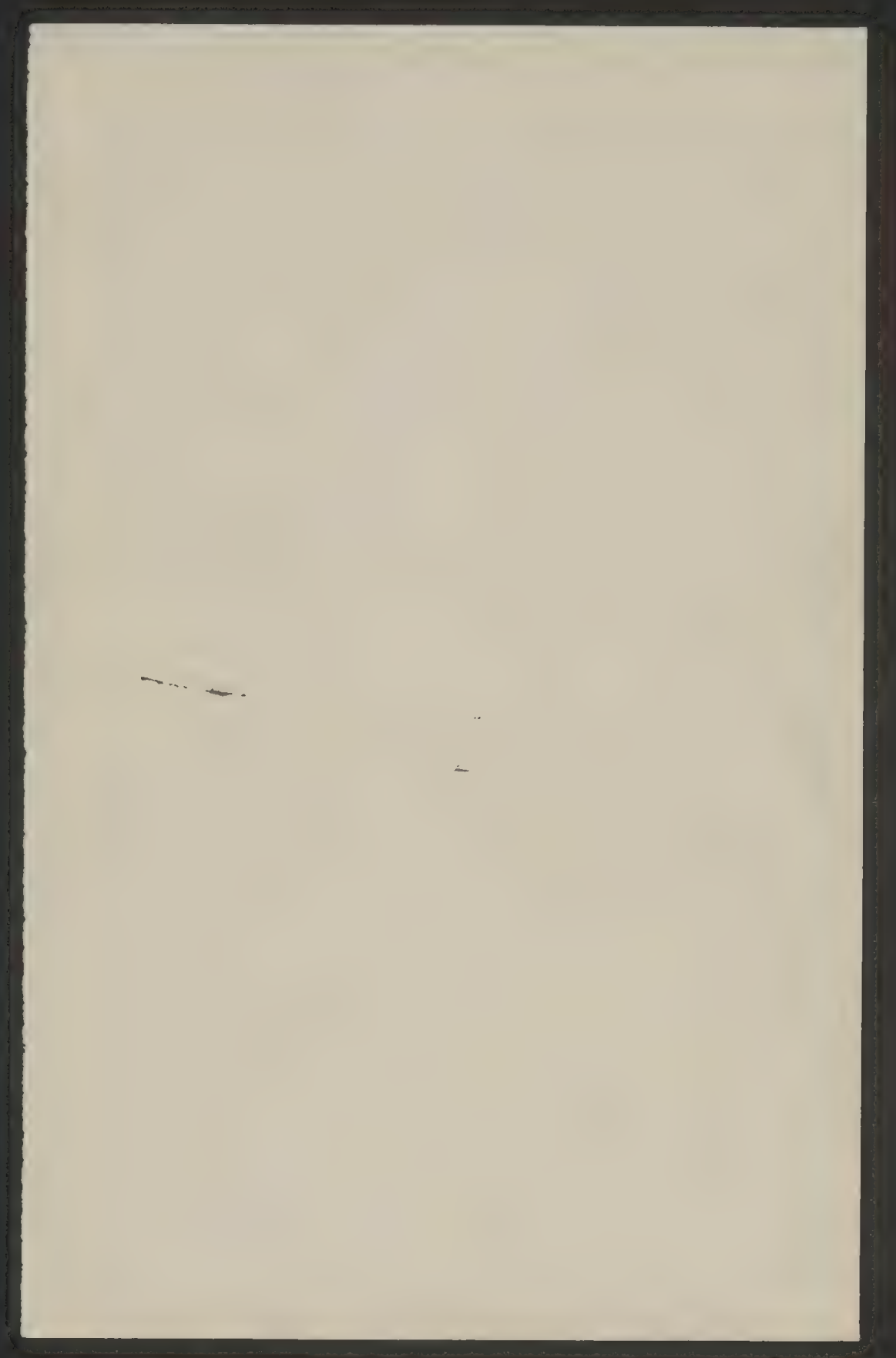


7.

zapytanej Stady szkolnej co się stało z
tym zatrudniającym faktem na ksenii kra-
kowskiej" —

Jak ta nauczycielka postąpiła — opo-
wiadam, jak nas' zaważona da
Stada szkolna Krajowa, podaje poniżej:
C. K. Stada szkolna Krajowa nie wytoczy
ta mi'rdnij sprawy o porokomani' mo-
cowne co do reżiji, natomiast, gdy
dawno obecnie szkoły zajmował się or-
ganiacją znowa nauczycielskiego na-
rok szkolny 1905/6 — do ~~określenia~~ ^{na razie ustalono} ~~zawo-
dzenia~~ ^{zawo-}
ad Stady szkolnej Krajowej wpłynęło
pismo, jakby poniżające § 3 cesarskie-
go rozporządzenia z dn. 27 Czerwca 1850
l. 5248, który to artykuł zawiera, iż
„nauczyciele uczący w szkołach średnich
— ~~Stadach, wyższych Szkołach~~, winni
się wykazać prawem austriackiego ob-
ywatelstwa.

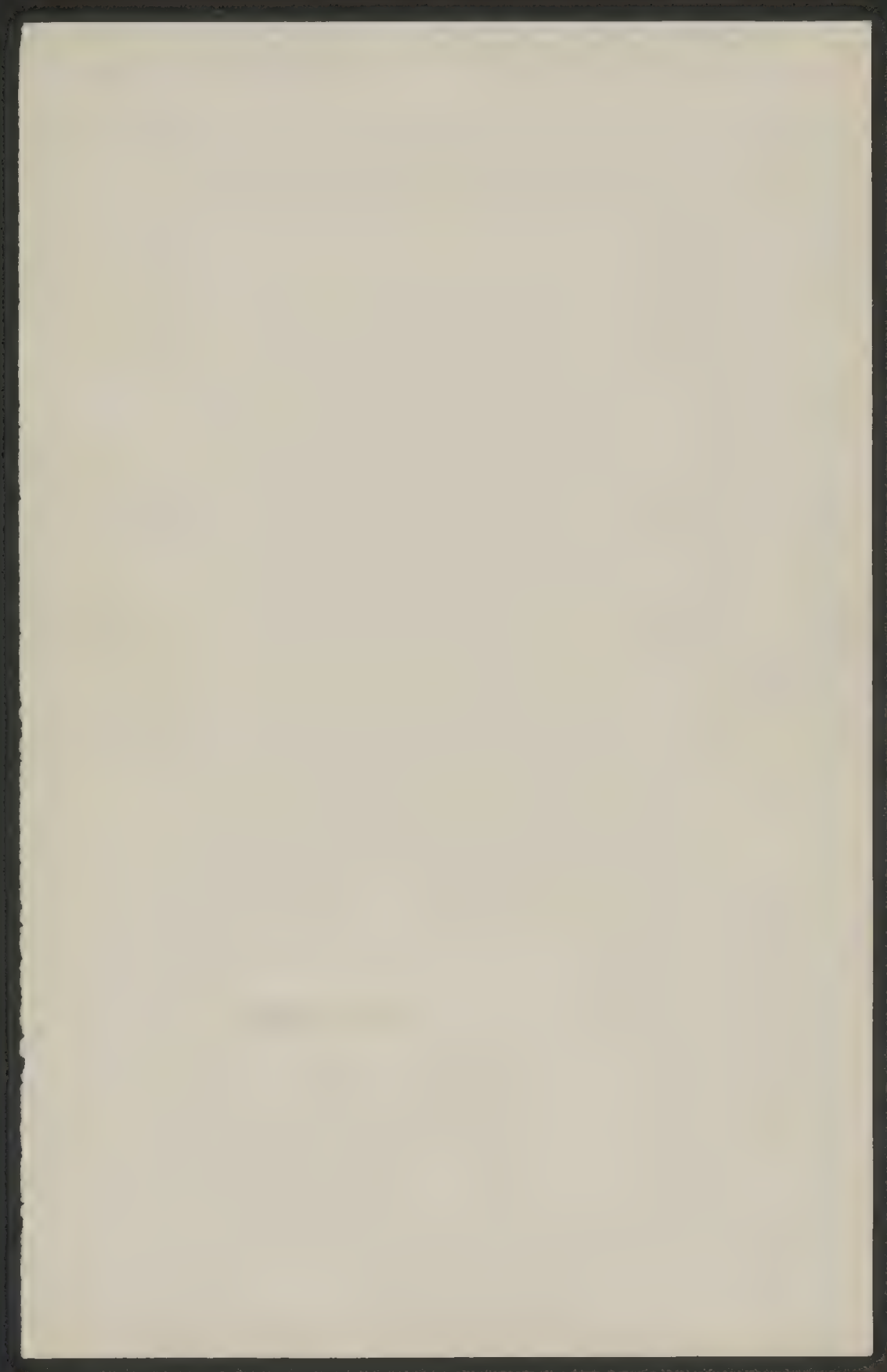
Já wypratełkę austriacką nie jestem,

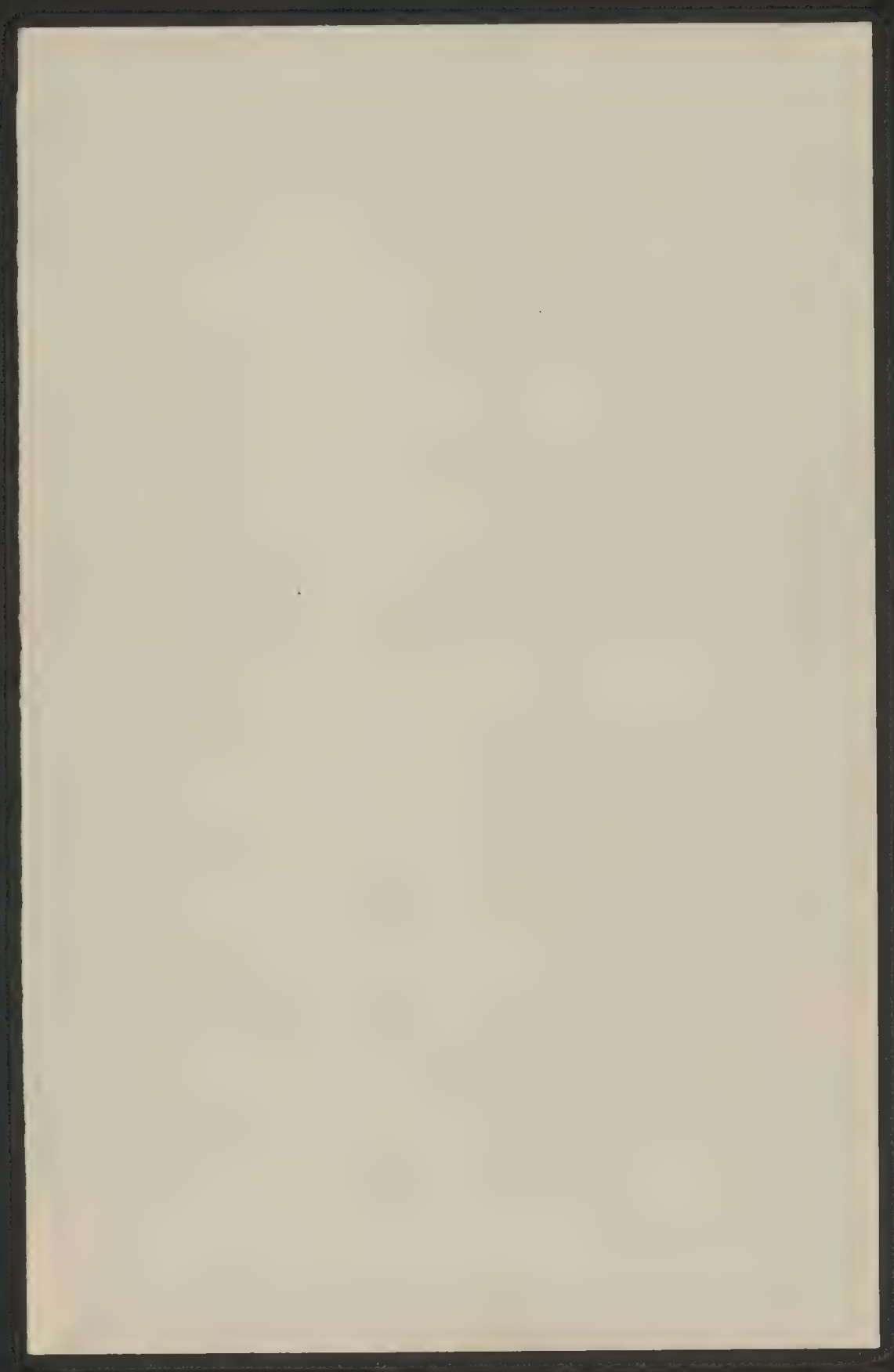


mimo to jednak nieyla w szkole lat
 kilka, za wiadek, zgode a nawet akua-
 mem Dyrekcji i Rady Szkolnej Krajowej
 (patrz sprawozdanie Dyrekcji za rok 1894.)
 porozumiałam się nareszcie z C. K. Radcą
 Szkolnej Chodkito: chciała ~~z~~ mnie
 w względnie przyzwoity sposób usunąć,
 wolała porzucić sprawę moją przyna-
 leżności do innego państwa, a mianowicie
 sprawę osobistych moich przekonauć (zgodzi-
 ła się, że tych rzeczy bykać nie ~~mo-
 gę~~).

Co do mnie samej, widząc coraz większą
 w kłopotliwym położeniu - ~~przysłałam~~
 o roczny, bezpłatny urlop.

Cała ta sprawa poruszyła mnie i nie-
 śmiernie wiele się ~~przeżyłam~~ mo-
 ramy. - Pierwszy raz w życiu zda-
 ło mi się rezygnować z tak
 drobnym niedozumieniem - najprostszym
~~nauczycielskim~~ ^{nauczycielskim} motywu przedsięwzięcia.





wołane ińb stroniare recc kextastaj
 i. uradij sedy ludkie, # jak wy-
 kradaj sę "zasady", wiady w nie, i
 ich osoba, jak wrescie powstaj
 te obrynie sieci atkane z fateru,
 ośady, stej woli, a wozorniej miere
^{tak} nieporozumien i niewiadomosci, i
 jak te sieci kaciadaj sę dokoda,
 ludki; staj sę nieporozumien i sę rodzą
 przeszkody na drodze do prawdziwych
 czynów, politycznych dzieł i sę
 # rolich myśli.

Marcelina Kulikowska

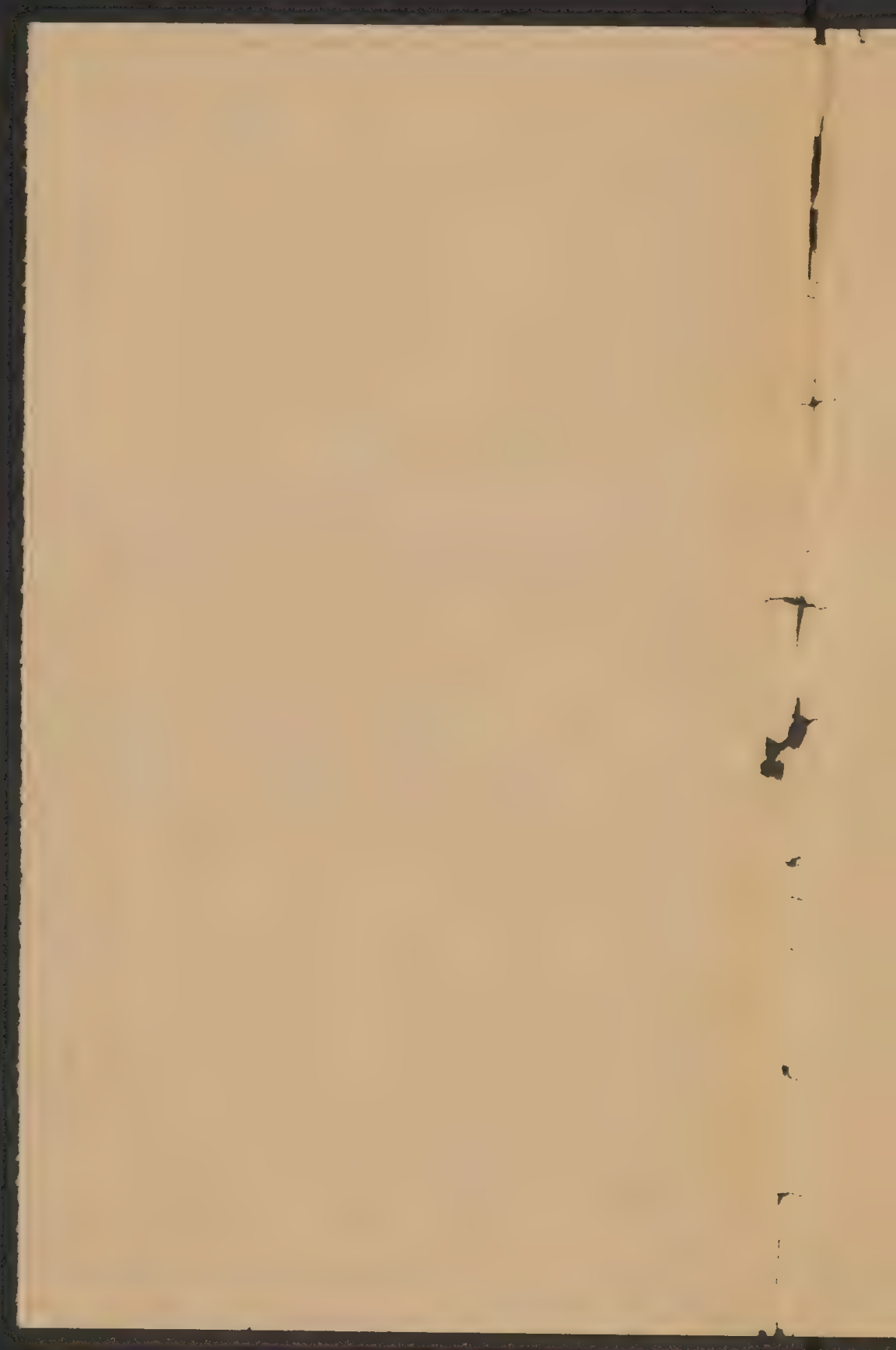
Kraków 29 Października 1905 r.





111

Sprache
Gymnasiums deutschkegio



T

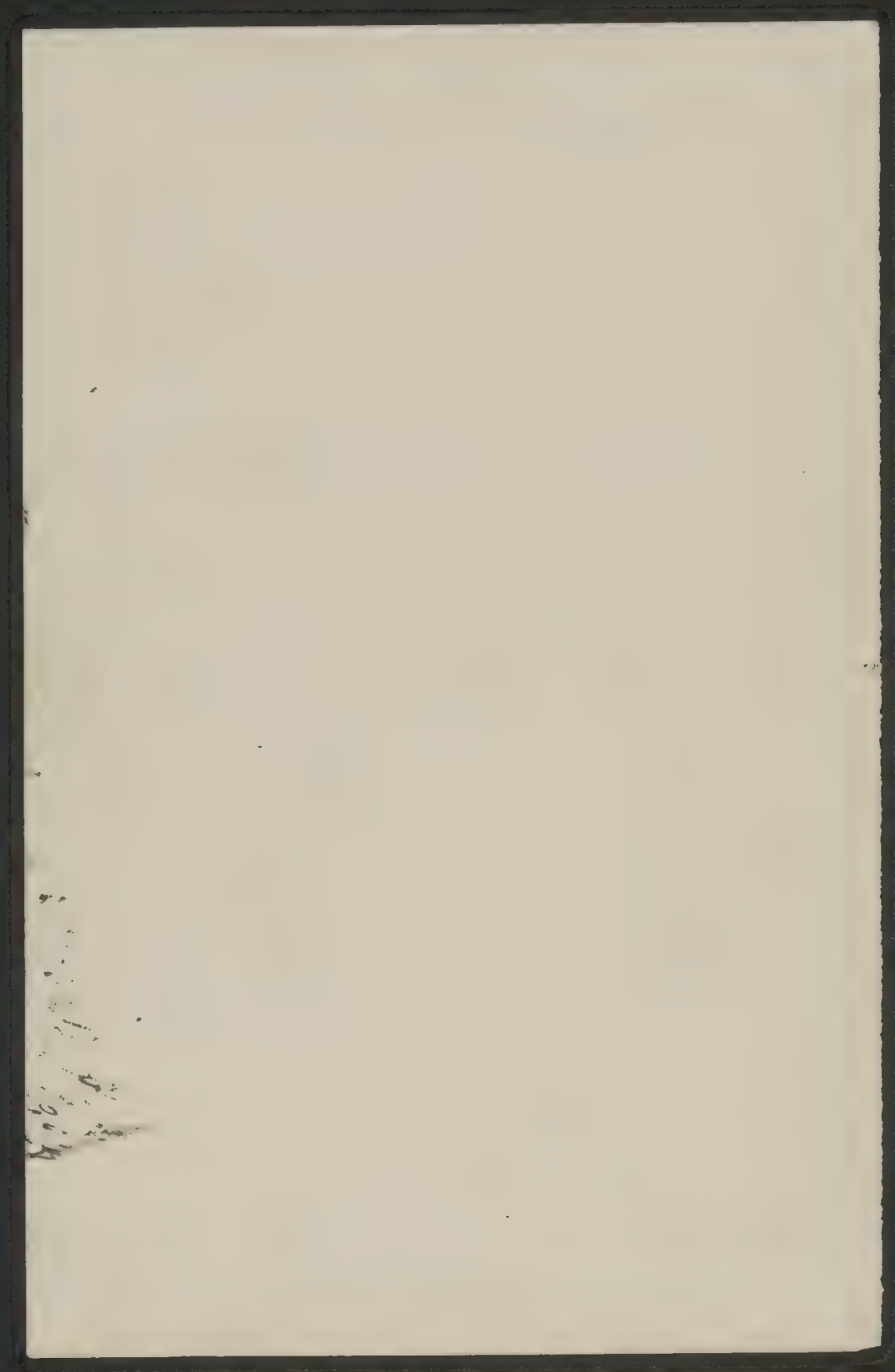
W roku szkolnym 1904/5 w gminnej szkole
wiedeńskiej w Krakowie pracowały nast. nauczy-
cielki: panie: Marcelina Kalkowska, Stefania
Sempłowska, Dr. Ewelina Krótlewska i
Helena Witkowska. - Wskazywano także
francuskiego pami: Baranicka i Debrowka,
one jednak żadnego udziału w opisywanym
procesie nie brały, skąd
ażby wymienione mogły dać ^{jedynie} powód
do wystąpienia w mowach sejmowych.

Rady powzięły sprawę nauczycielek w gminie
z tym wnioskiem w Krakowie ^{dać ostatecznie} przedłożyć
właściwie ~~na~~ na dwie grupy:

- 1) Sprawy p. Sempłowskiej
- 2) Sprawy pozostałych trzech nauczycielek.

Fakt ten jest tylko przypadkowy
Sprawy panny Sempłowskiej znamy
z jej osobistego opowiadania. 1)

(oświadczenie do akt.
II)

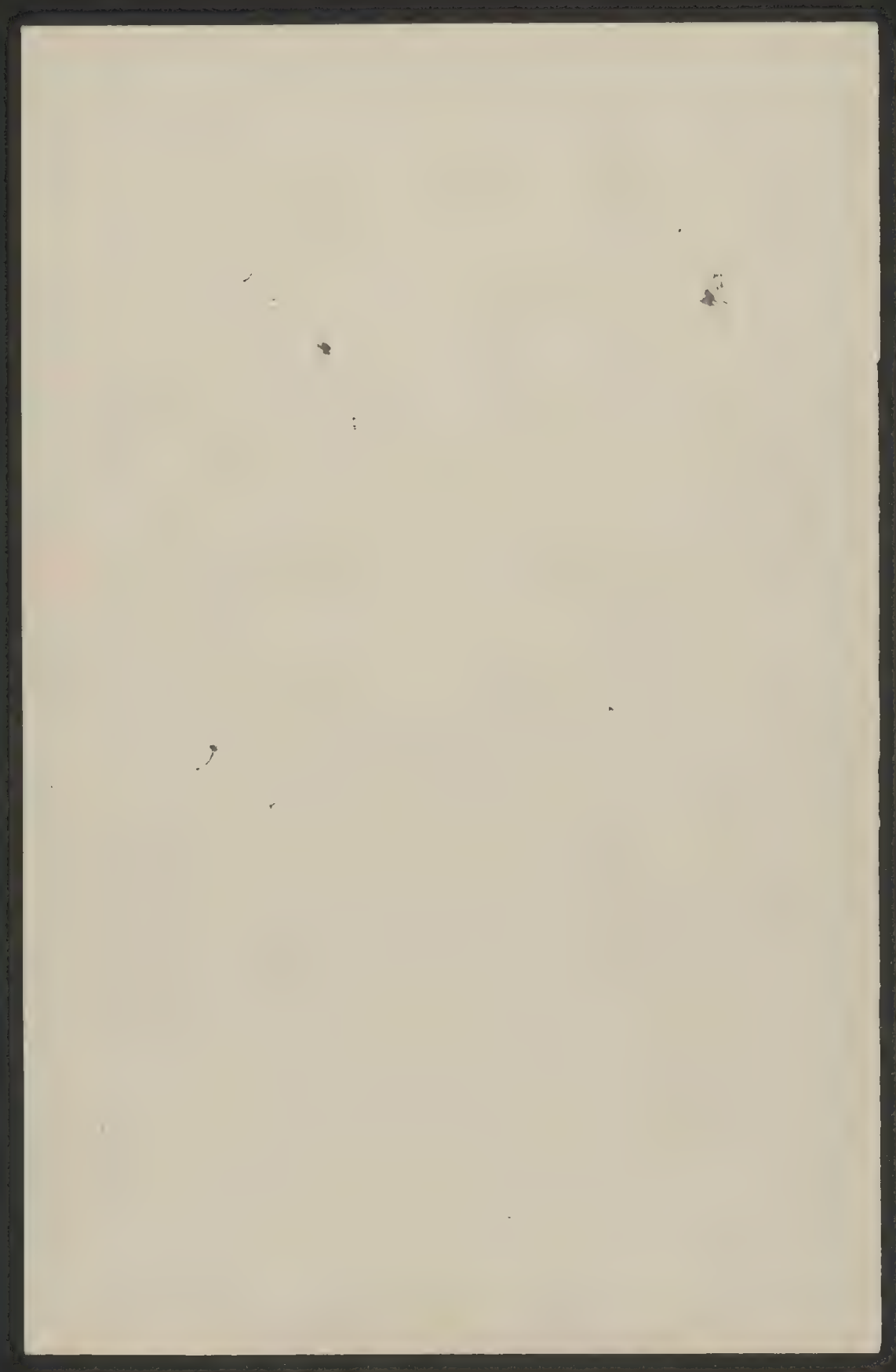


Samoa Semforowska w ciągu lat kilkunastu
była narysunkowa na planach warszawskich.

Tam, parają nieco inne, niż w Galicji wy-
czają szkolne. Utek na przykład mę-
dziej po lekcyj i uczeniach odprawiają
swoje domy klasowe, a nie nauczyciele lub
nauczycielki. Nauczyciele zaś po ukoń-
czeniu lekcji opuszczają szkołę.

z pierwszej lekcji na p. Temp. w gimnazjum
w Krakowie, która odbyła się w 1903 roku, a która

4) Panna Sempłowska bawi obcasie za granicą. Mammy
wielką pewność przypuszczając, że pism galicyjskie
nie czytają, nie zna ^{ma} nie treści, nie praw jej
Coty raz, nie ^{ma} ~~nie~~ dokładnego pojęcia p. Sempł.
nie możemy się z nią obawować porozumieć,
ustąpiamy więc za właściwe i sprawne
jej na miejscu niniejszym przedstawić.

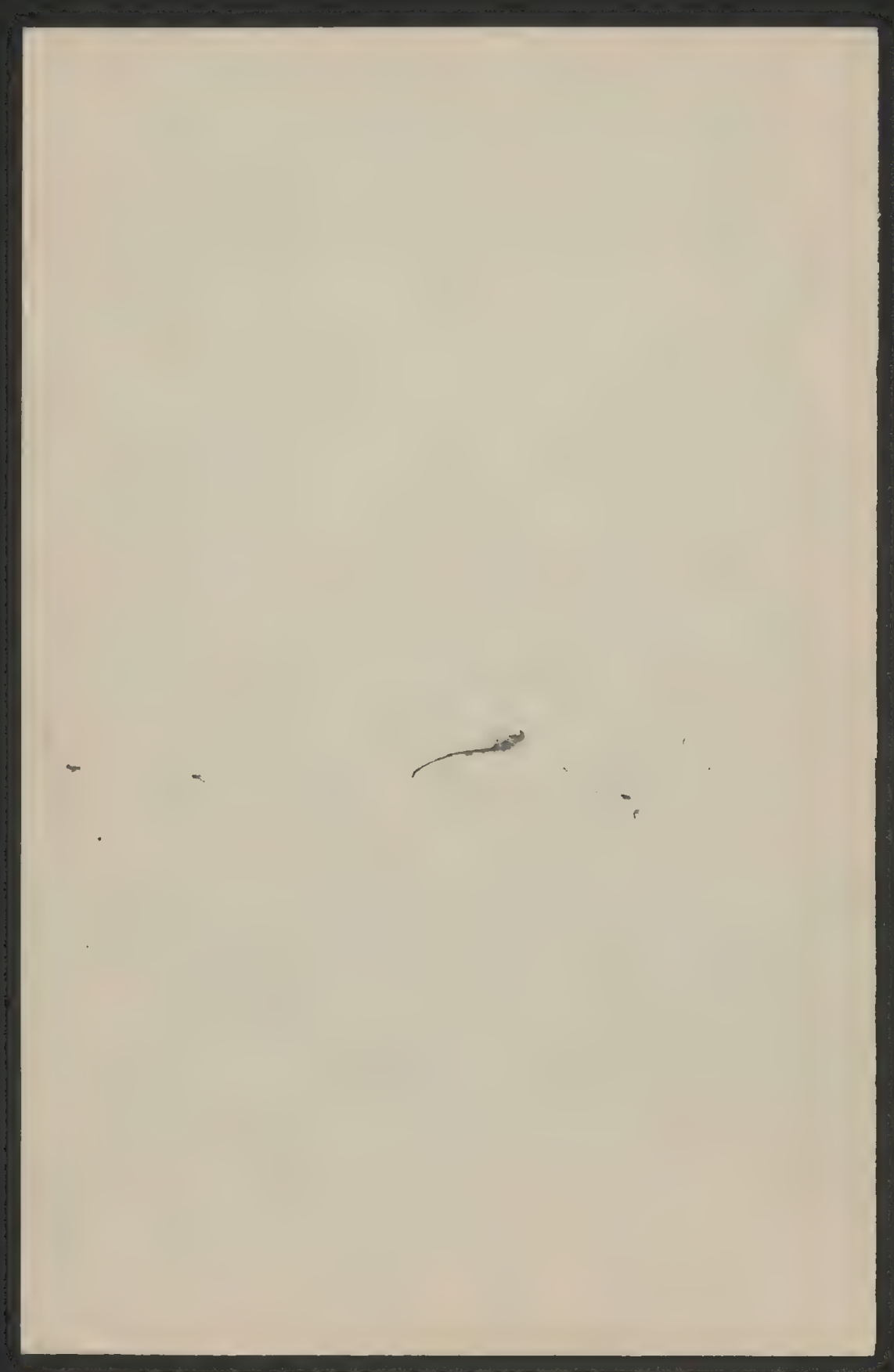


przebiega między sobą. 12-1 - pramio Sem.
podawka nieufieredkoma przez niego, że Dziwacz-
ki w występie nauczy cięki wdać nie o tym czasie
odmawiając modlił się, sekolus - na tych dniach
leżąc wstępującym wykładzie wyjechać z klasy mia-
ła wyjść z klasy. Wobec tego wyjechać jej nie
można, że pacien jakże nie jest odmówiony.

P. S. odruchowo wyrażała zdziwienie, że i
ona ma w pacienku być udróż, ale i porachowała
w Alacie. Cóż przetrwała się wraz z dziećmi.

Co, podobno wyjechała ich skreśliła, uważa
dyrektor powiatowy o tym fakcie za podzi-
wiałe i nie skutek anonimowego listu. Wobec
dnicem anonimowego listu przesłał p. Sem. dyrektora
wyrażając przez to, że skutek. Wobec tego
fakt, jakiegoś rodzaju obojętności porachowała się z nim.
i z dziećmi. Wobec tego skutek potrzeb-
nego, ta kłopoty jego i inspekt. Germana
wyjechała z dyrektora p. Sem. postanowi-
ła, że ma prawo się nie ulegać. Niemcy

odwiedzić o tym, że po Sem wyjechał, dy-
rekt. interwencji do inspektora Germana
p. Sem. porachowała nadal naukę cięki
w gimnazjum i inspekcji, a gdyby jej prze-
stawiono w ten sposób, aby nie wypadła



III

~~Wypadał mi w ręce~~
który dojrzał z dymem
zgodził się mi przesłać
gdyż w tej sprawie,
by mi wypadł z
w moim modli się
pomógł P. S. bni
~~osad~~ charakter
nie pod ~~nie~~ pój
i groźbą dyktacji
niepisaną się mi
beżale — dyktacja dostatek
wobec tego, że dyktacja dostatek
od dyktacji za treścią wzię
nie podlegająca się wcale
podawia jako kasalę, że
ma prawo nie reguła się



w czasie mobilizacyi szkolnej.

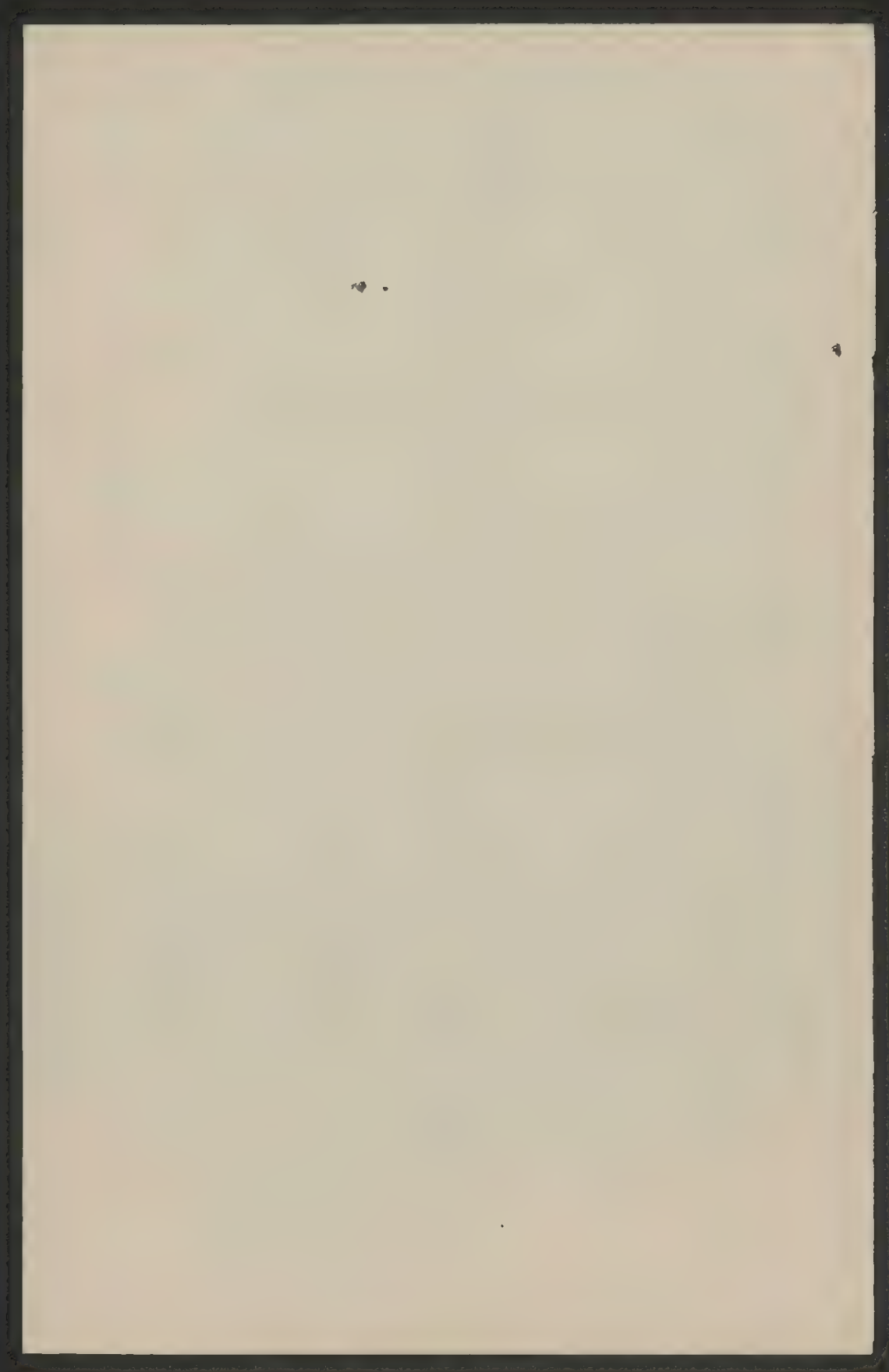
O tym miśladku uczęta p. Cemp. w szkole
podtóra roku i dopiero w marcu 1904 r.

po ~~podanej~~ konferencji wniosła do Dy-
rektora podanie o dymisję, motywy jej
były, jak o tem w piśmie publicyście
opisał: ^{tem, iż} Polacy, ^{u zakładach} ichgo systemu w szkole
^{byli} ~~nie mogli~~ ^{nie mogli} się nie ucie.

Tak się w rzeczywistości przedstawia
sprawa p. Cempodunowskiej w gminarzu
inżenierem w Krakowie.

Co zaś do ~~sprawy~~ przebiegu sprawy porosta
tych trzech nauczycielek - był on następu-
jący:

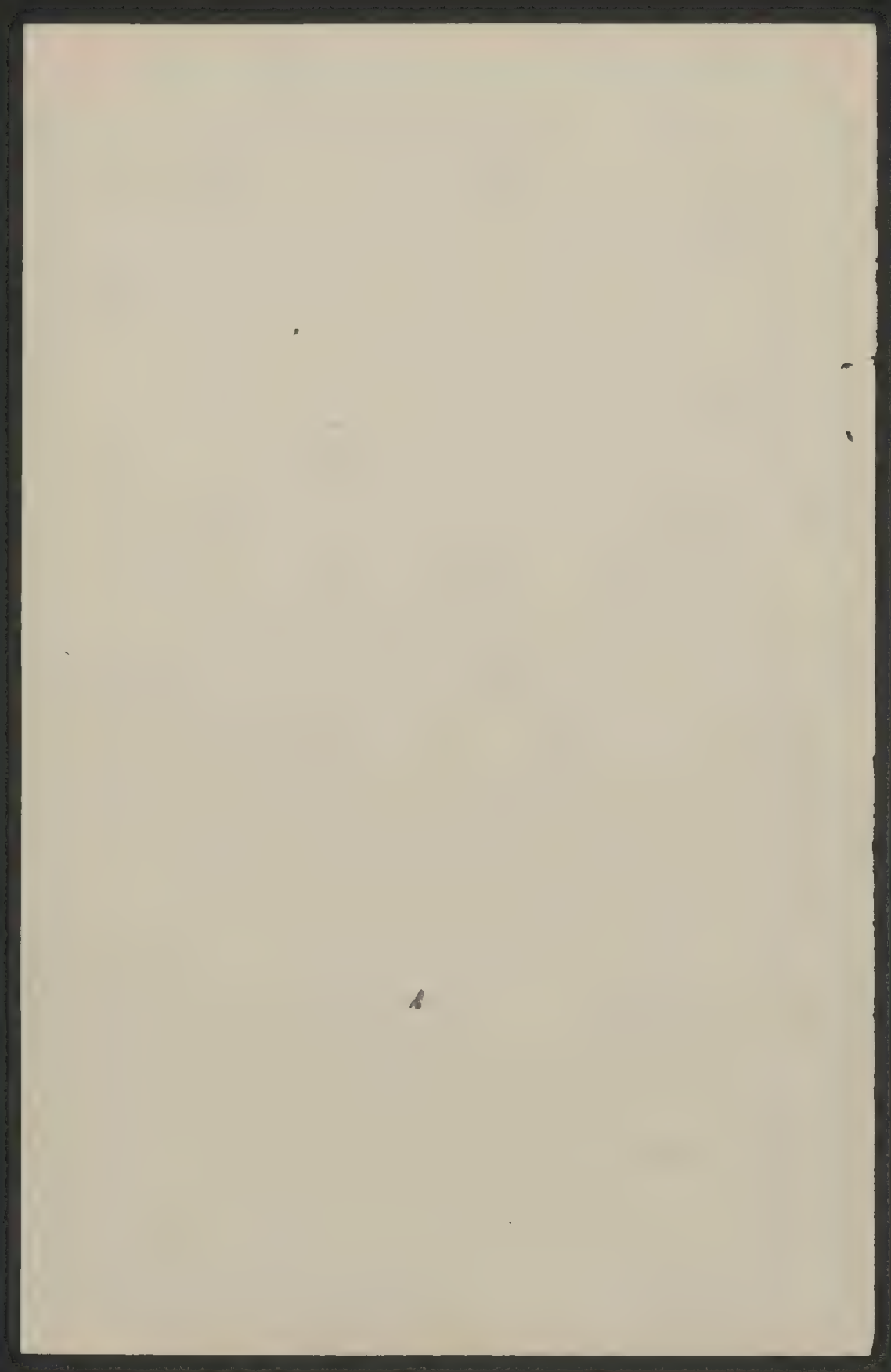
Na konferencji nauczycielskiej, która
się odbyła we wrześniu 1904 r. (na
której przypadkowo była nieobecna p. Cemp-
podunowska) Dyrektor ~~nie~~ rozstrzygnął
czynności pomiędzy grono nauczycielskie.
Ta objąć musimy, iż Dyrektorem na-
szym był p. Karol Krowicki z Traskowa.



7

Ktorego umotyśmy oddawna, gdyż jedna z
nas była już od lat ścisła, a druga ^{około} ~~była~~ ^{była}
nawracielką w Łukotcie.

awersyjny Dyrektora; ceniłszy go za wra-
 żliwość, jako gorącego i inteligentnego pra-
 cownika na niwie pedagogicznej, oddając go
 z całym poświęceniem resztę sił życiowych
 sprawie wyzszego kształcenia dziecięcego.
 Podnosimy to zdanie nasze o Dyrektora,
 które niejednokrotnie powtarzałyśmy i jemu
 i innym. — O drugiej jednak stronie za-
 naczyć musimy i trochę więcej: nie mówię,
 w chwili o której mowa, Dyrektor nasz
 był już bardzo podstarzałym, osiemdziesięci-
 letnim starcem, a w stosunku
 do nas nancycielek pochywał od gębicy
 czasu okazywać niewygodny brak zaufania.
 Tak, mimo ferów z naszej strony, nie
 chciał żadnej z nas powierzyć gospodarstwa
 klasy, gospodarzami więc w szkole niemieckiej
 byli koledy nasi nauczyciele.

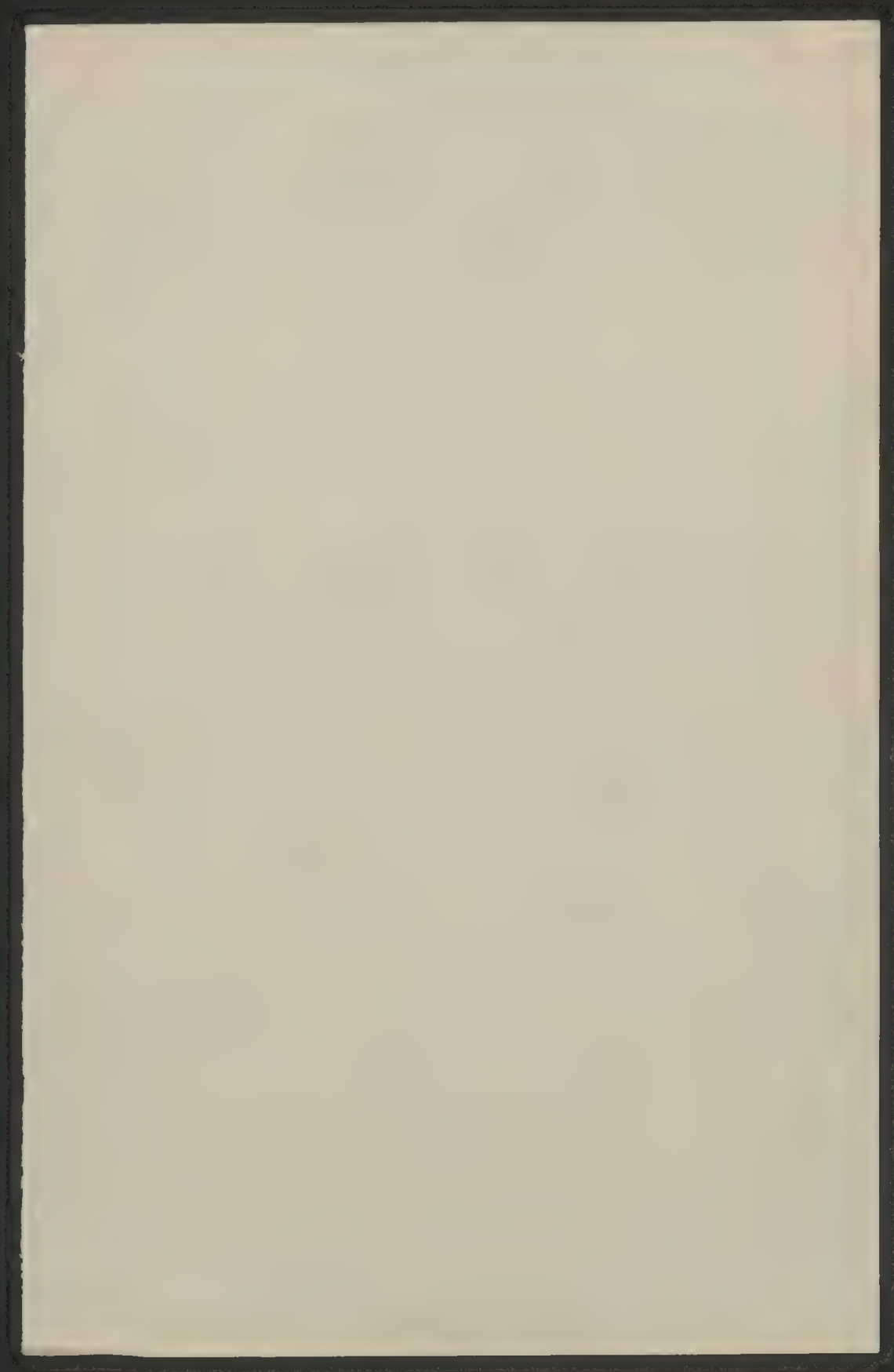


Teraż, na konferencji. Dyrektor opowiada się
bardzo powściągliwie nam, kobietom, prowadze-
nia biblioteki szkolnej. W czego ciekawym
się zastanawiam u kwalifikowanie (jedna z nas
nawet p. polskiego, druga historii, tre-
cia fizyki). ^{specjalnie} Chciałoby się
p. dyrektor ^{specjalnie} to nas bronić z propozycją,
aniomni z dwiema wykładowcami chodzić w niedzielę
i świąta na nabożeństwa. ~~Do kościoła.~~

Przemialne chodzenie do kościoła było un-
waga w Zakładzie.

Zabradyśmy głos sprzeciwiając się tej un-
wazie, mówiąc, że właściwie jest, aby
dwie wykładowce, jak to dotychczas bywało,
chodziły do kościoła z matkami, że warto
dyrektora nasza sprawa umowie - nigdy nie
wspominała nam o tem, żebyśmy jakieś inne
obowiązki miały, nad udzielanie lekcyj i
czuwanie nad dziećmi w szkole.

Dyrektor oświadczył, że jeżeli nie zdecydu-
ją do kościoła chodzić, musimy się podać

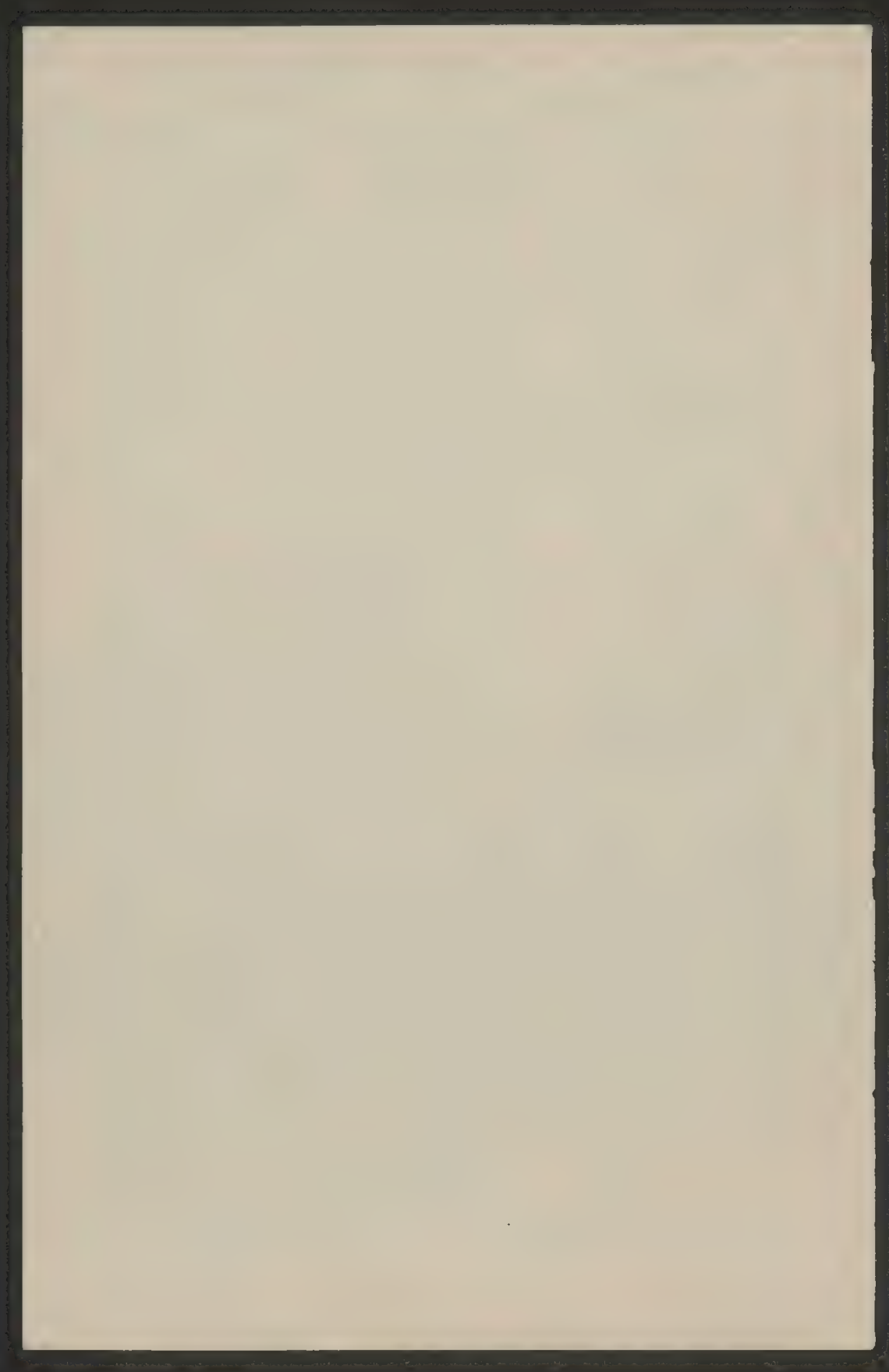


do dyskusji. — Przystąpimy o nich na-
tychmiast, składając jej umotywowania.

Konferencja stała się podrobną, powstata braterska sprzeczka pomiędzy nami z jednej strony, a Dyrekcją i meto-
dycznymi kolegami z drugiej. — W rozmowie od-
czuliśmy, że jesteśmy niewiedzący, i że
wobec naszych pojęć o wykomponowaniu
obrzędów religijnych z dziecięcimi powina-
ni być może tylko ludzkie głęboko wiedz-
cy, aby się stało radzić treści a nie
czcić tylko formy zewnętrznej.

Później barokrotnie te nasze poglądy
wykładał nam Dyrektorowi, który
nam zadanej dyskusji udzielić nie chciał,
a dla zachęcenia nas do uległości — przytaczał
takie argumenty, a którymi w żaden spo-
sób nie mogliśmy się pogodzić.

Choć Frągasz się jednak upierał, czuliśmy
nie wobec nieznajomości ustaw szkolnych,
postępidy edukacji i czy edukacji były:

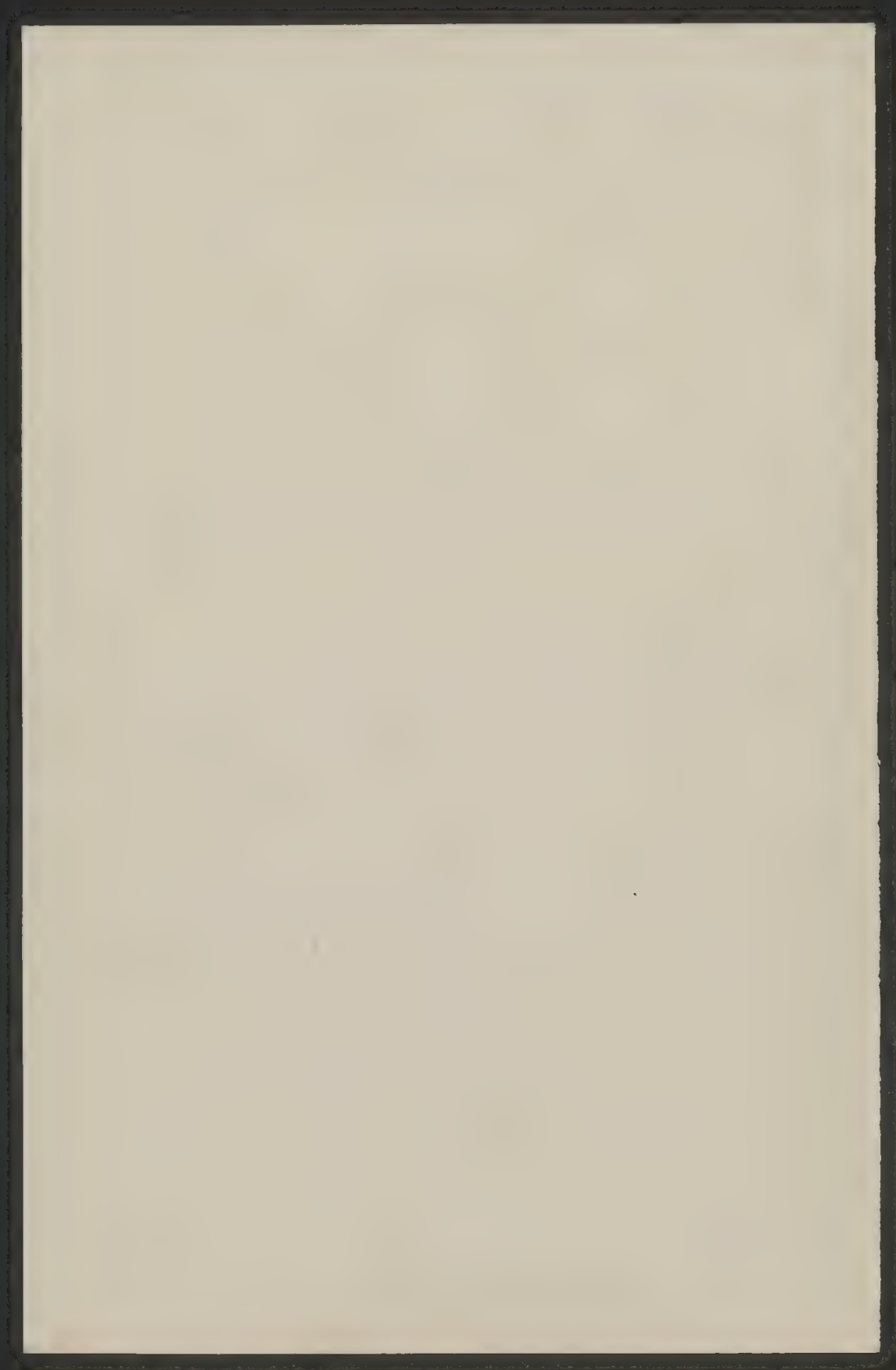


wracaliśmy nasze niechodzenie do kościoła,
zwrotiliśmy się, za pośrednictwem jednej
polskiej - do pana inspektora Germana
zapytaniem: 1) Czy jako prywatne nau-
czycielki miałyśmy prawo admowić ucz-
niom do kościoła z dziećmi. 2) Czy wogół
jako niewierzące mamy prawo nauczać
w szkole prywatnej. - Na obydwaj py-
tania p. German odpowiedział twierd-
ząco, nadto prosił, abyśmy nie kłóży-
łyśmy, gdyż jak on słuszenie zawsze
mówił, - nie chciał, by z nas uczyniono
"ideowe męrciniętki". ~~i o tej~~ spr-
awę zaś z Dyrekcją obiecał sobie dać
zobaczyć. —

Tak się faktycznie przedstawia sprawa
bezwymiarowych nauceńców w gmin-
nej szkole żeńskiej w Krakowie.

Sprawa tak, jak i sprawa p. An-
toniej stosta do koleżeńskich spraw
rozmiarów.

7



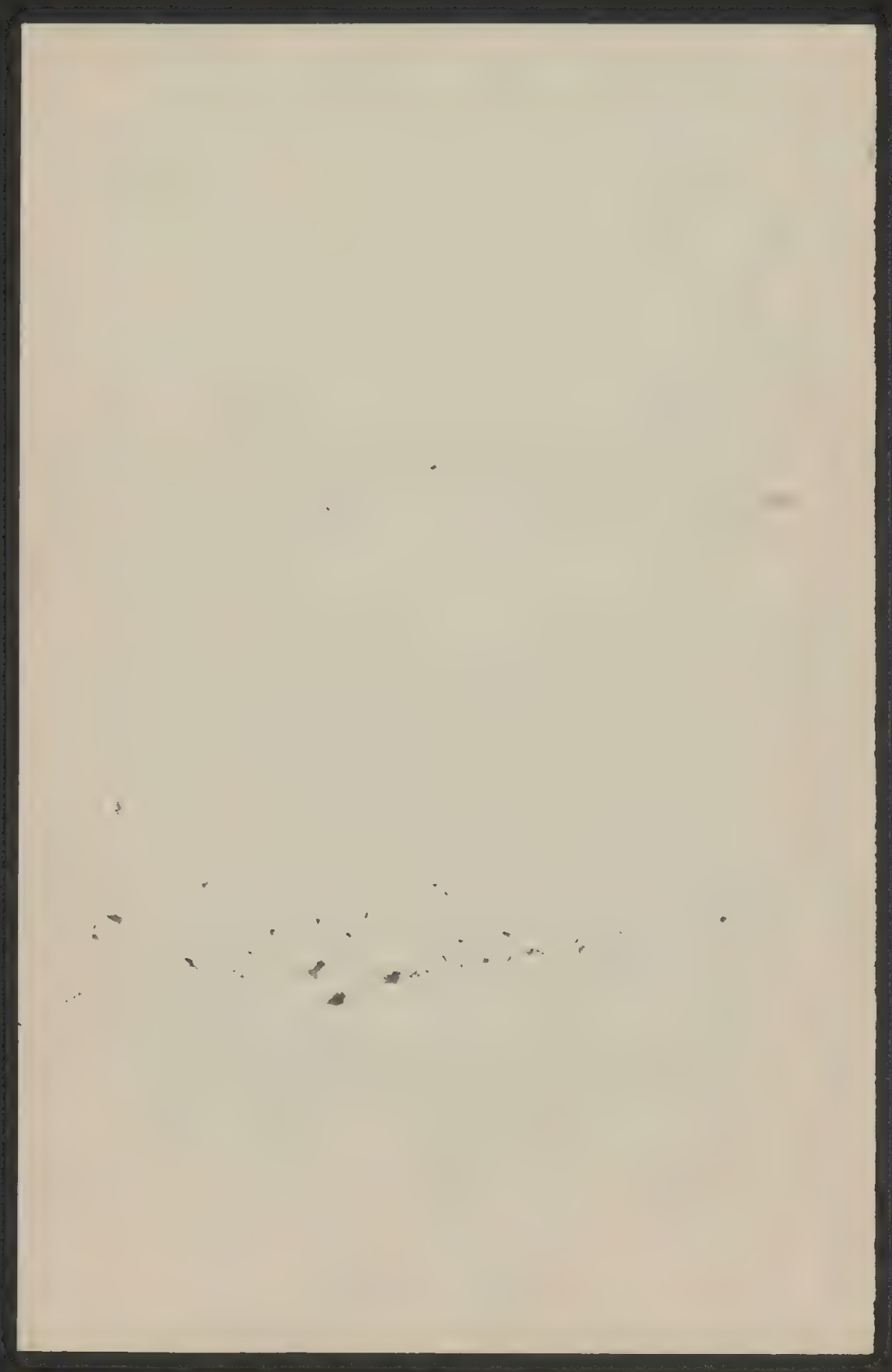
nam mogą zadobyć i co kumieć się przed się,
 więc wobec odbytu Czerw. Nedyradymy
 zdanie, że im pít b. przykro iń odbytu
~~ten ty umiećacemu~~ Kalki się pojawił,
 i że odpowiedź nam należy do Dyrekcji.

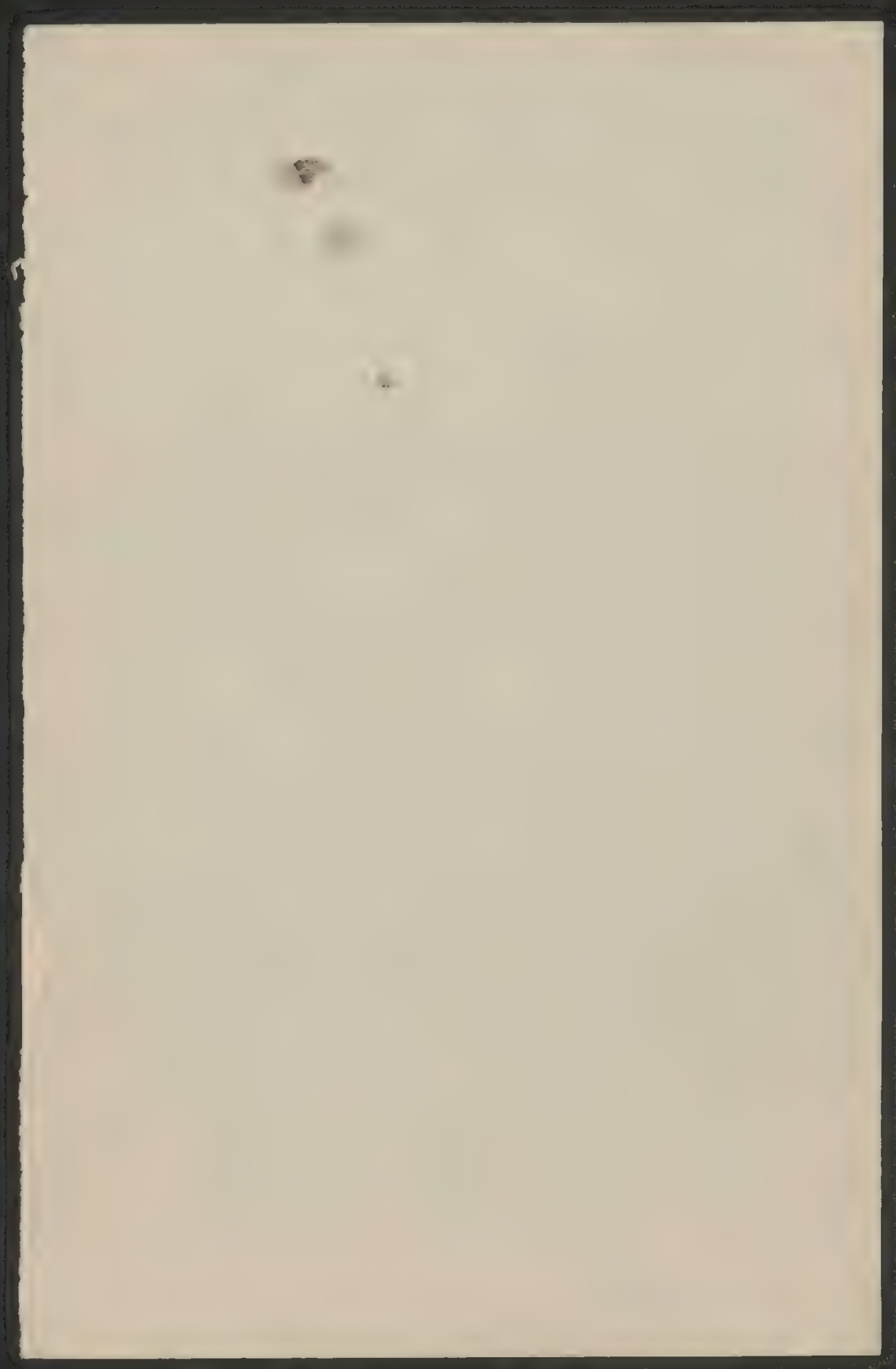
Dyrekcja zaś wytoczyła nam formidując wogóle,
 o czym wiedzieli nasi kolebrzy, którzy
~~Przez~~ Ci' ostatni wreszcie - do końca ty cho-
 raka szkolnego pozostał wzmiankując i że ^{nie} ~~nie~~
 i z całą gorliwością przystąpili do pracy
 w nowej historii po walkach i innej szkole
 z tymi samymi programem naukowym. —
~~et tunc~~ ~~znowe~~

Sprawa zaś nasza została przybiciwac wprost
 kolosalne rozmiany.

Wnie przeszedł, twierdząc, że cała Polska
 została nie porażona zainteresowana

Jedne ~~brzmienie~~ bydy piśma, które ~~by~~
 oferując się na odbytu Czerw. prof. piśma
 bezwzględnie, bydy zaś i inie, kt. również nie
 mając dokładnych informacji - apokryficznie
 naz jako przeladowane sekrecji woli,
 myśli.







1881

1881

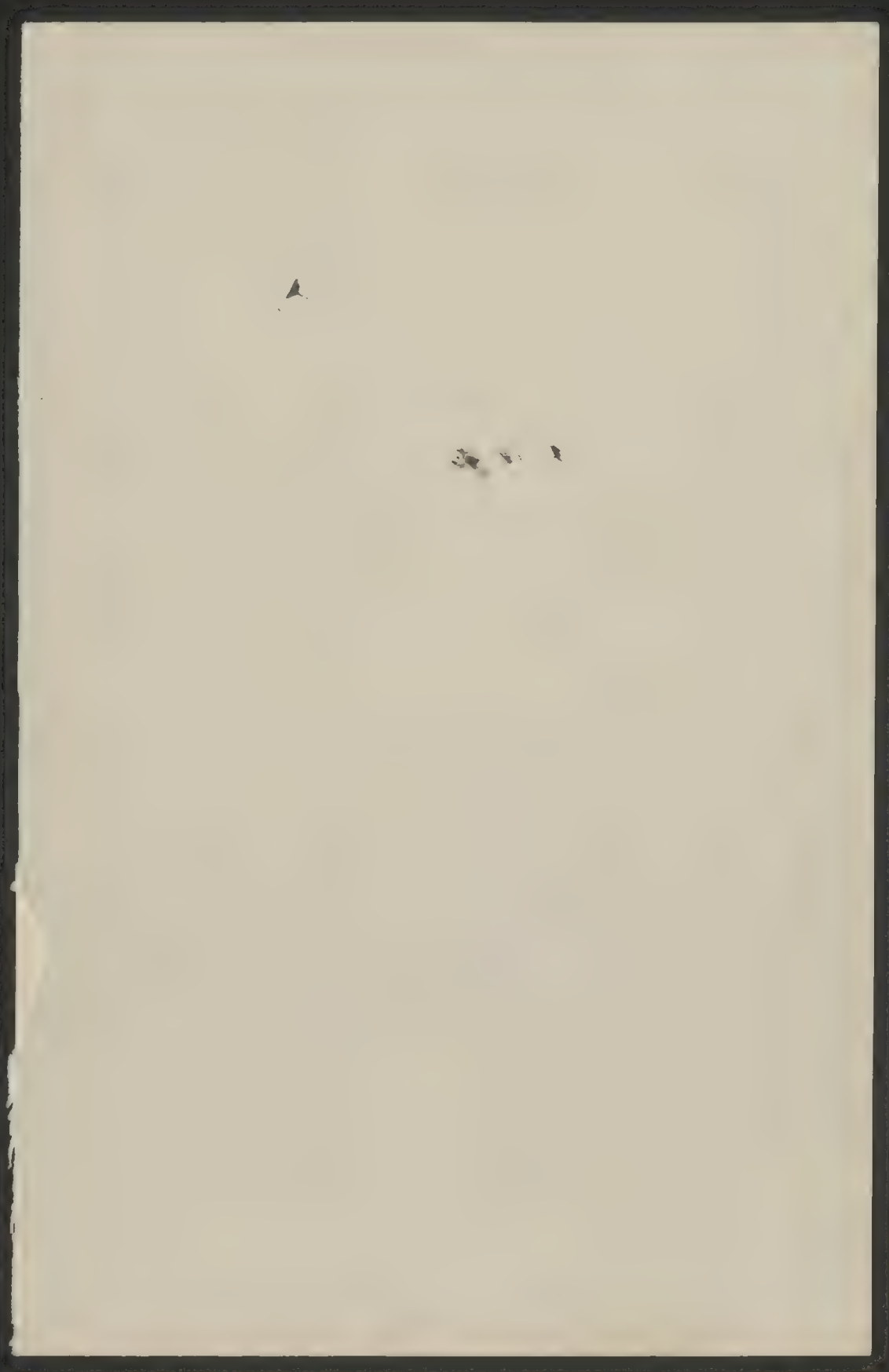
Dotychczas nie było prowadzonego osobistego i
wyjaśnieniemi naszej sprawy, gdyż w Krotkowie
przedstawiona ona została autentycznie w bro-
kurze pt: "Wspr."

Do dawa, da tego malarzyny obie, i parafawityny
my obracne, antebolusne, poproby odwodami
scipidony barymii wyjasnieniami
piedroz sprawy, ceteri sprawy.

Wobec jednak, wobec tej kilkakrotnie u-
jętej w s. 6. porażonej kwestji ośw. szkoły
w Kł. niezbyt mi, i zwrócenia uwagi na
mrogi społeczeństwa polskiego na przesady
naszych przekonań i naszego w szkole postępania
— i wstrząsnęły całe ^{szersze} ~~nasze~~ publiczne i
mnie nie opowiedzieć co i jak się stało.

Informacji bowiem prośbą rejmowych nie
były prawdziwe, przesłanki klam i₅ poz
stagnali były szlachę -
a wnioski ^{z nich} wyprowadzone ^{były} ^{fałszywe} nieścisłe,
~~a nawet~~

~~Wszak p. Jaronowski kazał wyśłać, że nie~~



ma iż prawa, ani pretencji wglądać w przekonania i sumienia nauczycieli. Drugiej stronie

~~Dr. Tarnowski~~ ~~zakładający~~

Dr. Tarnowski zakłada i to z jednej strony:

a nie mamy prawa ani pretencji wglądać w ich (nauczycieli) przekonania i sumienia —

^{dalej} on (mówi) że: „w szkole i w szkole w Krakowie — okazady iż takie ataki i nieporozumienia

na punkcie właśnie zasad religijnych, że właściwy nadzorca tej szkoły, rada Trostka,

i z inną większość nauczycieli opuściła ten zakład, bo nie chcieli brać odpowiedzialności

za kierunek tego wychowania dzieci.

W tym miejscu ^{stwierdzamy} prawdaż, że

na religijne lub nie religijne wychowanie

nie mamy wpływu i nie możemy, mianowicie

to nawet, ^{co do} co do rodziców i katechetów, wprawdzie

wskazywać należy.

Co do wywodów z pisma Trostowskiego — są one

na tych samych błędach oparte.

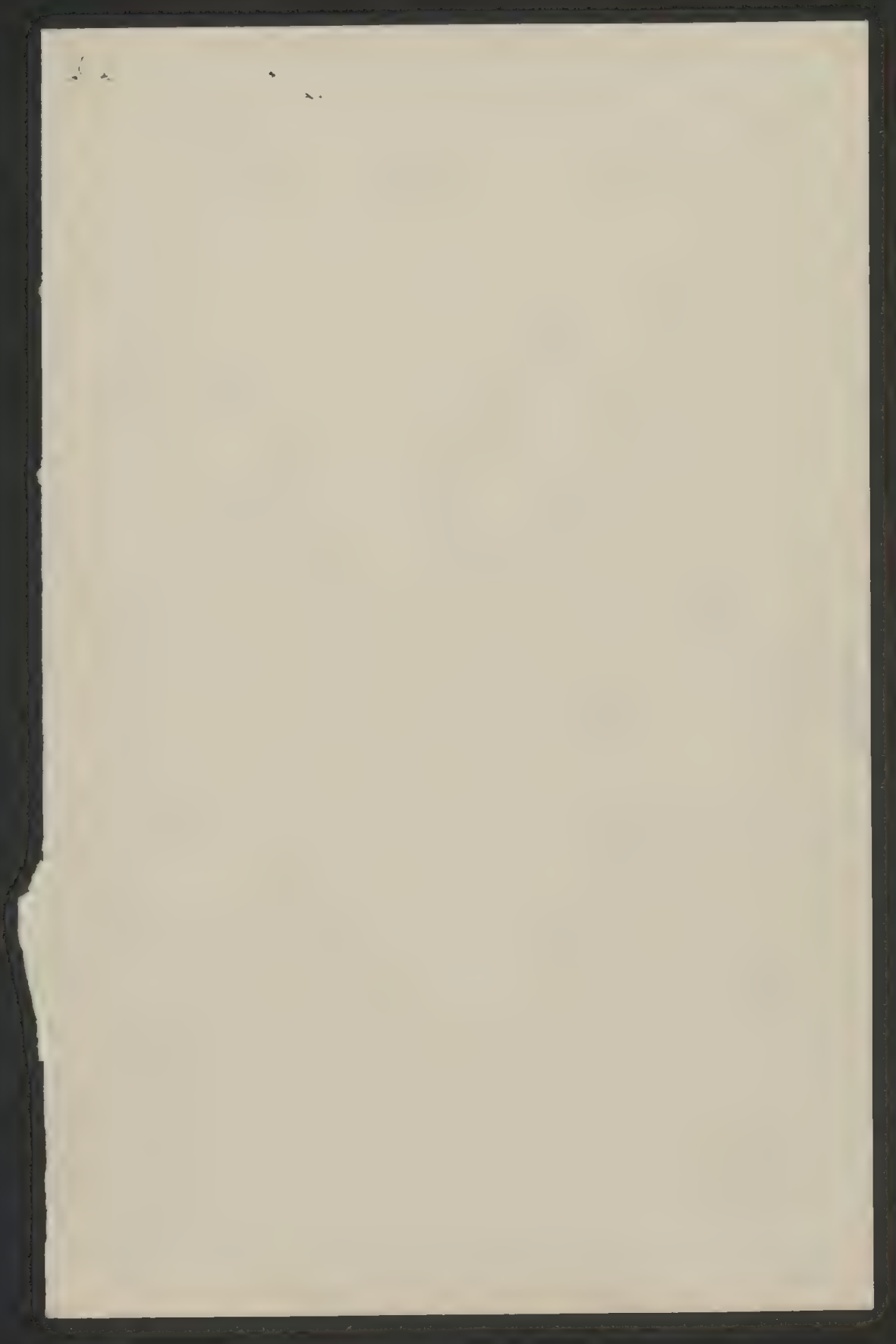
21 11

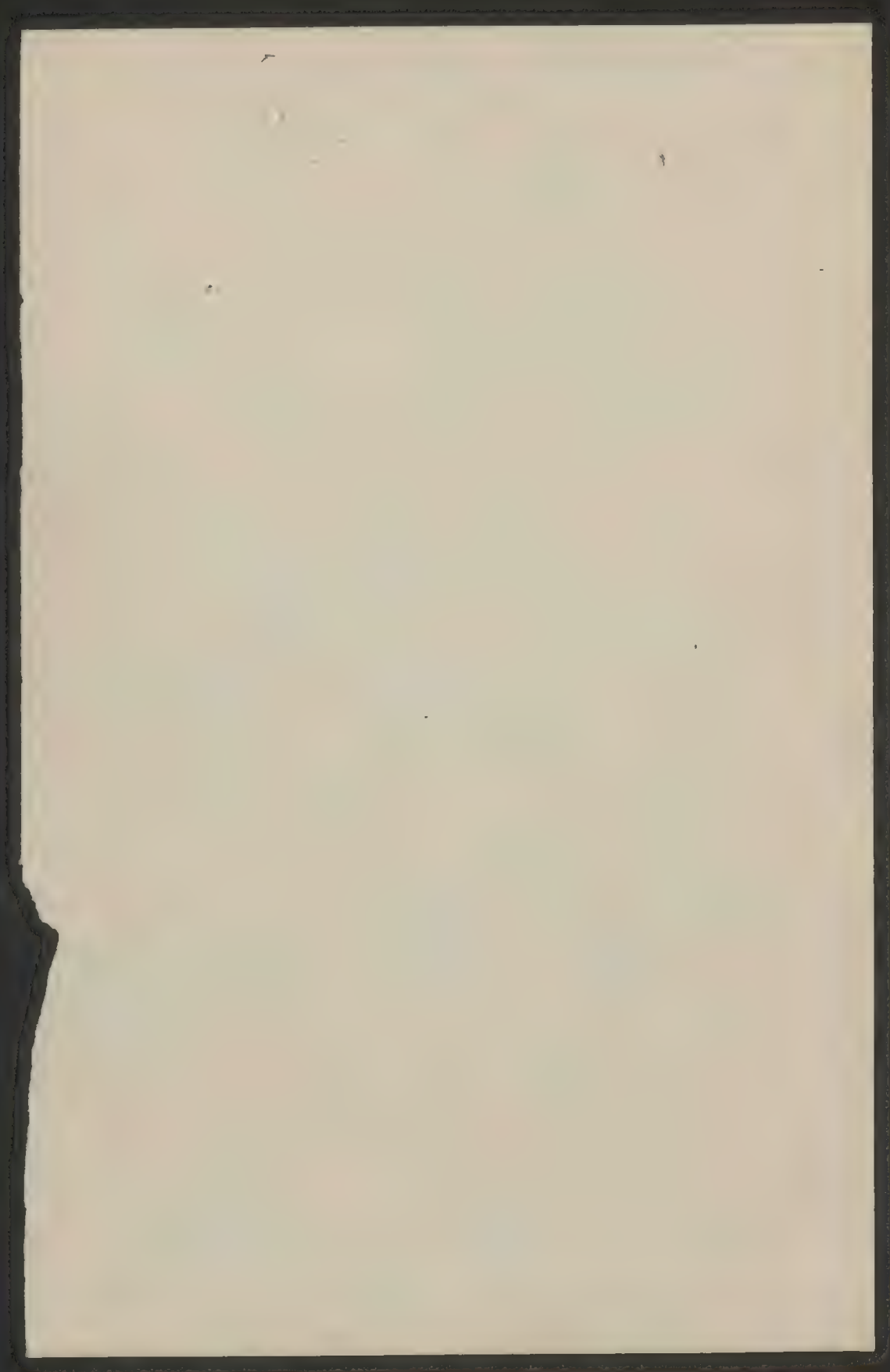
10

Myli się, może Koło. Twierdzi, że że w tym
wypadku chodzi o "wizytę niemiecką", a faktycznie
chodzi o obywateli "Kościoba"; jak się
nie powiem o sprawie pośrednio nie mówią
nie było miejsca, a informacji Dr. Koło.
Znasz przebieg i tych wydarzeń i to, że
Kościoba i podobne sprawozdania nie były.

„I mój śmiało Dr. Kozłowski kłóci się nas w
procu „Cywilizowanych ludzi”, gdzie i
my znajdujemy, że nie zawracają zadki wiadomym,
a wzamiem zgodny tylko być nam
„wielkie” rozprawiano.”

[illegible]





jaké kudykohožek exajšcemu exlowičkowi
wyrzdić morie!

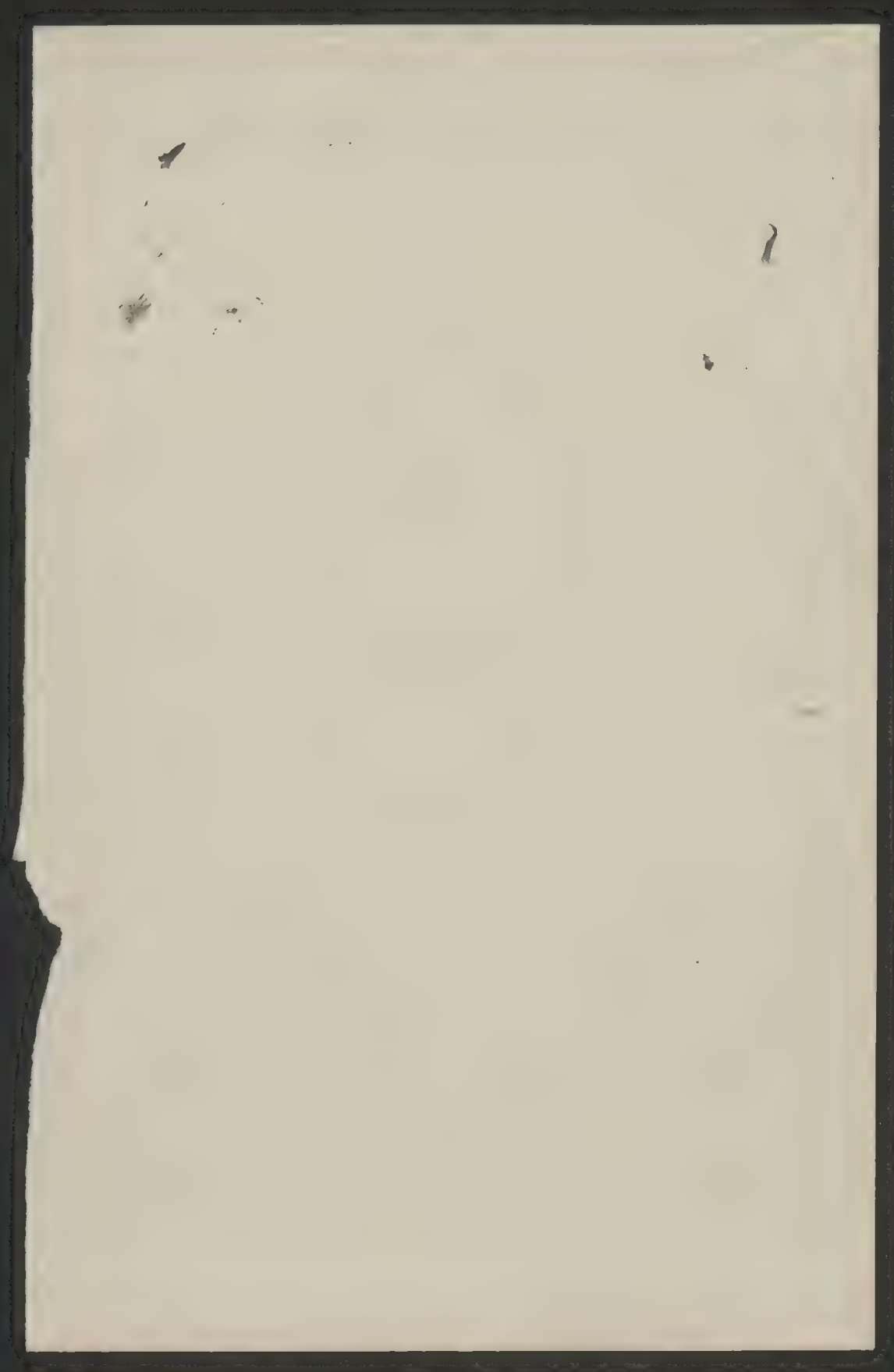
Nreuxie co do spowiedzi fr. Wiceprez.
denta dr. B. Loh. Kraj. Dra Edwina Faste,
zaknacye maximy, ze nie rozumieju
edania kłose kt. wypowiedria!

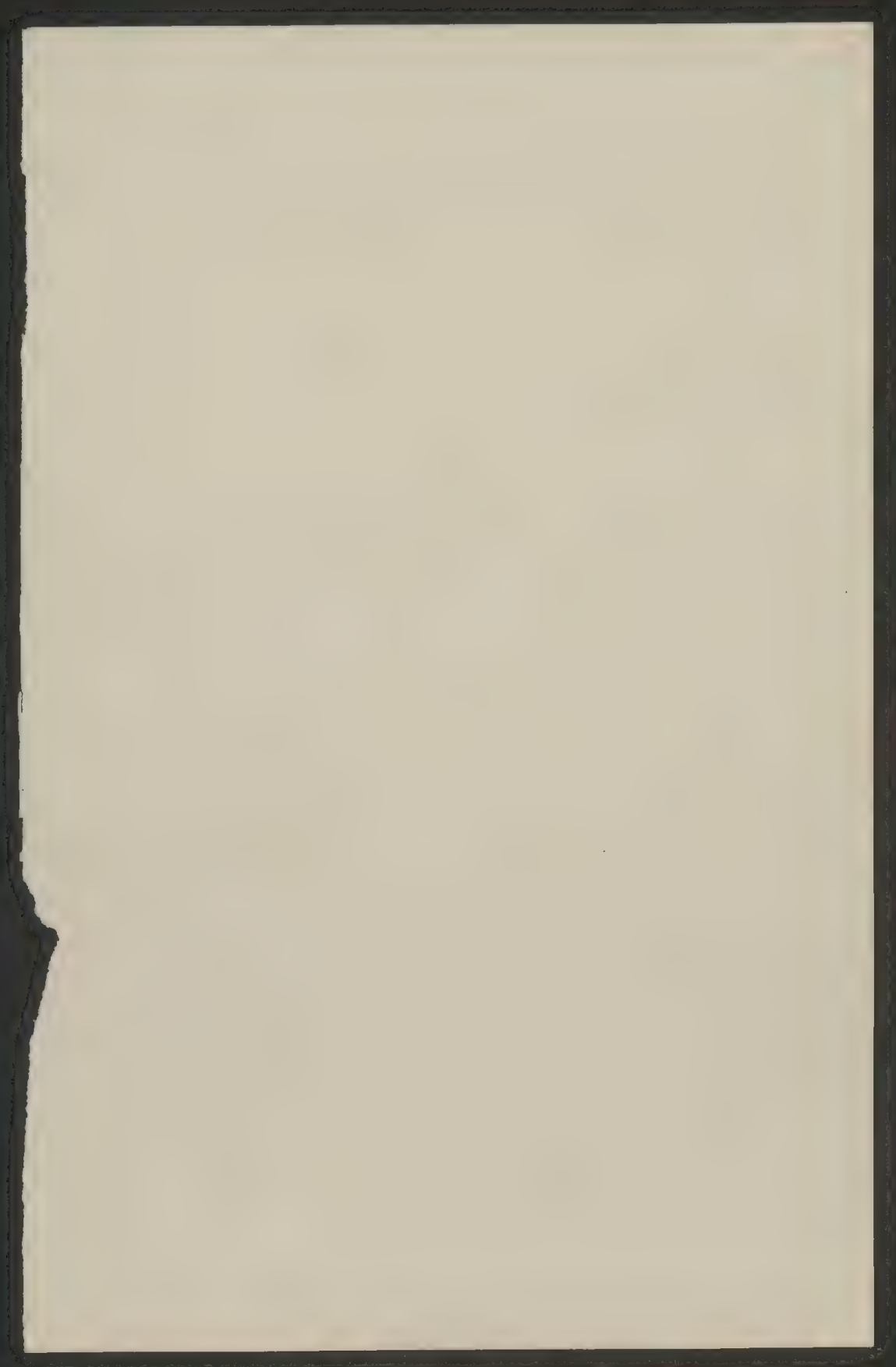
„Koro bytko lustrujcy seu zastad
inspektor o nim iiz do smowa ozyodn

— gduj jak zaknacy brymny, gdujnie fr.
demp. na wbarne kizanie dostada dnu.
fr dr. Ewelina Wrobl. Ma na wbarne
izclanie, jak to zaku. z sprawozd dnu.
a r. 1904/5 „str. 29. , kas' mti. Wulke.
Witk. do konca roka szkolnego kalice
by by do grona naucey uctepiez!

Oto se na

~~Prac Jaina: teraz Lofiero, w parz mie
zicy po rozprawie sejmowej, gdujny
iz, krypadstwo uienal dowiedziady~~







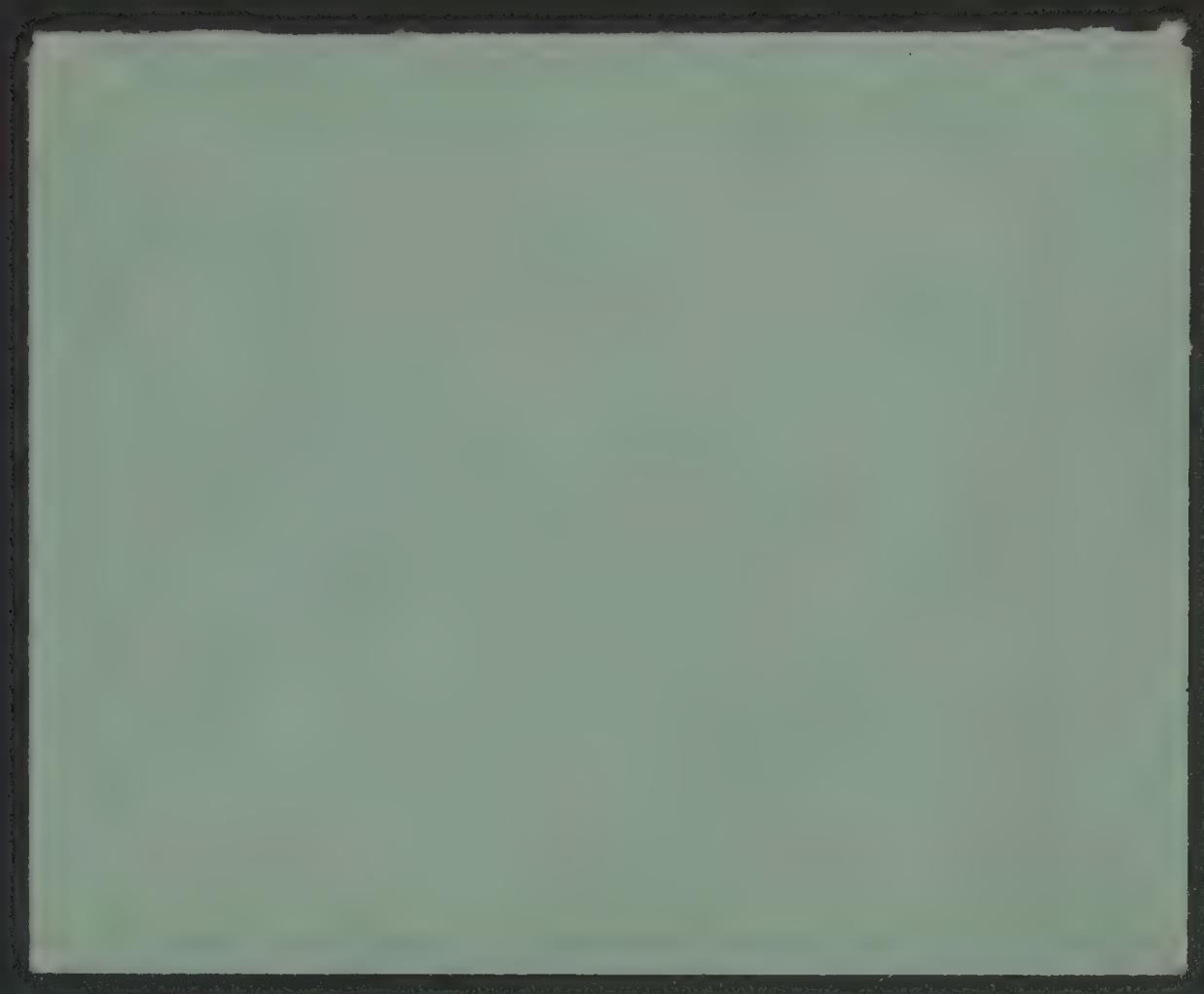
100

1877-1878



С права нисега се
Кривојугом Гениска.





1.

W sprawie nauczycielek gminnej szkoły w Krakowie.
[z porada Dykcji o szkołach średnich
na sesji sejmowej w listopadzie
miesią 1906 r.].

W roku szkolnym 1904/5 w gminnej szkole w Krakowie - jawnie wystąpiły nauczycielki:
Charefina Kulikowska, Stefania Dembowska, Dr. Ewa
Wojciechowska, Helena Wiskowska. Wzięły nadto prę-
żkę francuskiego pnia: Dobrowolska i Basanowska.
One jednak żadnego udziału w opisywanych ferwerach
nie brały, — były jedynie zaistej wy-
żej wymienione - mogły być powołane do występień
w terenach mowach sejmowych.

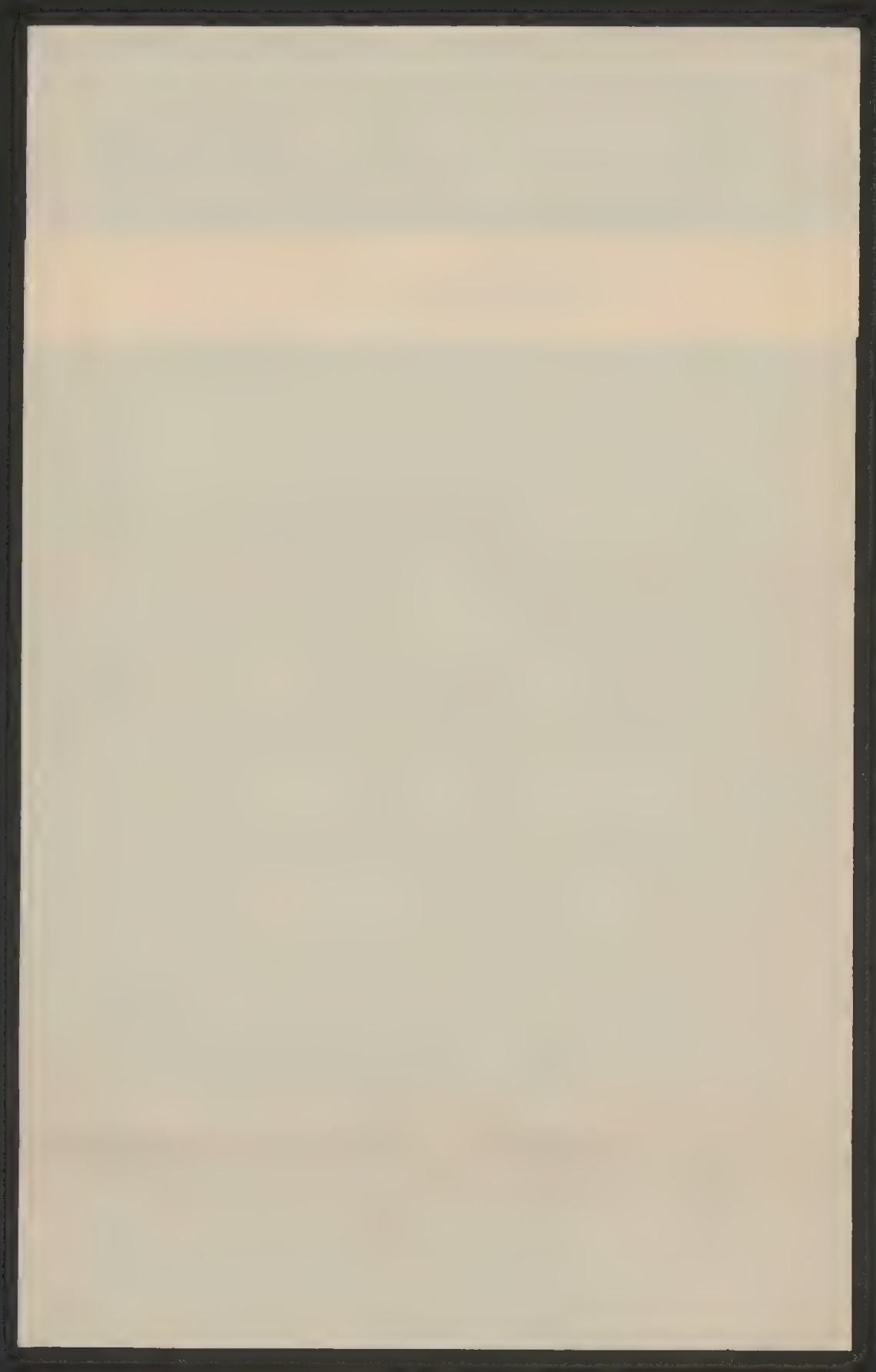
Cały przebieg spraw nauczycielek w gminnej szkole
w Krakowie - da się właściwie podzielić
na dwie grupy:

- 1) Sprawa p. Dembowskiej,
- 2) Sprawa pozostałych trzech nauczycielek.

Podział ten jest tylko przybliżony.

Sprawa panny Dembowskiej znamy z jej osobistego
opowiadania. 1)

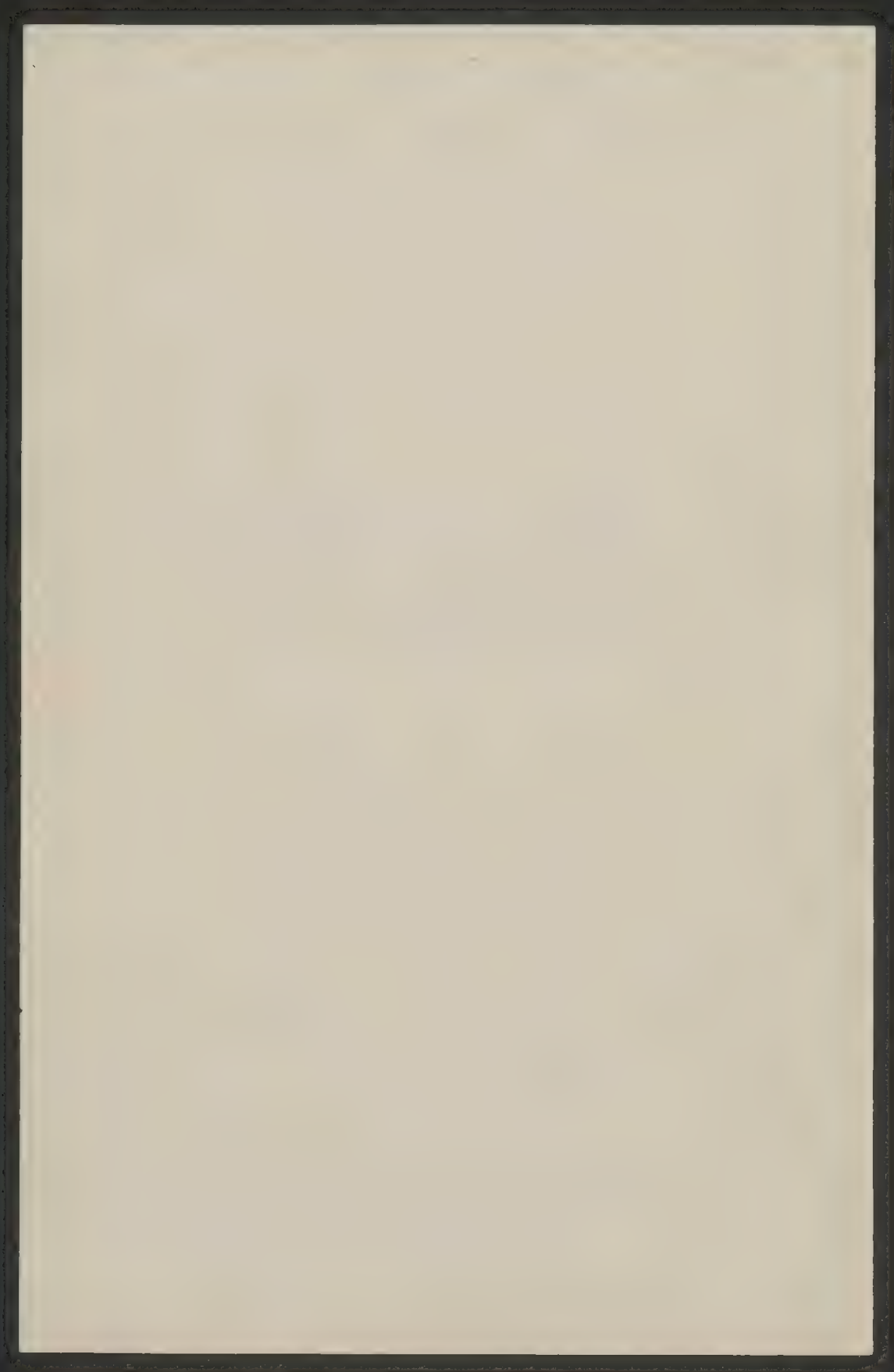
Panna Dembowska w ciągu dłuższego czasu była nauczycielką
w szkole w Krakowie. Właśnie ta grała. Mamy
właśnie pewność sprzeczności, u jej gabinetu i



cielkę na pensjach w Warszawie. — Tam, Panuż, nieco
 mnie mi w łebku, myczaje szkolne. — Tak np. mo-
 żesz być z łebku z uśmiechemi odmariając dany kla-
 sowe — a nie naukowicie lub naukowiciele. — Naukow-
 cie, co, po ukończeniu łebku, opuszczają szkołę.

Po pierwszej łebku Panuż Sem w zimowej szkole
 z łebku w Warszawie, która się odbyła we wrześniu
1903 r., i która miała miejsce między zęb. Pa-
 100 — Panuż Sem łebku nieprzemyślna sprawa mi-
 go, że łebku w łebku naukowiciele — w łebku
 o łebku odmariając łebku z łebku — łebku mi-
 go u łebku łebku — miała mi go z łebku.
 Łebku łebku łebku łebku, i łebku łebku łebku
 łebku łebku. P. S. łebku łebku łebku łebku.

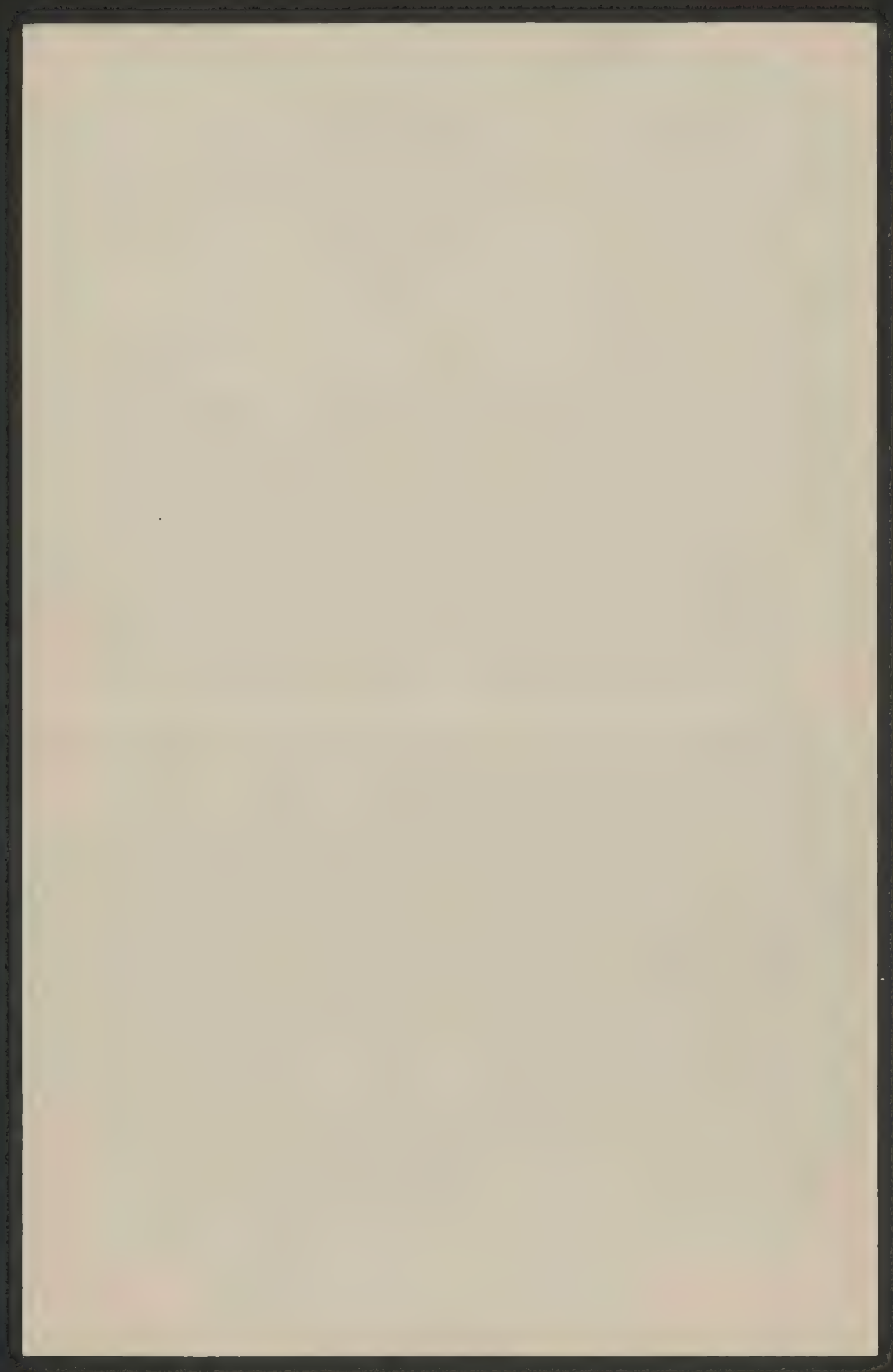
Mi łebku, mi łebku łebku łebku łebku. — Mi
 łebku łebku łebku łebku łebku — mi łebku łebku
 łebku łebku łebku łebku, — łebku łebku łebku
 łebku łebku łebku łebku łebku łebku.



nie, że ma być ułożone w sprawie i rozstrzygnięte
w klasie. - Cóż przystąpić wraz z dziećmi, co podoba
zwrócić ich szczególną uwagę. - Dyrektor, dowiedziawszy
się o tym fakcie za pośrednictwem anonimowego listu
- pisał p. Semp. Dyniński - bez jakiegokolwiek
określenia porzeknięcia się z nim. - Sprawa ta
oparta się o pisma inspektora Bernau, który także
z Dynińskim, zgodził się na przedstawienie góry w ten
sposób, by nie wypadły w czasie modlitwy szkolnej.
P. Semp. również, wobec tego, że Dyniński odstąpił
od dyktacji na wielomiesięczną nieprzerwaną pracę
w szkole - przedstawia stanowczo jako zasadę - że ma
pravo nie rozstrzygać się. -

Do tego wypadku nawiąza p. Semp. w szkole około
1 1/2 roku i, dopiero w marcu 1904 r. wniosła do
dyrekcji katedry z Dynińskim, motywując je, jak
to następuje w piśmie publicznie ogłoszonym -
tem, że z policyjnym systemem w zakładach nauko-
wych - pogodzić się nie może.

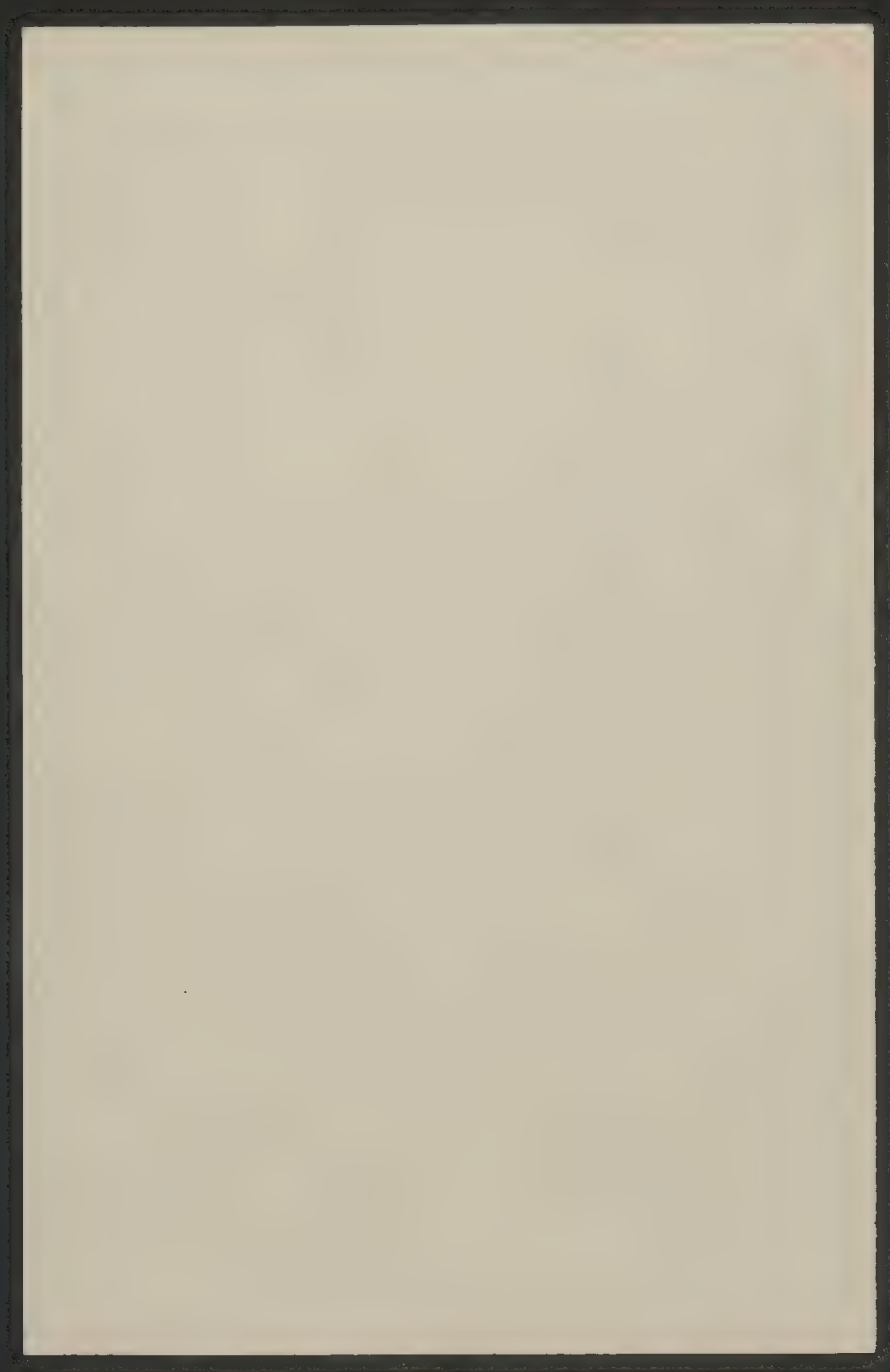
Tak się w rzeczywistości przedstawia sprawa
p. Sembołowskiej w zimmernie zwróceniu w Krakowie.

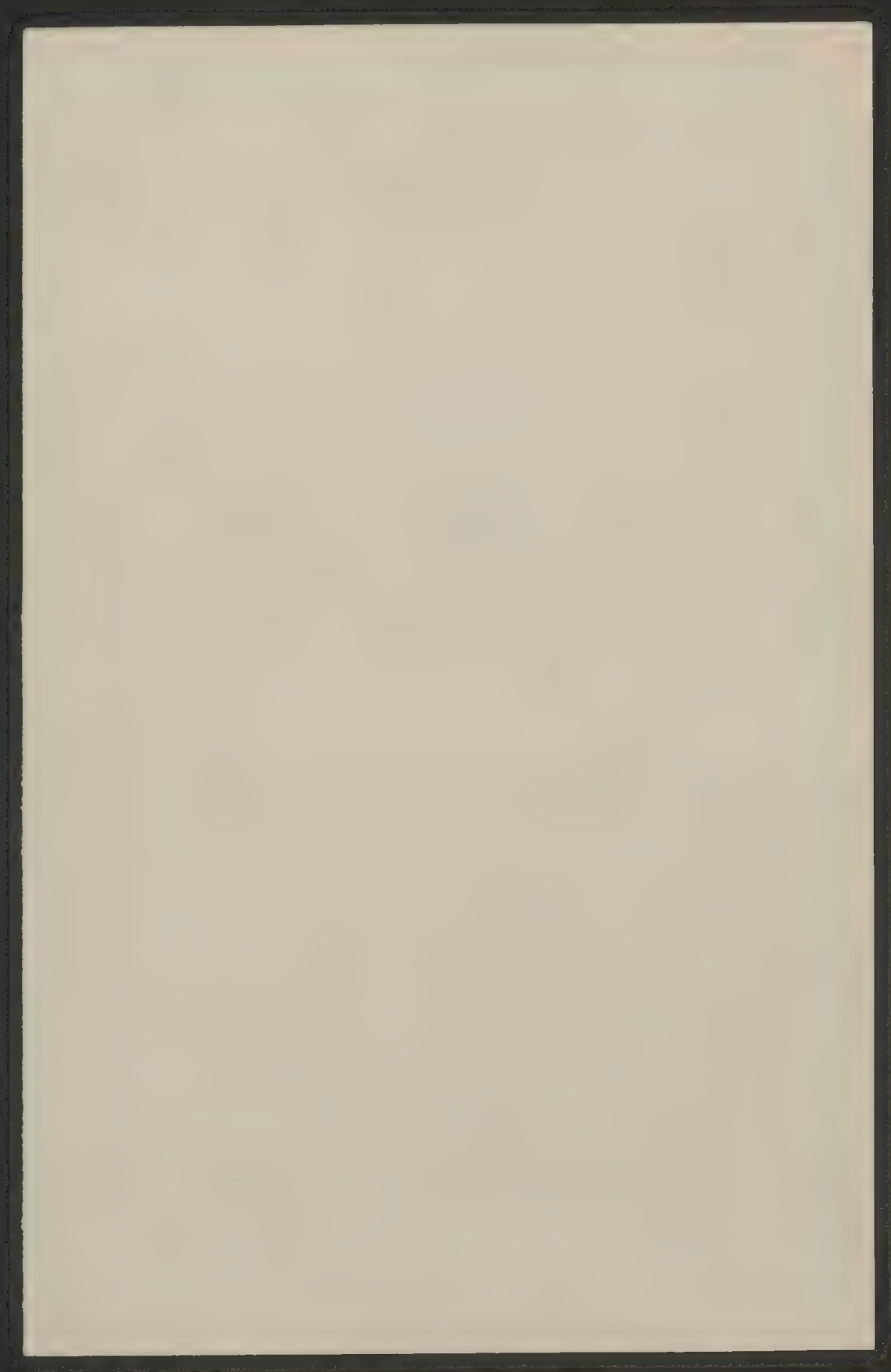


Co nas do przedmiotu sprawy pozostałych trzech nauczycielki. Był on następujący:

1) Konferencja nauczycielskiej, która miała miejsce we wrześniu 1904 r., na której przypadkowo była obecna p. Tomaszowska) dyrektor wydziału oświaty, pomiędzy grono nauczycielskie.

On objaśni nam, że dyrektorem naszym był p. Adam Krzemiński, Traskowski, którego uważamy za człowieka, gdzie jedna z nas była od lat 6 cni, druga od pierwszego trzech nauczycielki w zakładzie. Śmiało dyrektora i ceniłmy go, jako gorliwego i inteligentnego pracownika na miarę pedagogicznej, oddającego z całym poświęceniem wszelkie siły życiowe w sprawie wyjątkowego kształcenia dziewcząt. — Podnosimy to zdanie nasze o dyrektora, które niejednokrotnie kontynuujemy jemu i innym. — A drugiej jednak strony zaznaczamy naszym i nasz mi: Annaowicz, w chwili, o której mowa, dyrektor nasz już był bardzo chorym. osiemdziesięcioletnim starszym, a w stosunku do nas, nauczycielek, przynajmniej od jakiegoś czasu - okazywać nieomyślny brak zaufania.

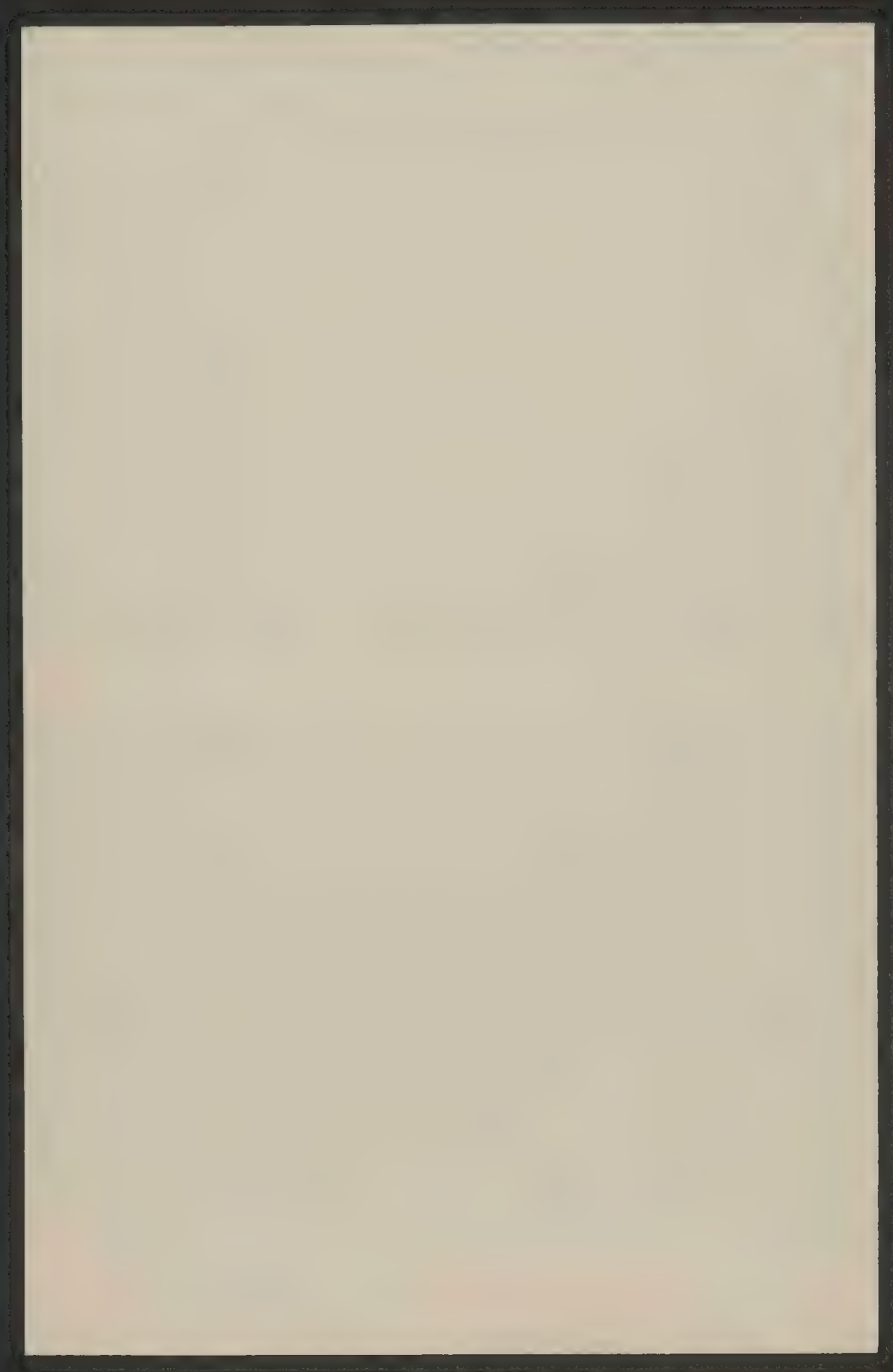




ciżymy o nie wely. Lmiret, kładąc jaunosćmiej jej
umotywniania. - Konferencja stała się bardzo kaslowa.
Porzuciła prawdziwa sprawa pomiędzy nami z jednej stro-
ny, a Dyrektora i niektórymi kolegami z drugiej. -
W rozmowie oświadczaliśmy, że jesteśmy niewierzący,
i że wedle naszych poglądów wykluczamy obywateli
niezwiązanych z Kościołem. Perelman był tylko ludźmi
zbytko wierzący, aby się stało zadość Tróci, a nie
tylko Krzyżowi.

Później parokrotnie wyrażaliśmy te nasze poglądy
Dyrektorowi, który nam kładąc dyktando uchwilił na
Chocim, a dla zachowania nas do zgodności - przytoczył
niektóre argumenty, z których widać, że spór nie mo-
gł być już pogodzić. -

Pragnąc się jednak ustronić, skryliśmy wobec nich naj-
bardziej istotnych - postępiły stanowisko i skry-
śmy mogłyśmy nam odmowę uczestniczenia do Ko-
ścioła. - Zwróciłyśmy się, za pośrednictwem jednej de-
legacji do pana inspektora Germana z następującymi:
1) Czy jako prywatne nauczycielki miałyśmy prawo od-
mówić konwencji uroczystej na nabór dzieci; 2) Czy



wszyscy, jako niemiernicy, snamy prawo nauczać w szko-
le prywatnej. - Na obydwa pytania p. German
odpowiedział twierdząco, nadto prosit, abyśmy nie zę-
dali tymicji, gdyż jak słusznie kreślił zastrzeżeń;
uczynionoby z nas „ideowe męceunierki”; sprawozdani
z Dyrekcję obciąża rościć zatańcie.

Tak się przedstawia sprawa bezwymiarowych nauczy-
cielów w ~~zakładzie~~ w gimnazjum żeńskim w
Krakowie.

Sprawa ta, jak również p. Sempolowskiej została pu-
blikacja poświęcona po raz pierwszy na Tamach Czasu
w ~~kwietniu~~ 1905 r. Artykuł omawiający je pę-
sany był w tonie bardzo przesadnym, zawierad nadto
kwestnie nieprawdziwe szczegóły.

Od ~~czasu~~ ^{chwili} jednak pojawienia się tego artykułu - nasz
opór, nasz ~~zainteresowanie~~ w gimnazjum żeńskim, we-
szcie i w końcu sama - stały się niechętnie wdróżkami
i najnym tematem do wszelkiego rodzaju zasadniczych
rozpraw, artykułów w piśmie, wreszcie fantasty-
cznych legend, nie mających nic wspólnego z prawdą.

Nobis tego, że świadkami sceny z Dyrekcją byli

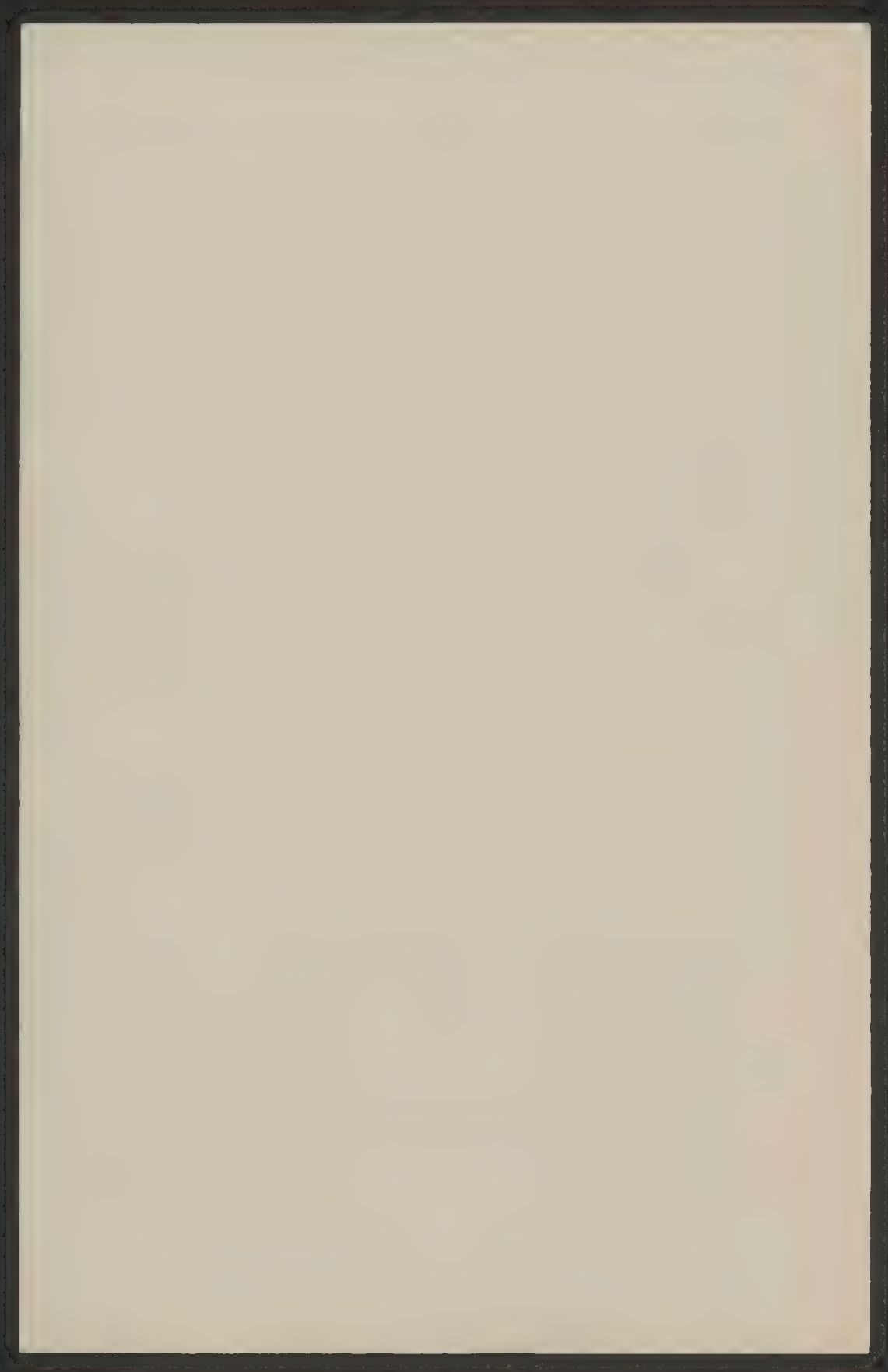
nasi koledy - wkrótceśmy ich na konferencji kolonijnej
zapewnimy jakie postępić nam mogą sprawy i co kamie-
rzyć przedsięwziąć wobec arcybiskupa Chęci. - Wypa-
dło mi zdanie, że nie jest bardzo przykro iż aofykas
taki się spowinął i że odpowiadzi nam ulewny do Dyrekcji.
Dyrekcja zaś wytknęła nam prawdziwą wiarę, o czym
wiedzieli nasi koledy. - Ci ostatni wreszcie, do końca
tylko roku szkolnego porzucili w gimnazjum i wstąpi-
li do nauki i pracy w nowo założo-
nej szkole. Na dwudziest, z tymże samym programem
czekowym.

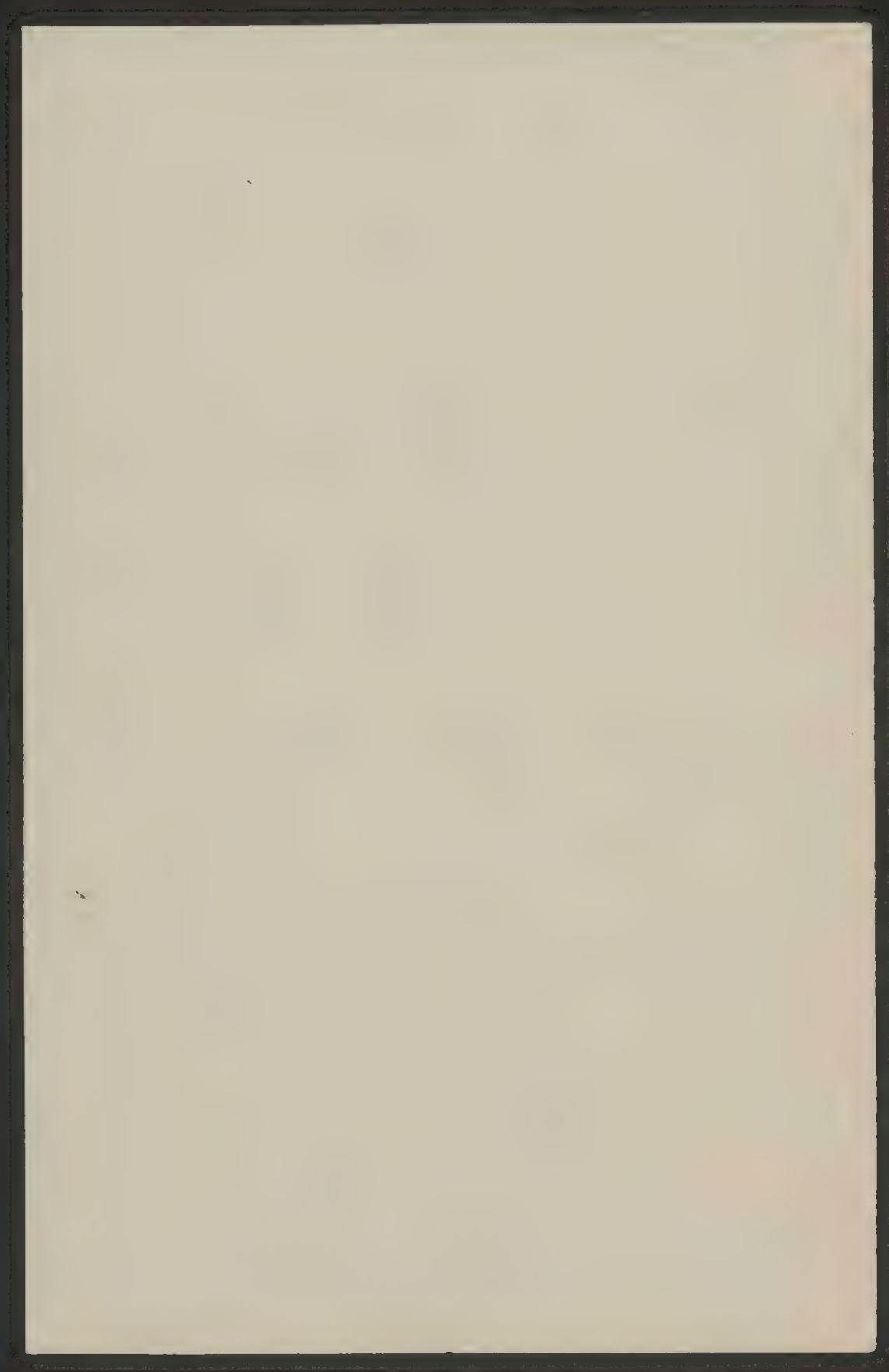
Prawa zaś nasza przysła przybywać wprost kolonialne
wymagania.

Nie przesadzimy, twierdząc, że cała Polska została już
zainteresowana.

Wielkie piśma opiewające już na aofykach Chęci po-
zostają nas bezwzględnie, i inne, nie mając również do-
kładnych informacji potwierdzających nas, jako prześladowane
srebrniaki naszej myśli.

Przekonywaliśmy także i wzięty kondolecjas, oraz inne
z porównaniami.





Pówoł uosunie nie propagandyjny takich lub in-
nych idei, a jedynie dla siebie osobiście pragnę-
tych wolności przekonać.

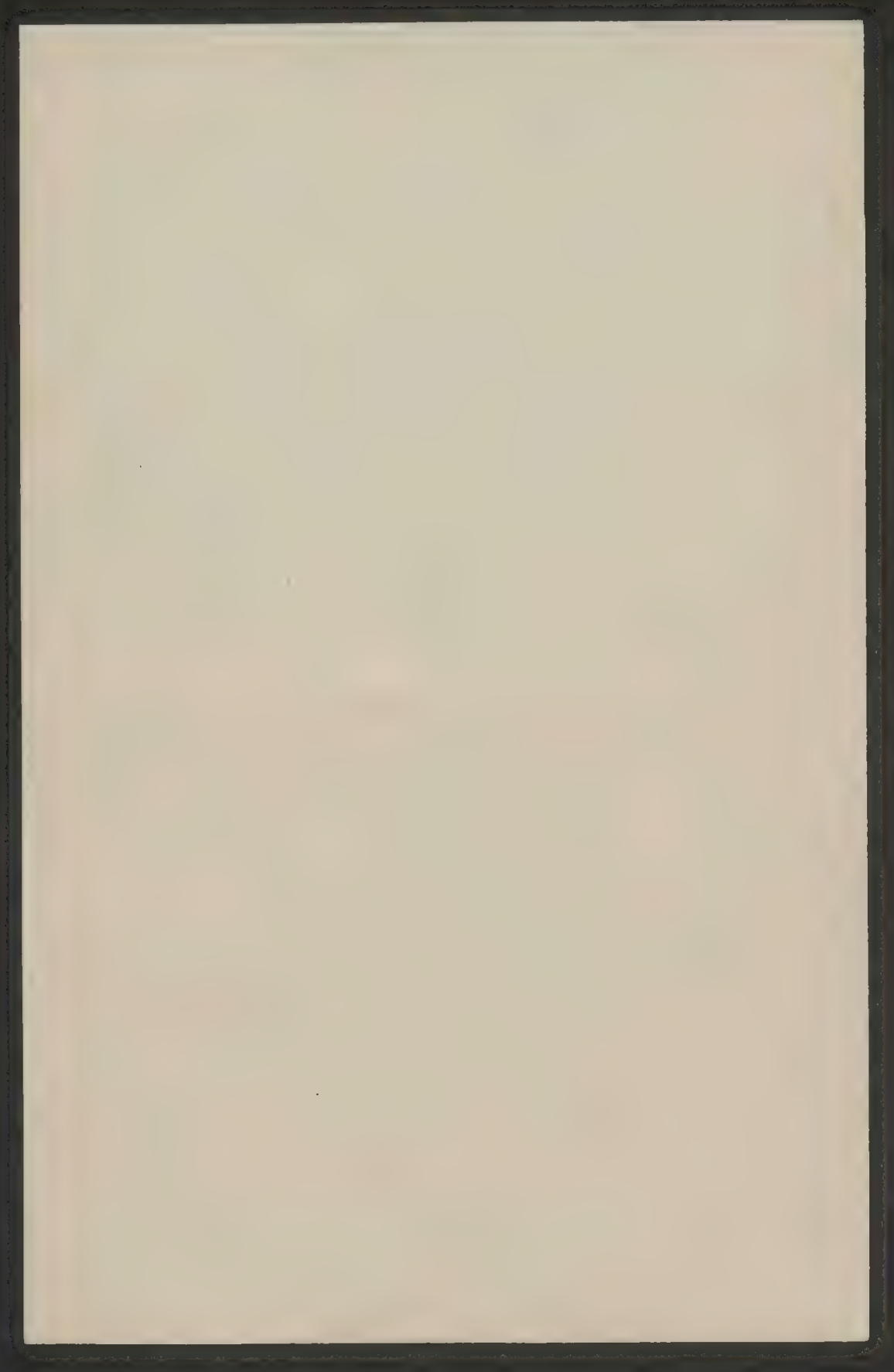
Współcześnie, co nawet u nas w autokratycznym
państwie austro-węgierskim.

Dotychczas nie występowaliśmy nigdzie osobiście
z przedstawieniem i wyjaśnieniem naszej sprawy w
gminnej szkole rzymskiej w Krakowie.

Wobec jednakże konieczności na jej imię w r. b. p. ro-
zwinąć kwestję szkoły w której uczymy, wobec swe-
go innego umocnienia uwagi społeczeństwa ~~na~~ na
wartości naszych przedmiotów i ~~na~~ sposobu
mówienia o nich - publicznie i w innych ośrodkach
życia i jak już stało.

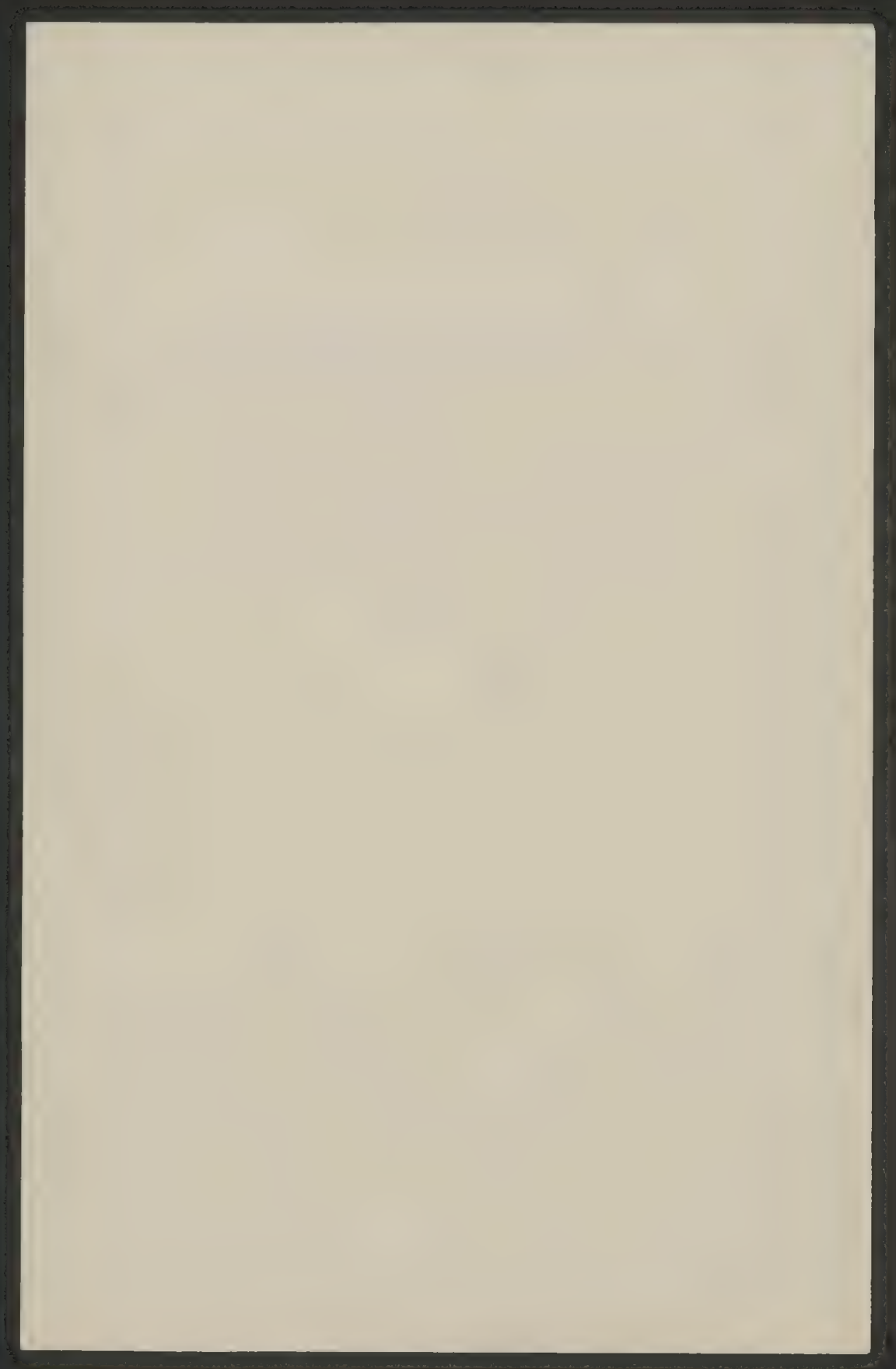
Informacji bowiem posłuchaliśmy - na których
zarzuty one sądzili nie były prawdziwe, ~~stało~~
prezenci, którymi już przedziwiali by być ~~zadowolone~~
a wnioski z nich wyprowadzone ugięte ~~na~~ ~~zadowolone~~.

Dr. Tarnowski zarządcy: „nie mamy prawa ani
pretensji iść dalej z ich (nauczycieli) przekonania
i sumienia, - ~~dotychczas mówią w szkole rzymskiej~~



12

a więc przynajmniej, że między innymi powodem w XX w.
 przysługując nam, nauce, wielkom rolności sumie-
 ma. — Że jednakże był poinformowany przez
 siebie że w szkole rękowej w Krakowie - oparady
 się takie ustorki i nieporozumienia, na podstawie
 właśnie zasad religijnych, że właściwy zadany był
 tej szkole radca i przekazy, i z nim więc karować
 'mawycieli' opasaniu ten zakład, bo nie chcieli brze
 odpowiedzialności za kierunek jego wychowania.
 Dziwaczne." — Znamy też stwierdzamy, że na se-
 lizyjne lub mierzajne uwierowanie uornie się
 wprawy nadobny zupełnie, mówiąc nawet wyrażnie,
 że nie do kłótni i rozróżnień w pierwszym rzę-
 dzie należy. — Stwierdzamy, że te nam słowa i to na-
 ze praktyczna chyba potwierdzić rzeczy i nasza
 była Dyrekcja i byli nasi koleżki.
 Co do wywodów Jordana Kordowskiego — że one
 również błędne, gdyż również na międzynarodowych
 danych oparte.
 Chyba się przed Kordowski stwierdza, że w tym
 wypadku zasada "bigoteria mierzajny", "afektacja

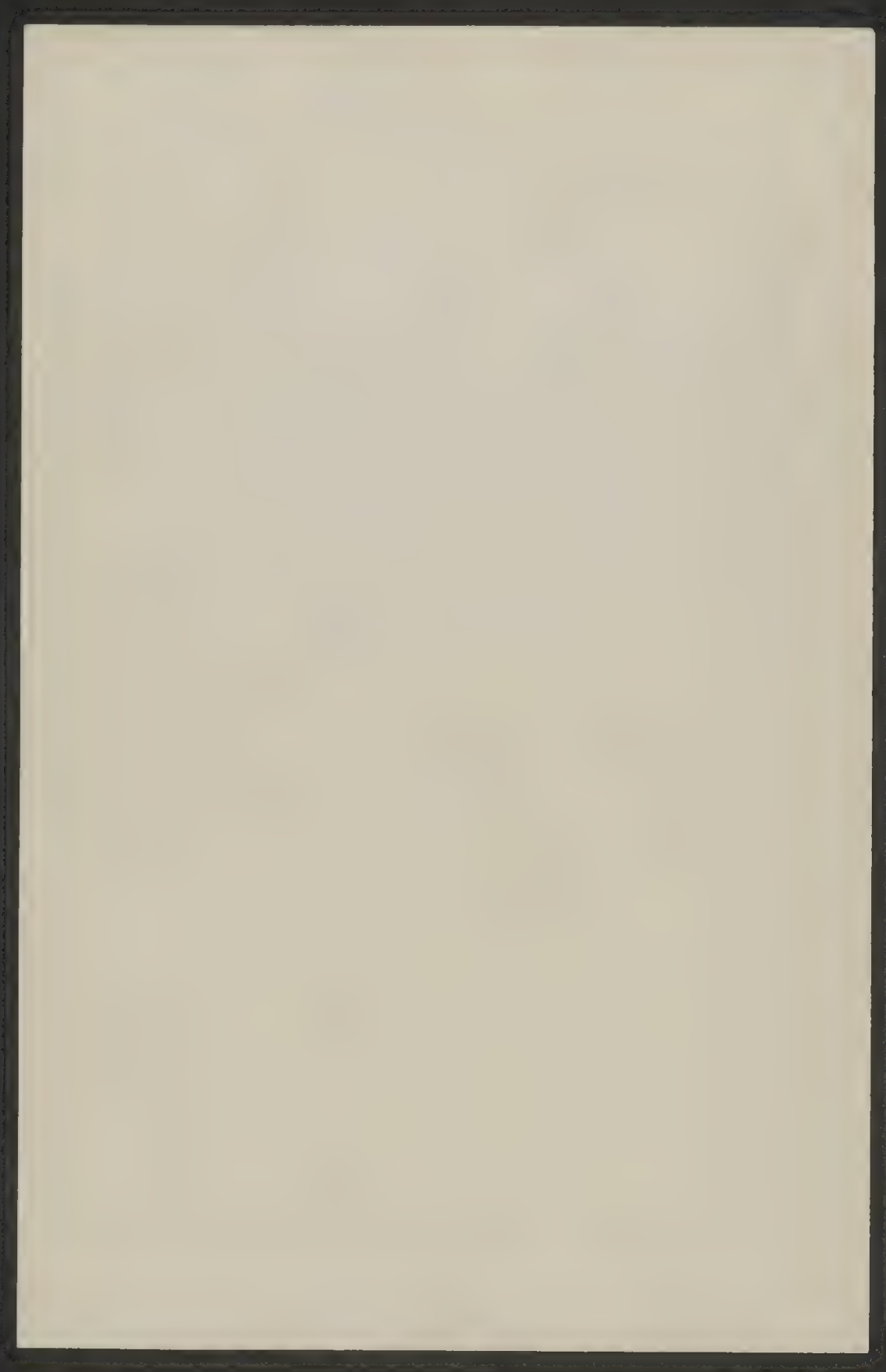


pozostaje dla obywateli "Koscioba" - jedyne bowiem
pośrednio opisanie - nie podobna nie mieć in-
szej, a stąd też jedyne źródło informacji, że
informacji o Koscibowskiego pochodzeniu z jego
wspomnień i źródeł, które źródłami podawania
nie były.

У мой імят др. Кошарскі "заіскы" нас у
процес "судзіліхаваных людзі," годзе і мы уназім
і знамом сі, годзе імят інных, а знама
людзі і нас "уіраіне" уназім.

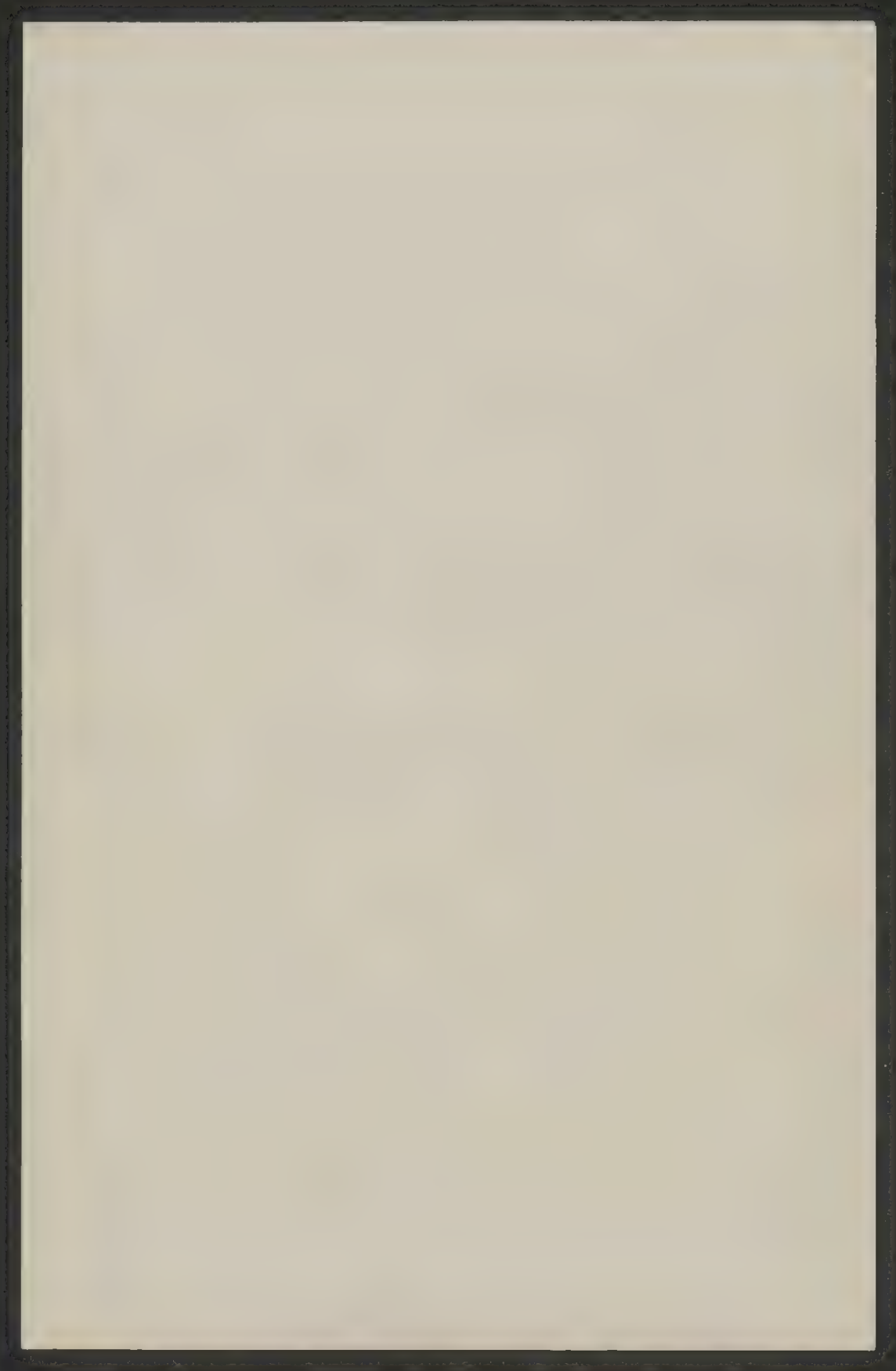
~~Jeheli bowiem g^ostola, incem nira religi^ona
ne est cura afortagis, est istotus potu^o et
nem lere~~

„ciężki bawrem głęboka, surowa wiara religijna,
a nie cnota tyłko jej afekcja - jest istotna
potrzeba wielu doskonałych i pięknych re-
ludzkich, tak samo zasadnicza, przemyślna
i ~~przez~~ racjonalnie pojęta niewiara jest czysto
pragmatycznym kłopotem, który niejednemu sta-
dem i niełatwym ~~czymś~~ ukoziem - zdobywa
sobie ludzka.



Chcieliśmy jeszcze urzeczywistnić na jedynym miejscu
 gościnność dla Karłowickiego. - Twierdzili oni,
 że wbrew woli Dyrektora, narzucono im nau-
 czanie. "Le to nas Konstantynów, że zdaje się
 nas Dyrektorem nie narzucono", a mi Chcieli-
 śmy nigdy i nigdzie pracować jako "nauczanie",
 a więc zgodą niepotrzebną i niewłaściwą elementu.
 Prawda, mógł ktoś Dyrekcji przedstawić takie
 gościnne innego członka grona nauczycielskiego,
 jednak Dyrektor miał kuśśną wadę przy-
 zicia go lub odrzucenia, mi kto bawie
 ma miał ^{możemy zagwarantowanego} prawa "nauczania" kogokolwiek
 wbrew woli Dyrektora.

— Chcieliśmy obrządku Teodorowicz przemawiać
 wyznaczony przez Episkopat obywateli Tacińskiego.
 Być może, że trudno było katolickiemu kapłanowi
 pogodzić się z faktem, iż nauczyciele
 stali pod sztandarem bezwzględności.
 Hr. Tarowski i dr. Krutowski, jako ludźmi świeży
 - przedzieli na ^{to zjawisko} ~~zjawisko~~ z pewną bezstronnością
 zapobiegać się mogli. — Jednakże nawet i ten



Łąck przyznać się nauczycielom do niewiedzy,
w każdym razie nie może upoważnić kłótni katoli-
ckiego do wyzłoszenia następujących, bezpodstawnych
zdania: Chwałę, w atmosferę każdego dnia
obronę w wielu masach właśnie Łącka Sekury
mojego, przed którym się właśnie chronię a chodzi
zła kłótnia; a niechże ci śmierć moją gdzie
w tropie i śmierć frugena. — Choć może pomiędzy
samobójstwami, które prawie epidemicznie w tych
określeniach w gromie panien kapłanów, a między na-
stępującymi, jakie w tym zakladzie niektóre nauczyciele
sądzili - dały się dostrzec związki; ~~komunizacji~~
braków."

Łania te ani prawdy nie zawierają w sobie, ani
stwierdzeń są ich nie mające.

~~Wskazanie, w której uczęszczamy nie raz~~

Winnajmniej skądś widzieć w Krakowie nie
czasem ~~nie~~ między wypadek samobójstwa.

O ile wiemy, w innym zakładzie nauczonym. Łą-
czy się ~~ten~~ jeden taki tragiczny wypadek.

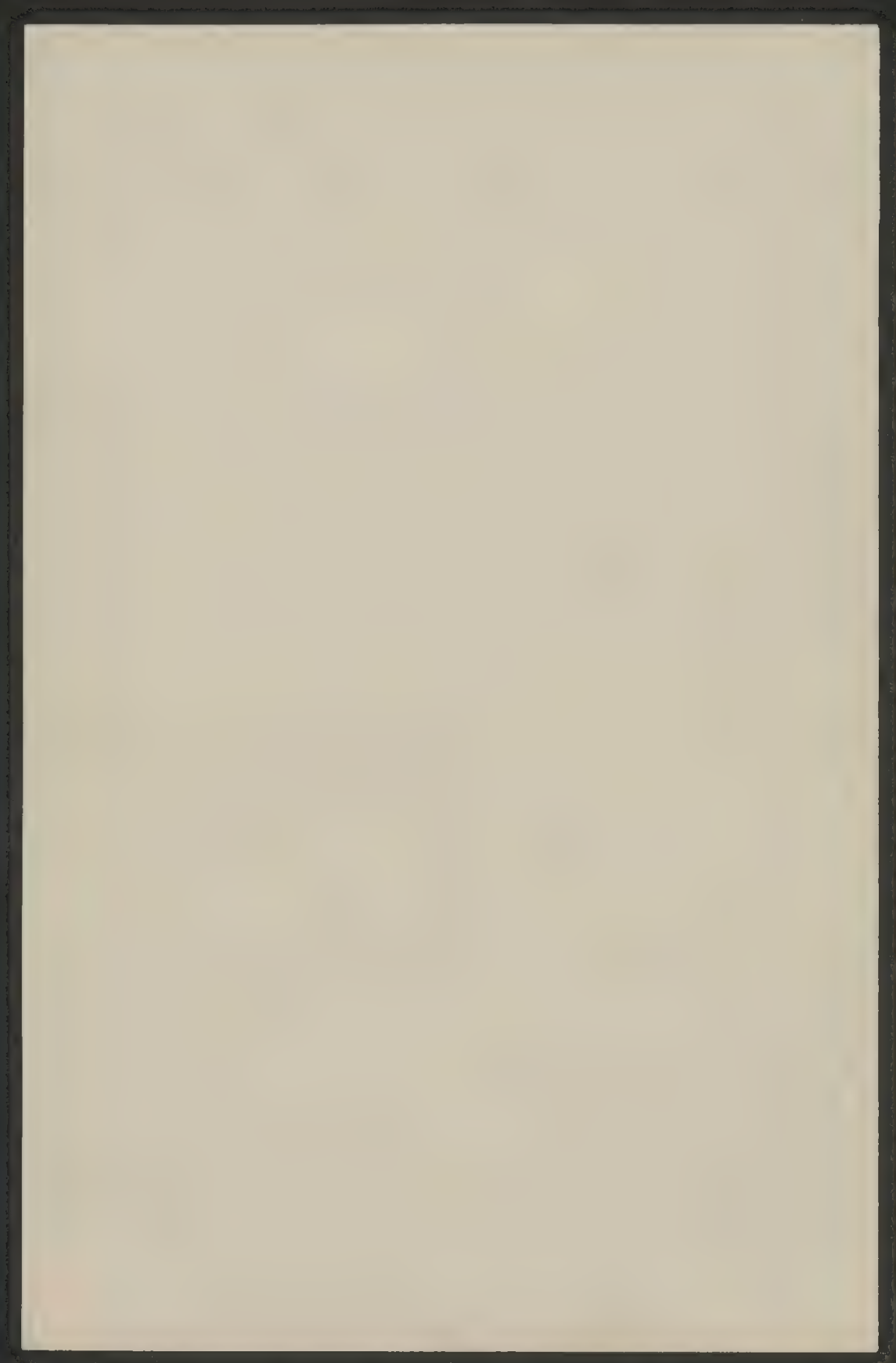
W zakładzie tym dwadzieścia ~~dwadzieścia~~ ^{pięć} ~~leki~~ ^{leki} naucz-



ciężka nerwa jednocześnie w grimmajum zohickim.
 Jednakże przypisujemy samobójstwa ^{nerwicy} (wtedy
 nauczycieli, gdy się ani tej wielkiej nerwicy nie
 umiało, ani tej nauczycieli nie widzieli nigdy,
 gdy wprost stojących na jej brzoź tego tragicznego
 momenta nikt, najmniejszego śladu tego ~~wpływu~~
~~na~~ nie żadnego wpływu nie dostrzegł, jest,
 przede nas, nauczycieli, nieporozumienie karygodne,
 jakie kiedykolwiek czujacemu odtowierkowi wypra-
 ścić można.

— Trzecie co do odpowiedzi dla P. T. p.
 Niekiedy dla P. T. p. zakazuje mówić
 i nie rozumieją słowa, które wypowiedział.
 „Wierzenia zgodny fakt, o którym wspomnieliśmy
 sprawozdanie Komisji ekologicznej” 1) Komitetu ro-
 wnic przez właściwego jego Prezesa (Lecybie-
 pa Todorowicz i prawowego p. K. K. K.
 go, wydawcy, iż rzeczywiście w rządzie ekolo-
 gicznym i ekologicznej w Krakowie z charakterem

1) cięcioty, nie możemy dokładnie twierdzić!
 jak to mówicie „fakt”, gdyż sprawozda-
 nie Komisji ekologicznej nie znamy. —





Sanja Sempotawika."

— Nie, zobracaliśmy się my more tych wprost
faktów powstrzymać, ani się doń zwracać,
głównie nas, główne miało skutki naszej
tę pierwszej bodaj przy najwłaściwiej godniej
świadkach, bodaj przy najostrożniejszem śledztwie,
jak się w rzeczywistości rzecz miała.

Cóż nie uczyni tego ułt.

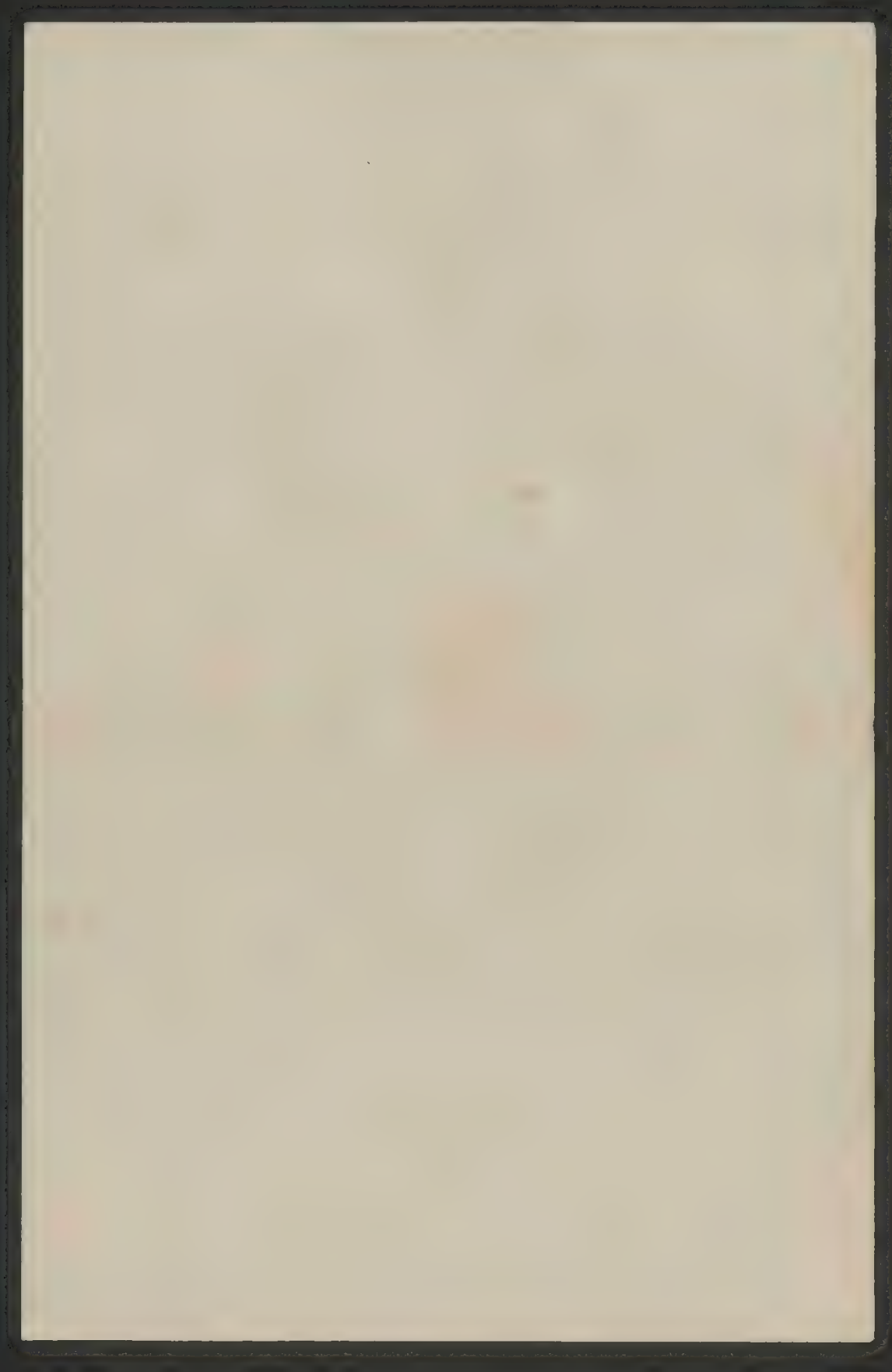
Cóż widać nasze skłonne, ani żadne z nich,
które między kotwice w sprawie tej głosu
nie miały.

Pokryto było słow, wypadło było szkodliwie,
zwyciężyło było energii dla dowiedzenia tego,
~~co dowodzi~~ co dowodzi radnych nie potrzebować.

Co najwięcej, to chyba, że siła zamarowuje
na próżno w kraju, gdzie tyle gorzkiej usady
i "prawdziwej" ciemnoty.

Marcelina Kulikowska Helena Wiśniewska.

Kraków 22 Xymia

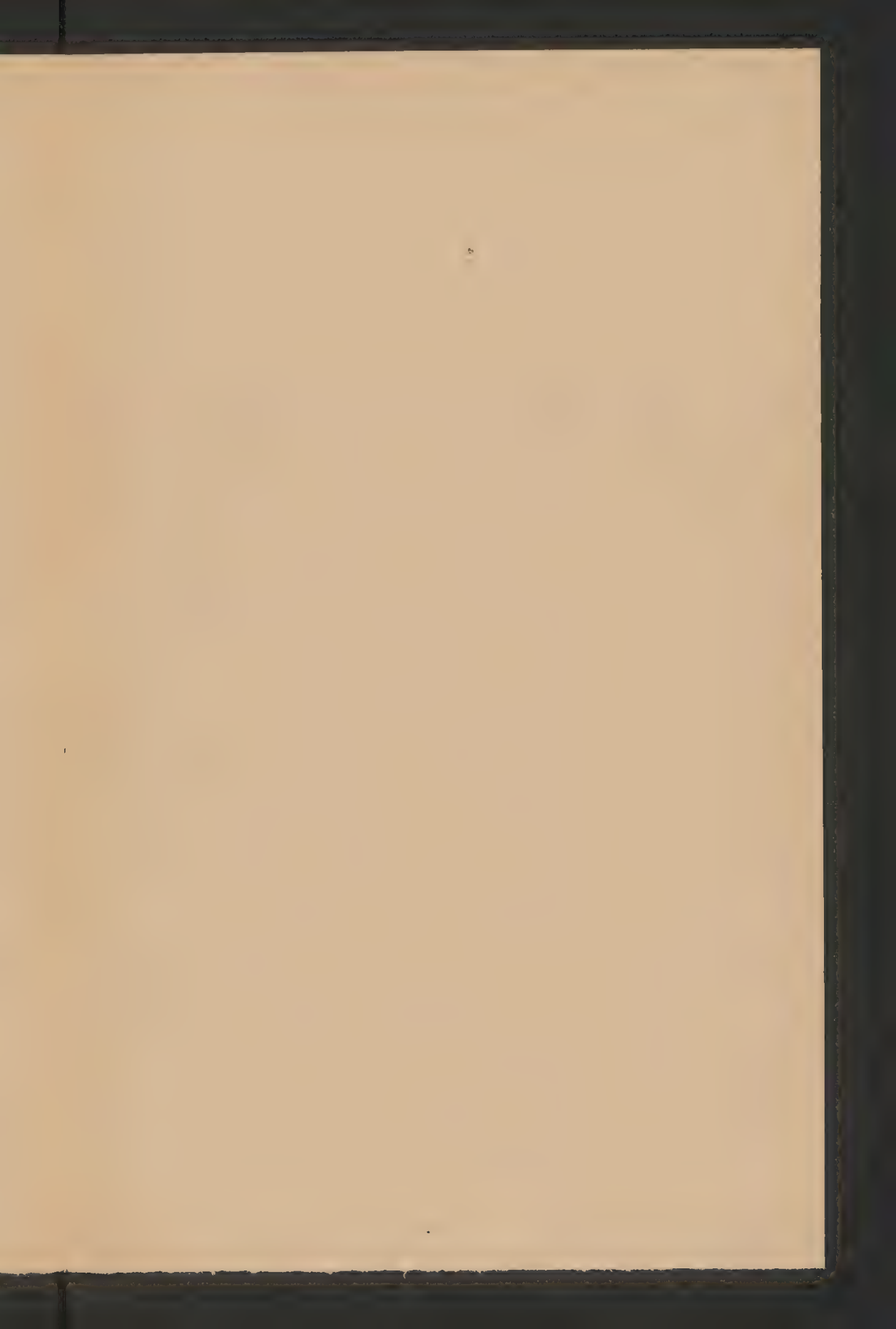


Pośród uchemie nie propagowałyśmy takich lub innych
idei, a jedynie dla siebie osobiscie przegryśmy wol-
ności przekonani.

Wolność ta jest nawet zagwarantowana ustawami
państwa austriackiego.

~~Wobec~~ ^{Wobec} ~~nas~~ ^{nas} ~~nie~~ ^{nie} ~~chcieliśmy~~ ^{chcieliśmy} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~osobiscie~~ ^{osobiscie} ~~z~~ ^z
przedstawieniem i wyjaśnieniem całej naszej sprawy.
Przebieg jej w straszeniu opisano w Broskurce pt:
"Kłopoty prywatnej średniej szkoły żeńskiej w Krakowie
odpowiedzi Ławicy Towarzystwa gimnazjalnej szkoły
żeńskej na dwa artykuły "Cena" Kraków 1905
Od Ławicy Towarzystwa gimnazjalnej szkoły żeńskiej
maliśmy obie, wobec tego jednak, że byliśmy jedno-
cześnie nauczycielkami w szkole - Ławica dopiero po
zebraniu ~~brzo~~ odpowiednich dowodów i wyjaśnieniu
postępowanie

Plants 7388/12





1875. 10. 15. 1875. 10. 15. 1875. 10. 15.



Książka biskupa. To ma zdawać się nową
i stała nauką, która pod sztandarem bez-
względności, lecz nie ma zdawać się ude-
rzać w to z tej strony ~~na~~ na albowiem,
jest to bowiem rzecz b. prosta i natu-
ralna.

Prosta i naturalna rzecz jest w XX,
i są ludzie nie mniej w naszym nawet
b. katolickim społeczeństwie. Właśnie p.
Dnia jestem także. Właśnie naukowcem takim
nie mogę przypisać, by ludzie podobnym
nie było, i były to nawet obywateli
którzy przenieśli ludzkie sprawy ludzkiej
myśląc się nauką, śledzącą z rozważaniem
światła i ogólności tej wiedzy, wśród
ludzi myślących musi się znaleźć ta
grupa, kt. nie będzie w zgodzie z
dogmatami religijnymi i z naturalnymi
przez ¹⁸³ katolicką religję i wiarygodność.
Właśnie przenieśli, i właśnie wchcieli obywateli
gdy pewien niemiecki wydanie



21

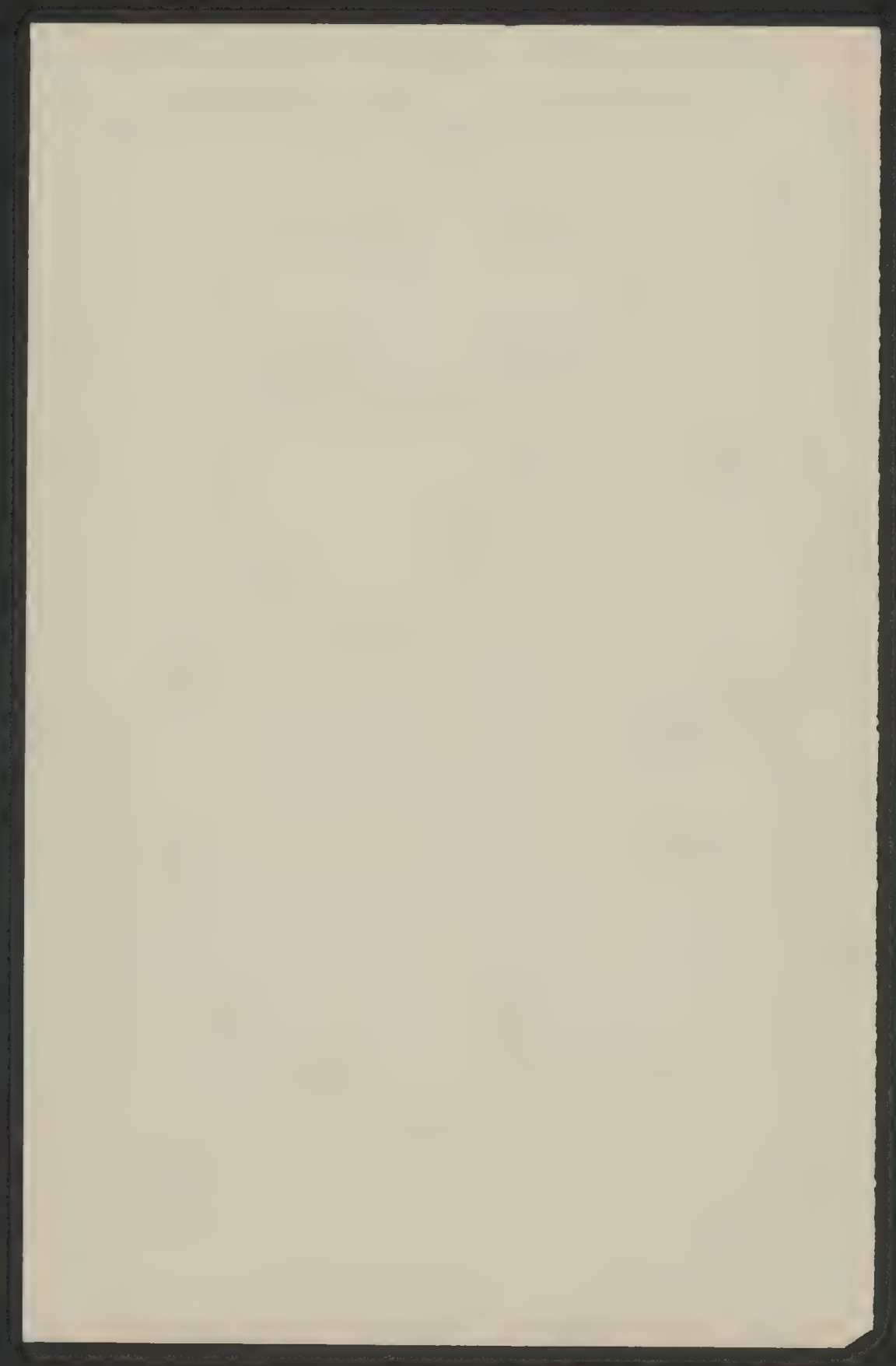
zł. prochy na 2 sławnych doświadczeniach
nas, że świat nas, kt. uchranił je
stosomy, ale tego możemy i pewnej mi-
re z punktu widzenia uchranił, a
nie rozumowego. Ku tradycji i ku
nie się skłaniam, nie przeczę, że i w

naszym społeczeństwie znajduje się także
pewna grupa ludzi wykształconych, wy-
starczających i mądrego i głębokiego
religijnych. (Co wiara dowodzi
się nie ja, na oparciu je. oparciu je
nie mowa — trzeba tu mieć się do po-

W oparciu o rację i o czu i wiarę jego
skłonione) (Każde wierzący to reli-
gijne, czy polityczne, czy naukowe,
— sceptycznym zaprawione musi

Wiara bawia to pewne brachowanie
(Każde nie może się do polemiki).

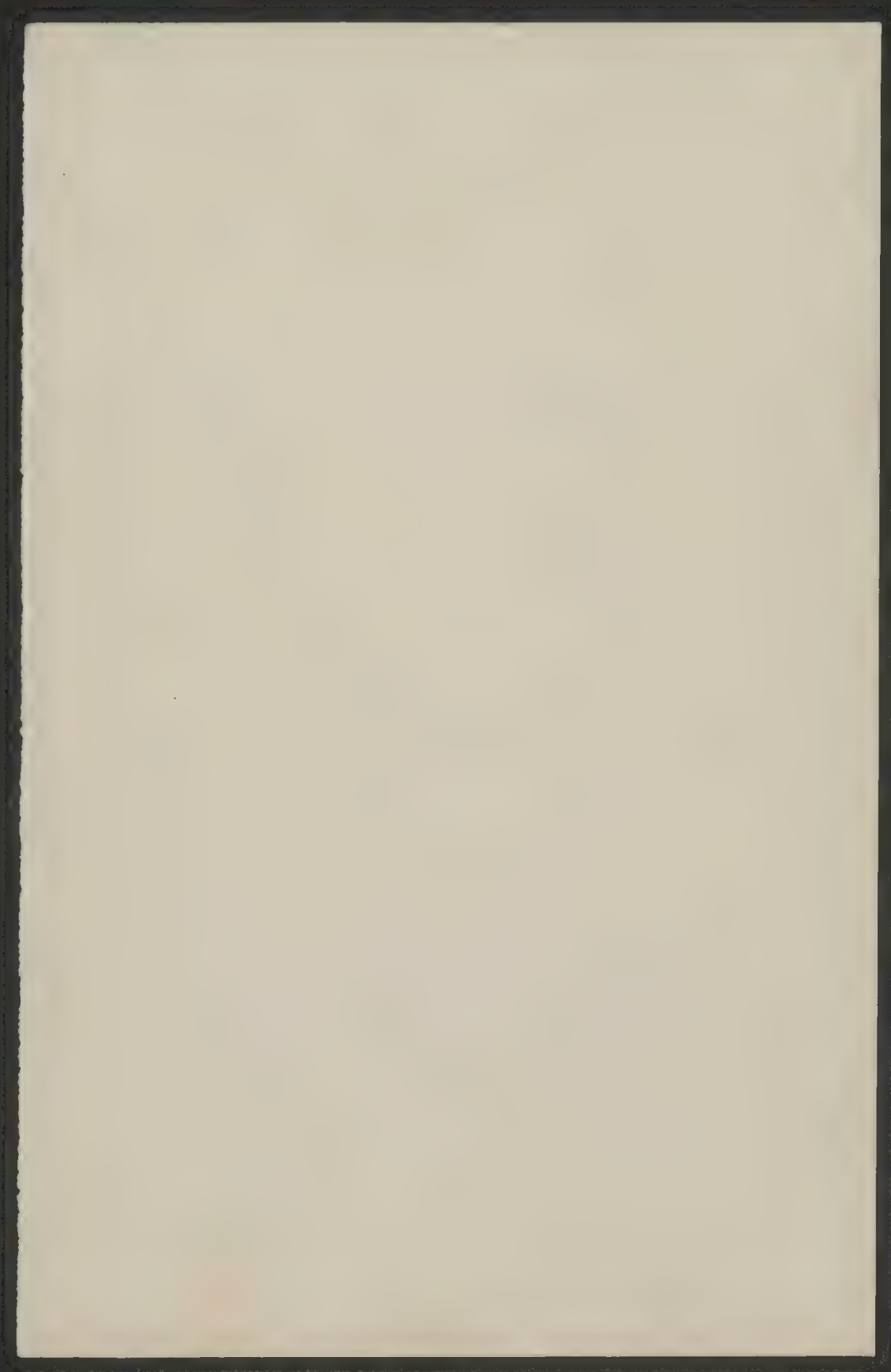
Tej i istnieć naukowcem bez
Kto wie grupy postawiam na
siebie: wierzących i niewierzących
z miarą swoją, — ale po raz pierwszy



Wierzący nauczycieli jest przynajmniej
 garść znaczna, czyż przez to jednak
 lekkość, wychowywaniu młodzieży
 przysięga się? Czyż przez oni
 i wykazują, że są, nieimi drogi
 myśli i serca? Czyż nie uczą, że
 przedmiotów swoich i czyż przynajmniej
 dom własnego życia: uczciwość i po-
 stępowanie, prawości i skromności
 charakteru nie wpływają dodatnio na
 kształtowanie charakterów innych uczniów.
 — Porzucam: niewierzących jest wielu,
 gdyż inaczej być nie może, jest to
 nasz smutny stan z komunizmem, jedno
 jest tylko, że wielu o tej swojej niewie-
 re nie mówi.

Ola crego?

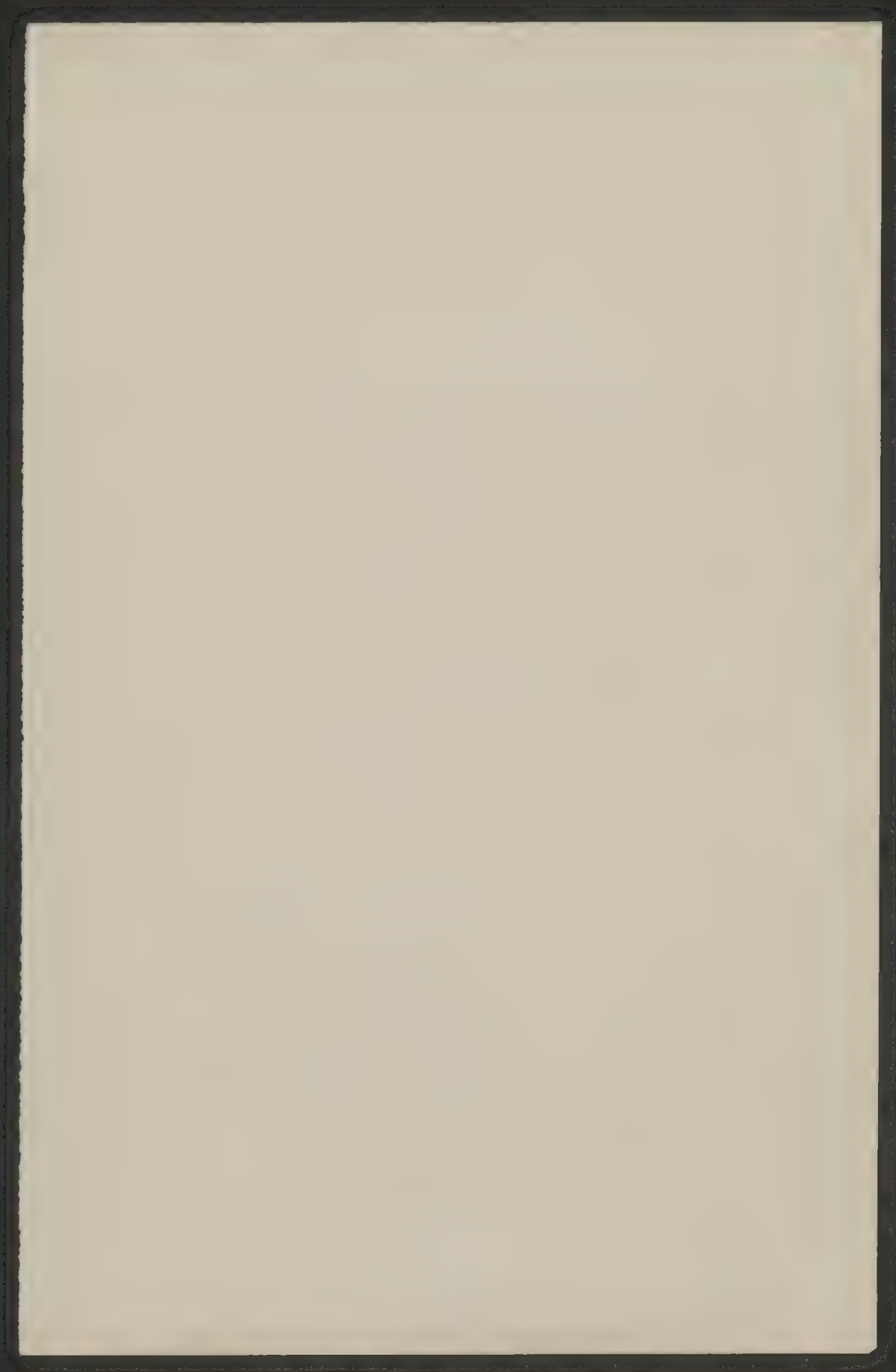
Proszę bardzo dobrze, że kwitły
 tak głęboko jak przynajmniej wiel-
 gijne nie są skamieniałe jak kawałki,
 który się w kątach pierwszych leżą.



Chvil' nycia cirkado pred ocy tym
 lub vrym. Prava ^{prohoda} (pat. skatsem, spom
 prepa, kt. nichetnie ~~prohoduje~~ siz
~~csikawici~~ wytawia siz na csikawooc
publicnu.

Stwierdza racjonalna, nieświadoma
jest nie mniej cennym i bogactwem
potem. Dochodzi się do niej przeto
po długich i ciężkich walkach i uwar-
pieniach, ~~przez~~ czyni się ją częścią
własnej duszy nie dla przypisania
do niej błądzącego oświeślenia - ale
by właśnie daremnie wnieść do ~~formy~~
wysokiej poziomu samowiaromocności,
aby odnaleźć i tożsamość, integralną
właściwość, wartość.

Ala tego uważam, że łatwiej prawdziwi
mędrcy, prawdziwi goście - z
sumien' swoich nie będą wytrwaszali
bliźni tak, dla zabawy, dla sportu,
aby uczynić ^{z siebie} miłośnika.

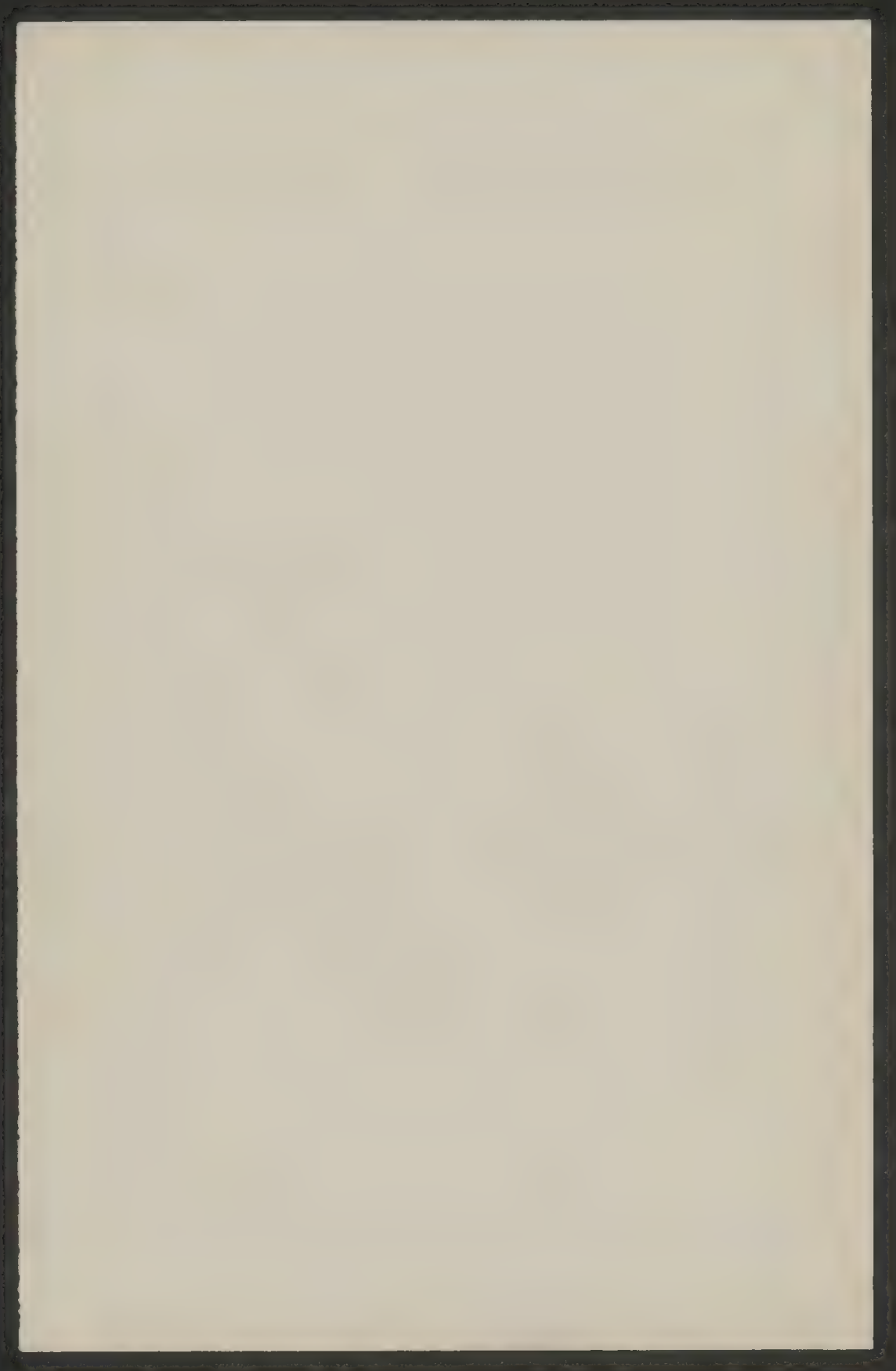


Jednakże są chwile takie, gdy wypowie-
dzieć się trzeba, gdy obowiązkiem
wprost jest wydobyc z własnej głębi
kreść własny, i pokazać jej wartość
i wartości tej chwili.

Te chwile, w kt. nad tymi zagadnie-
niami nie wolno przechodzić do po-
rędku drugiego, nie wolno mówić
o to są próżnizny nie warto dysku-
sionem, wydana.

Chwile takie są. Żyłają się one
tam gdzie nie widać, nie kreść i to-
a forma jej, czerpa forma, i widać
i. Walek celów rozprawę się i
swoją brutalną sęć udawać choć, ud-
nie, umiarkować każde prawo i prawo
wzrost i prawo myśl, każde czerp-
stwierdzenie serca.

Te takie chwile, to w kt. do-
wystąpić potrzeba z obywatela prę-
żąc, — przekonanie swoje jawnie

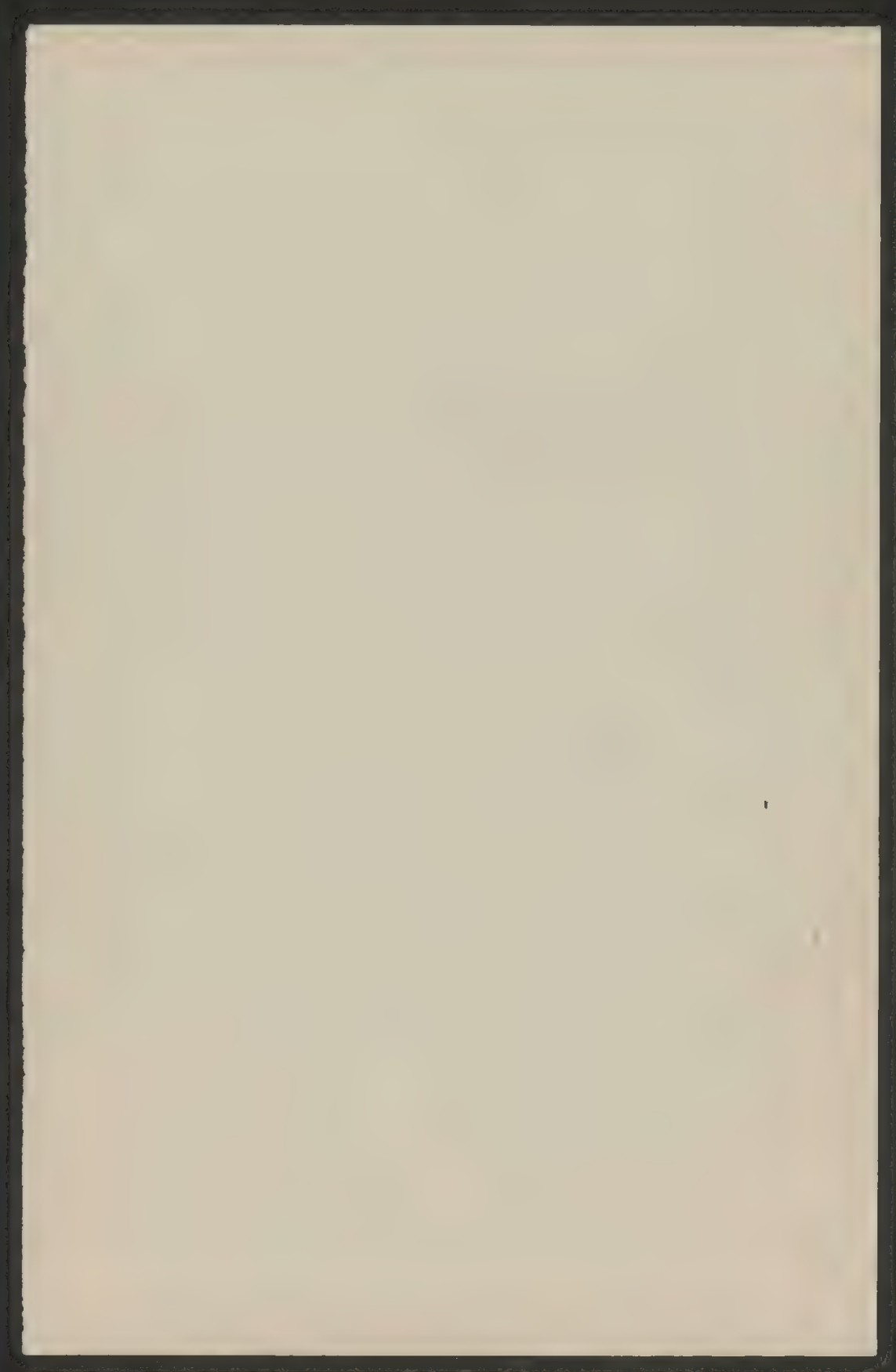


okazać i przekonania swego jawnie
bronić.

Ks. bisk. Teod. Mataszyński nad
tem co już na ziemi Krakowskiej stało.

N. Kądym razie nie stało już nic ude-
nociwego. — Stało już jedynie tylko
wtedy, mianowicie, że tylko jedna jednostka
zanimowana wpadła do tego, sprzeczającego
z prawem i okoliczności przed tym sta-
wianiem. A skądże ten po-
wódz? Powinno nad znacznym
grupą ludzi, nad znacznym, na-
tę, co, kt. zwracał z rady egzekucyjnej,
z nawet z wszelkimi wier. i religijn.
i kt. mimo to nie jest ani mniej
dobre, ani mniej uciśnione. —

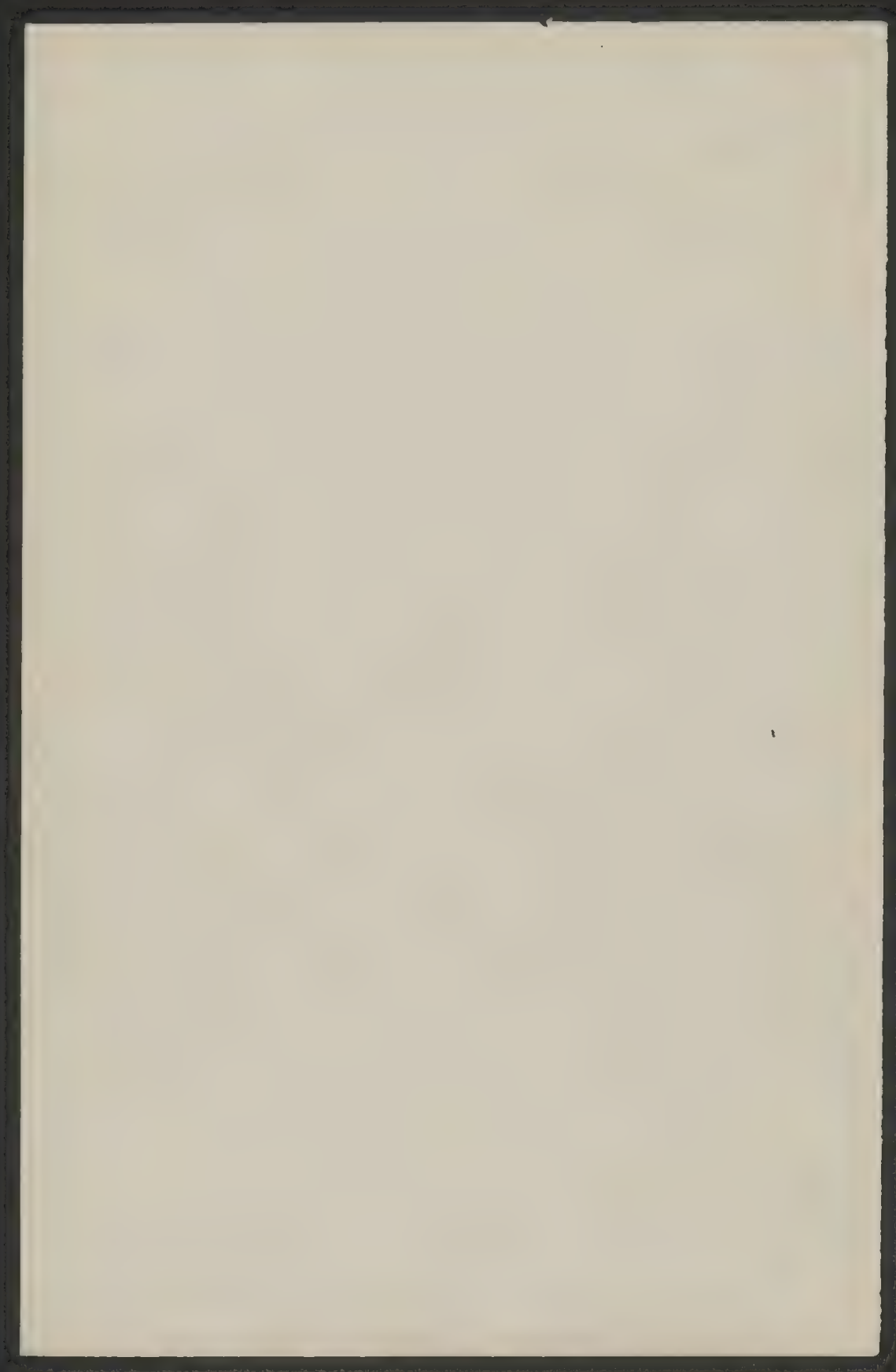
Przecież kt. doradza do stwierdzenia
na sobie własnej niewiedzy kryć się
z tem nie potrzebuje, że z
tego nie potrzebuje, omijać tego
nie potrzebuje, gdy zachodzi własnie



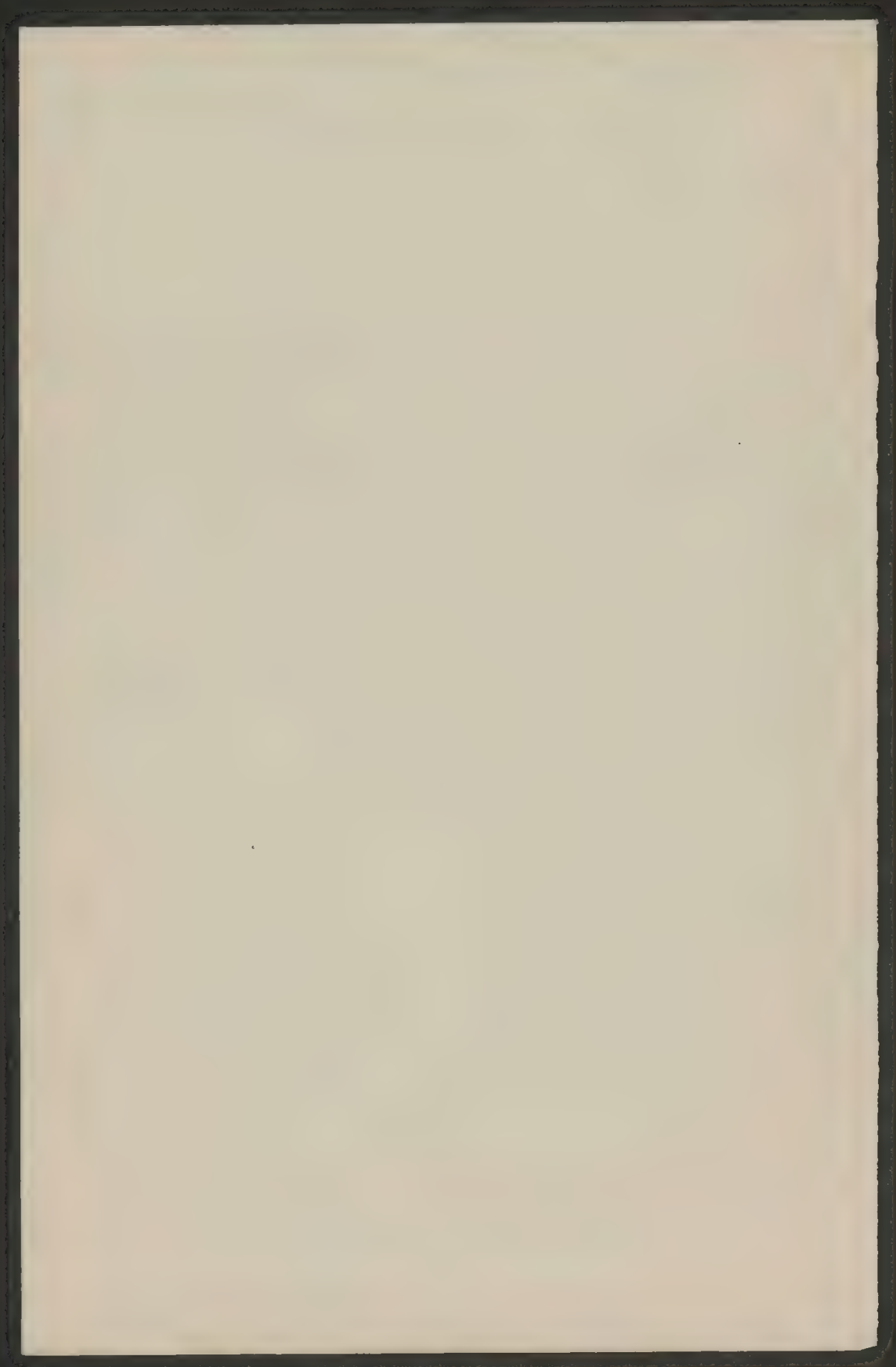
okoliczności, kt. wprost wymaga tego.
 O zachodzie takich mieszkaniach, wiele.

Proklamizowane, bezmyślnie spotęgowane
 przez swych organy
 powstania: straszą nas, iż nie wiemy,
 to powstanie, czemu nie można ustrzec
 publicznego powstanie, czemu nie można
 ani dnieci Pać wychowywać. Czyni
 temu spotęgowaniu wyświadczyć nie
 należy, czy nie należy mu namacać
 straszyć, iż to wiemy, ani z ucieki
 wstąpić, ani z pedagogii nie wspólnie
 mieć ma.

Mein jedyn, i formo wyrobić w sobie
 przekonanie jest trudno, ale, iż czysto
 wyrobione wypowiedzieć jest jeszcze
 trudniej. Dlatego bracie przedwzrost
 braku z bręga chęćcone bardzo i
 nad sobą zawiesić, - a myśl własna
 najtrudniejsza, najprawdziwsza, przed
 sobą czysto przejść nie chce.
 O ile to jest prawdziwe, o tyle



Ale mniać słownie. O słownie mni
 a punkta całkowitego, atrybutowego
 dnia, świata, mikrokosmosu, czego jest
 także tego epifany ^{z niego} i ciał
 (człowieka i tego flaktyzacji) i jego
 ale a punkta widzenia istotnego, prawdzi-
 wego stanu rzeczy. O stan naukowy i
 jest właśnie w przeciwnym kierunku
 notany do wyzyskowania z tego maj-
 tego przedstawi. Stan naukowy i
 to jest stan, że. Dwa człowieka w czy-
 rece sobie i dwoje to konteksty. -
 to wyrazić mi się właśnie z tego ideal-
 punkta widzenia i tem prawdziwe, gdy
 się z dwoje w ten lub inny ok. sposób
 urabia, gdy je się urabia na drugi
 tema lub owemu stroniemu, temu
 lub innemu faktowi, tym lub innym
 powodem, wtem tym lub innym
 ciążymyżym jeszcze wewnątrz.
 Dwa to ekstymy i rekanii i re-
 lewystykim urabiać należy, czy

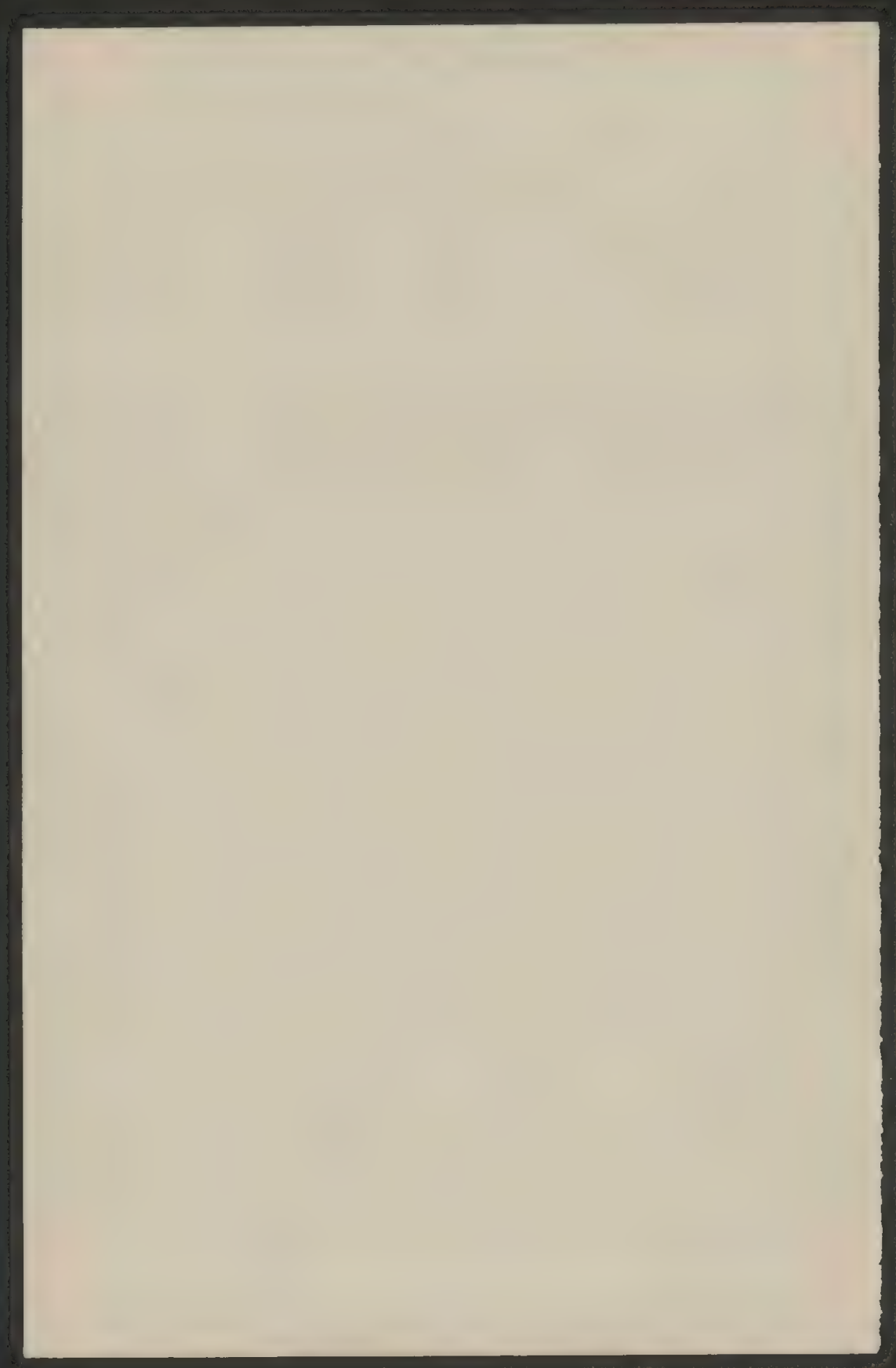


stem schemem rozchodzącego, zwrócić
 uwagę na ogólną, a pokazywać jej
 wszystkie promienie, wszystkie rzeczy,
 wszystkie drogi i cele, które się
 po nim rozchodzą.

Trzeba być prawym; Trzeba być szczer-
 ym. — Czy się należy wierzyć w do-
 gmaty, czy się może mieć wiarę
 ma się prawo przystąpić do wy-
 chowania człowieka, ma się prawo
 spełniać funkcję duszy dziecka i
 starać się w niego wcielić.

Ma się prawo dziecka mówić o wła-
 snych przekonaniach, ale także i je-
 konanie musi pokazywać w sposób
 jednak szczerzy, obiektywny, taki, jak
 są prawdziwe i znajomości rzeczy wy-
 pryma.

Okazującemu takim gdzieś prze-
 kazań swoich bronić potrzeba — bronić
 je należy. — Trzeba mieć przed dzieckiem,

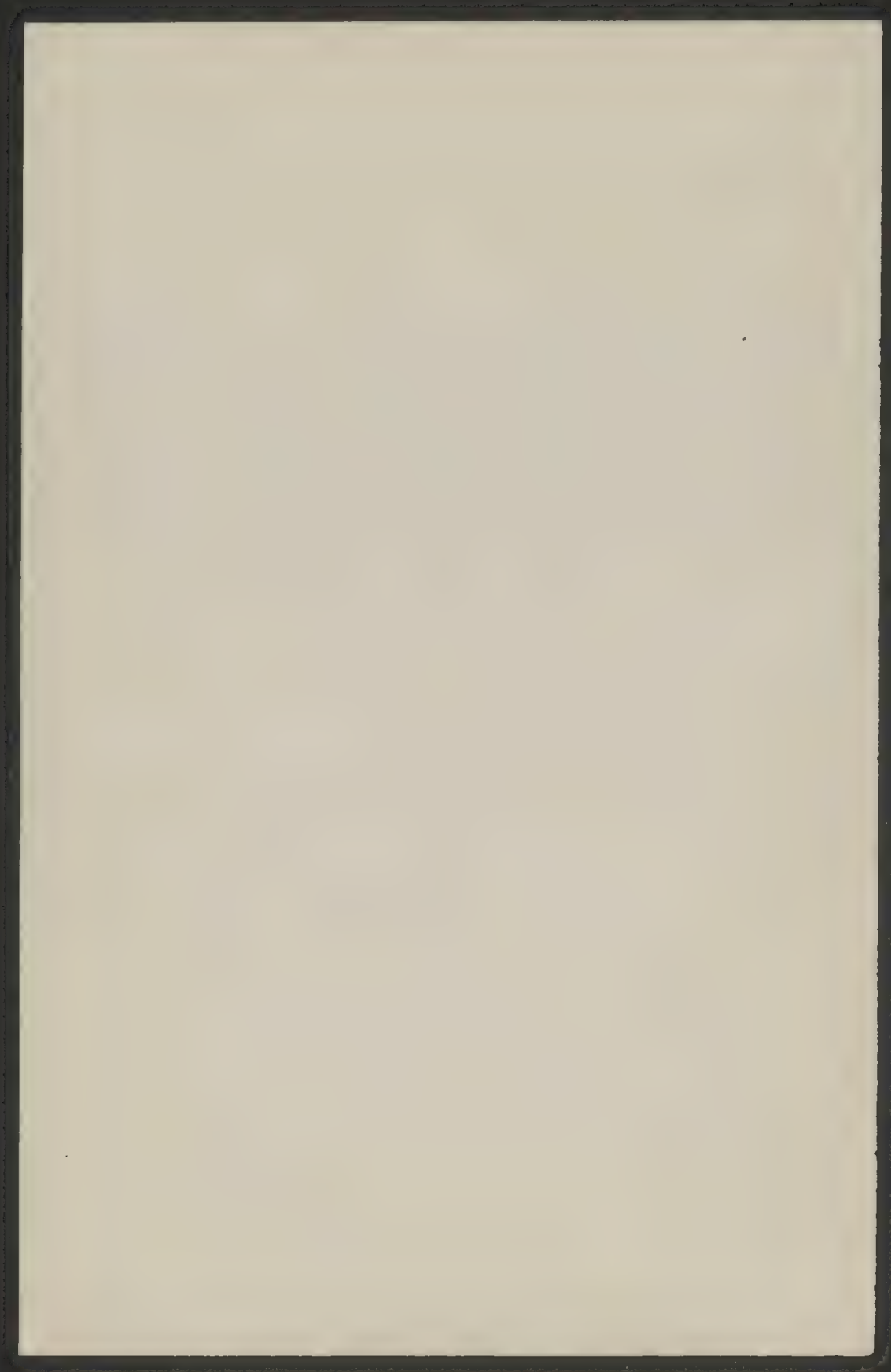


mie drugie wpośrodku nich agitacji, kt.
krytyce opiera się na wykazaniu je-
nych i takich lub innych stron, lecz
tam brnąć, gdzie w te przekonania
to sposób przebiegu, powagi, mego
uderzają.

Bo jeżeli czynią ci, kt. Chce ludzi
winnych przekonani do miłowania chło-
mów. Ci w samą przesadę rzeczy nie godzi,
a tylko w sposób wykreśluje — markę
jakąś na krawie, wale ich, winnego
nakładają.

Stata się strasna zbrodnia: moralności
wychowanie, społeczeństwo, Polska
cała jest zagrożona, gdyż instalacja
się naukowców, kt. powołują, a
ci jest niewierząca.

Czy ci ję polscy niewierzący fakty?
— Cicho, cicho, o tem nie mów!
Czy się mówić nie godzi?
Czy mówić o tem jest złe?

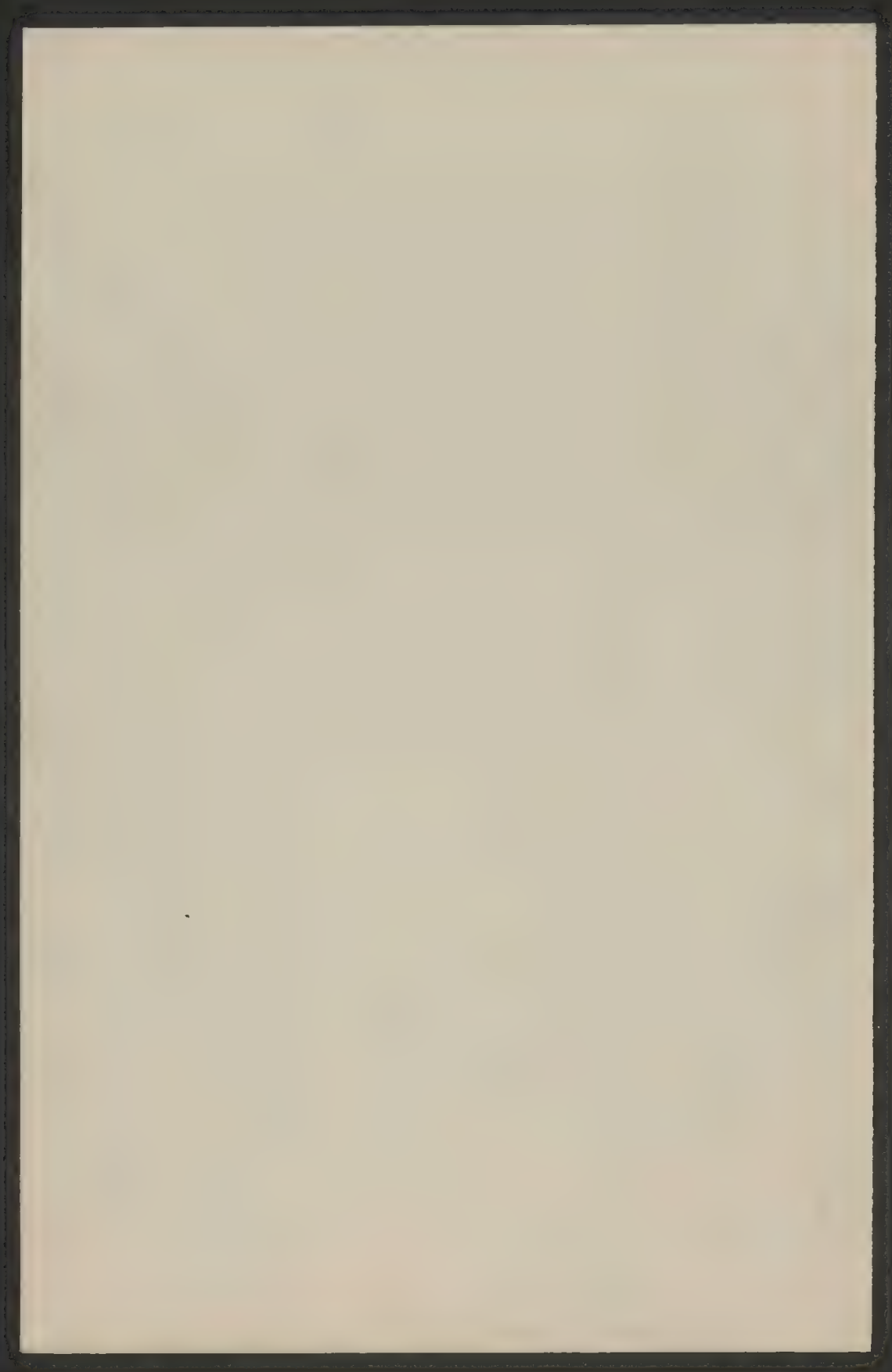


Czyż zachwycę się prozą społeczeństwa
Czyż kruszoda stała się jakiejś prozą
myśli, istotnej skrywanej idei?

O! — równo tylko — zachwycę się prozą
dy obłądy, jadem, a przedewszystkiem
tej biednej, niedużej, strasnej, i smutnej
w istocie rzeczy, a tak rozpanowionej
bojaźni i kochliwosci ludzkiej.

Tak, to jest równo rzeczy.
A jednak nie wiążę, ale tego nie
nie trzeba dobrze jest w kółku
prywatnem, w pospołu gromada dobrych
mających rzecz takę poradzić,
a mnie nawet rzucić ostry obelga,
a mnie i cynizmem zasławić!

To można, to nikomu niemu
nie grozi, tego nie domniemają
ani wady, ani temu poświęci
opinii publicznej. O! jednak dobrze,
moja mniemana pojęcie swoją straci,
a ogólnie przyjęty porządek świata
— swoją.



Chacie' cicho, nikt ni' nie' bedzie ro-
bit' przykroci, gdyz' nikomu za woda
z' ni' wchodzi. —

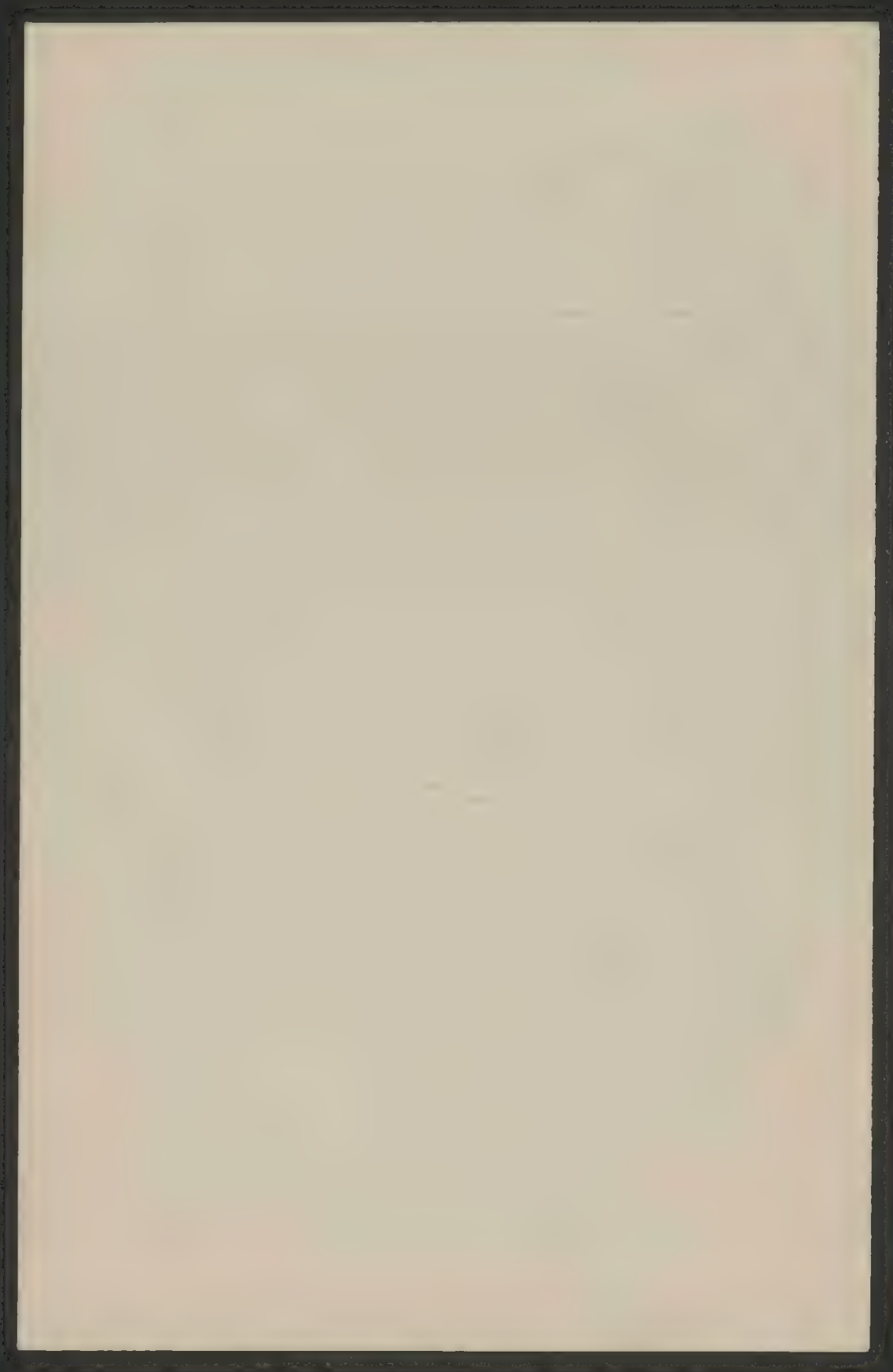
~~Chacie' cicho~~

Kto z' najwieksze' sie' kloci, kto jednak z'
cety' powstawajacych spraw, jasno przede
ni' powiade: "Ktoz' sie' spawiesi, ktoz'
o takich rzeczach glosno mowi, myslcie
przeciwnie, nie' ile sie' podobna.

— Tak, a to adasnie' istotna, prawdziwa
trosc' wiary czy niewiary, tak, a
to najprawdziwsze, najczystsze prze-
konanie w dane? A to mowi' Jacek
tenm' pokoj?

A' dla czego? Dla czego? — Czy temu, ze
wlasnie' tymi' ukrecenymi przez ludzi
slozami, surrogatami uczuciowosci wiary
zadawac' mnie moze?

Czy temu, ze glupia, beznadziejna, nie-
świadomościowa masa ludzka stanie
przedemni' i na mnie plwac' pocznie
i urzgać ni' bedzie?



Przytem, że z tej strony wypadnie jedna
za drugą, Iuzie, stalowe, wiążące mnie
poimieniska, zabiera, obdusły, prześła-
dowanie ogromnego, pt. Iohoda mnie
się opłaczę, i dusić mnie będą, Iduce
mnie będą, naciskając się będą Iohoda
mnie, aby mnie porolucem, strasząc
wizującym konaniem addao?

Między - tem.

Nie trzeba mi nikomu o swojej gębi
powiadać, bo za to przyjdzie bick od
Iwiata.

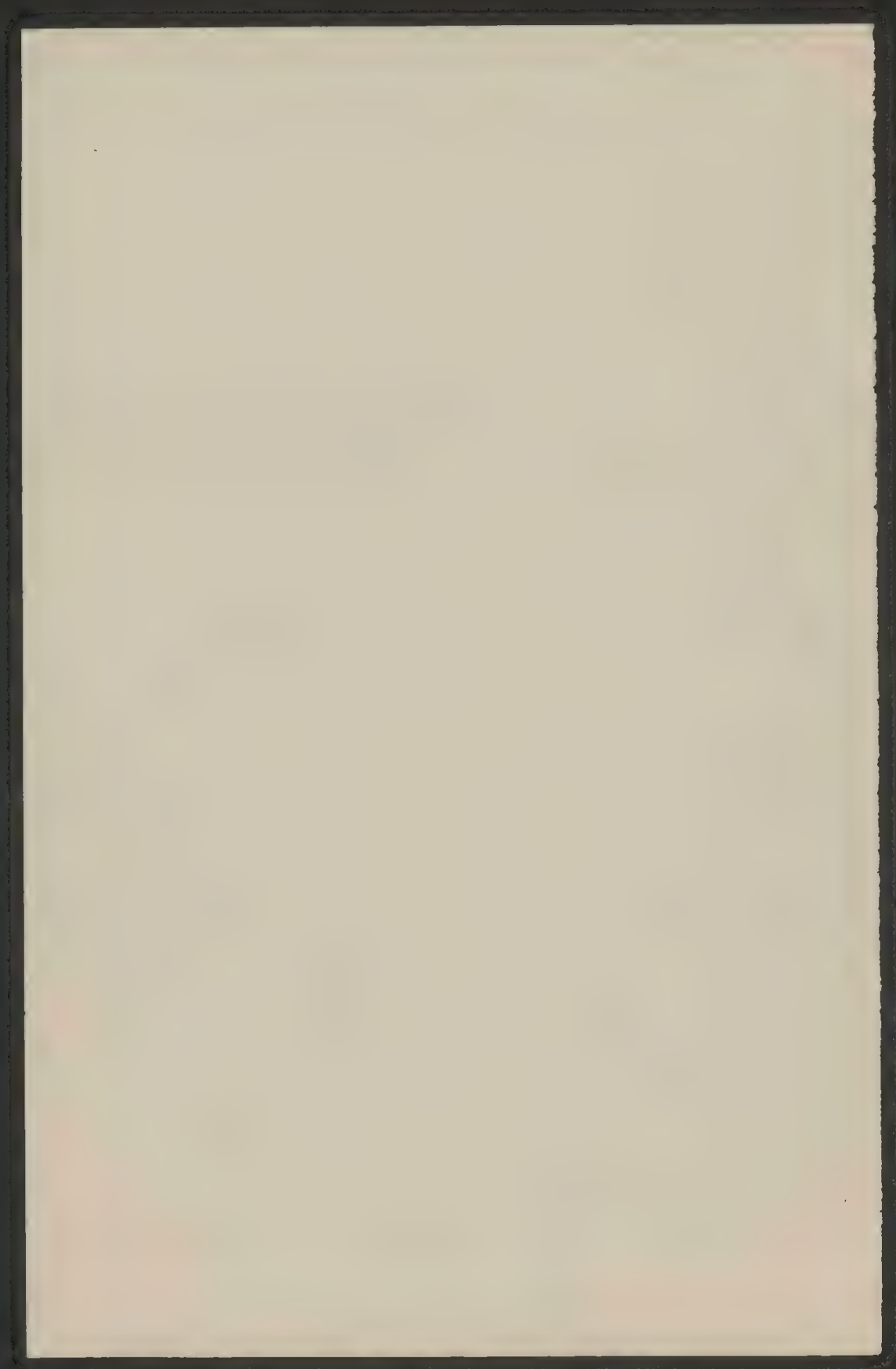
Taki bolesny, a niesprawiedliwy bick.

Irem?

Korpatrany się w sytacji, rozjeżdżamy
jak wistocie rzecz wygłola.

Iuz' opowiada XX w Europie zachodniej
w ciastach całej nie ma prawa, Ktoby
wiedzieć Karalo.

Nie znajdzie się go w kodeksie cy-
wilnym, ani w polityce wia-
nie ma prawa, Ktoby mi wiedzieć
zobraniał.



Prawdawstwo, kł. rozwyeraj przychodzący
paragrafem wtedy, gdy jakiś zwyczaj
stał się istotnym, wyższem prawem w społeczeństwie,
w tym wypadku — poszło
daleko napród społeczeństwo.

A właściwie po prostu jego część pierwotna,
ślepa, a dzisiaj już było cieniem rozjaśnione
i rozognie.

Prawdawstwo nie wieści nie zabrania,
w Austrii statystyka wykazuje pewien
opór przed „bernykami”.

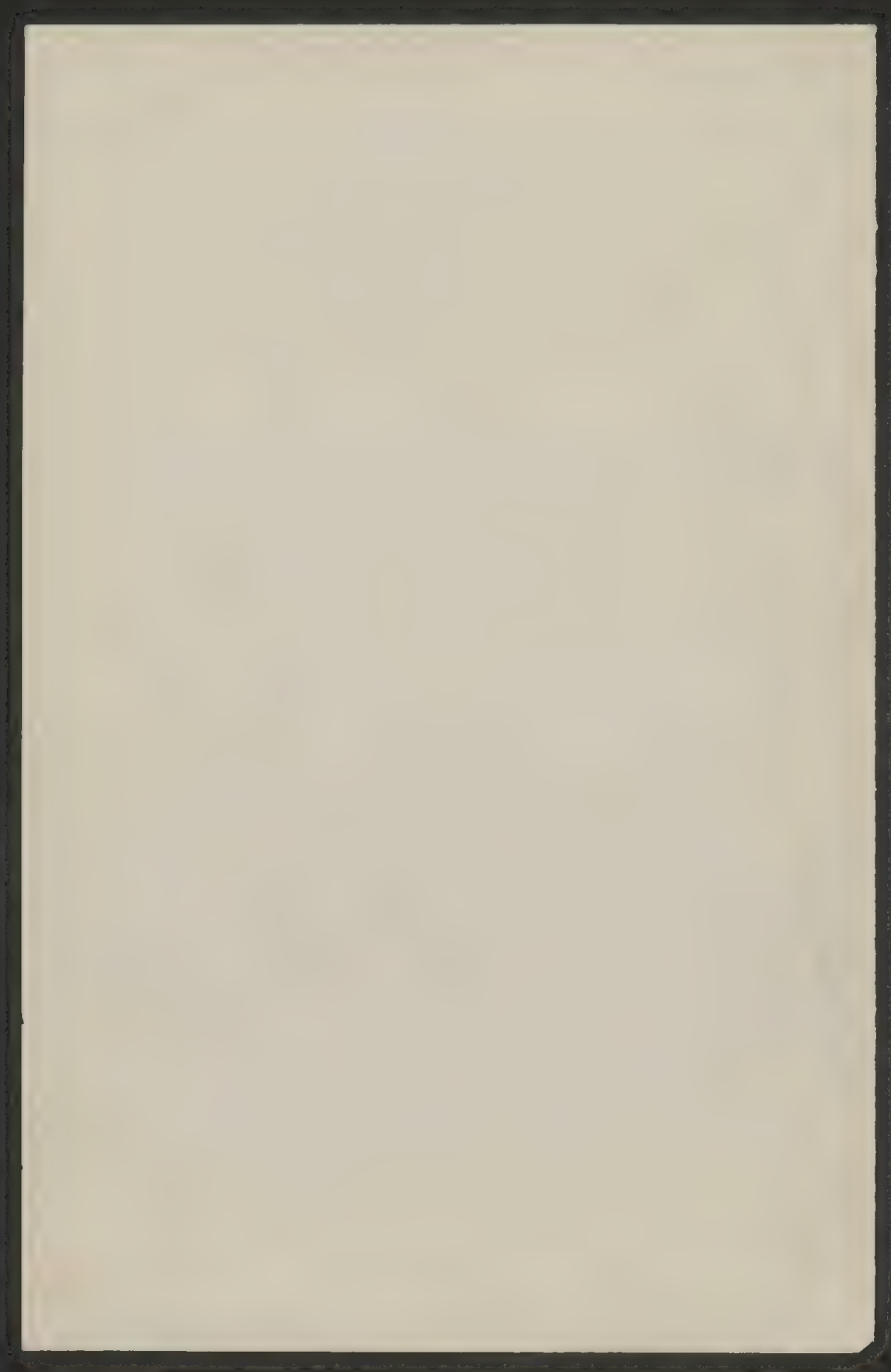
Ole nasza opinia publiczna — ten ślepy tutejszy
nie wie o tem i nie wie o tego.

Ale tego czerpić się radość tej opinii publicznej.

Czerpić się radość w formie tylko, ale nie
z treści.

To jest złe i to jest fałsz, i to jest
obłąd.

To jest właśnie poniewieranie najświętszych
najwęższych praw człowieka: wolności
myśli, wolności serca, wolności sumienia.



To jest krycień - zię tebr'xli'meni
przed mebesprieństwowem, pŁgo. w uto,
cie nie ma.

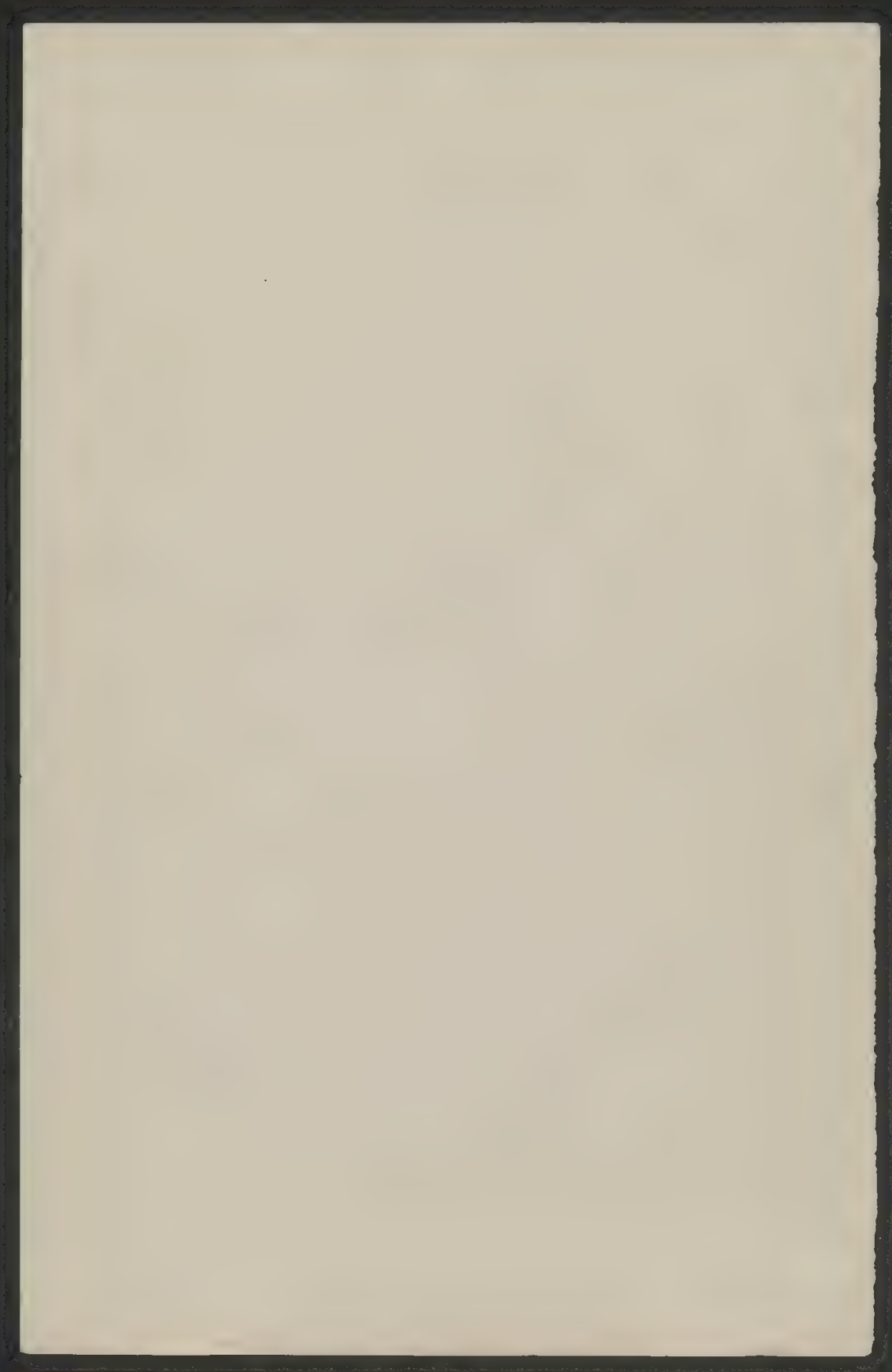
Bo tak sama opinia publiczna - Cuda jest
jak mimosa na pierw' kachol, chowajęcy
swój w tę lub inną stronę kurace walące
od wiatru, zależnie od okoliczności b. różny
w głębi swój. ~~ona~~ treść swój.

Opinia publiczna potępiąca przed laty
paru naxwa sama socjalisty - dziś unosi się
i cataryjannymi organizacja i ruchem do
cywilizacyjnym w Rosji.

Opinia publ. polaca na stocie Giordana
Krona - słucha z zachwytem poematów
pisanych na cześć jego.

Opinia publ. polaca przedy na stosach bez
wzrysków i erawowide - dziś szuka naj-
pełniej źródła fałsoshi, najlepszego mawowyny
i najnowszego ~~rozważenia~~ elektrycznego oświeślenia.
To jest opinia publiczna.

Wzrysko pochłonię, wzrysko sprawi i razre



Głódna bedzie.

16.

Ta cwiadowość ludzi jest wrażliwość, wrażliwość,
chcina sensacji - a nieświadoma.

Nieświadoma zawiera.

Tu tylko mieszkające lub przeobrazone fakty,
zwa strzępy myśli, zwa echa uczuć.

Taka tego reakcja tak bardzo fałszywa.

Faktem tym trzeba zapobiegać, odruchy te trzeba proz
stawiać, trzeba tę nieświadomość niszczyć, trzeba
istotną świadomość wczuć.

Wieluż ta opinia publiczna dowiedzie się co prawdziwe
wa wiara czy niewiara.

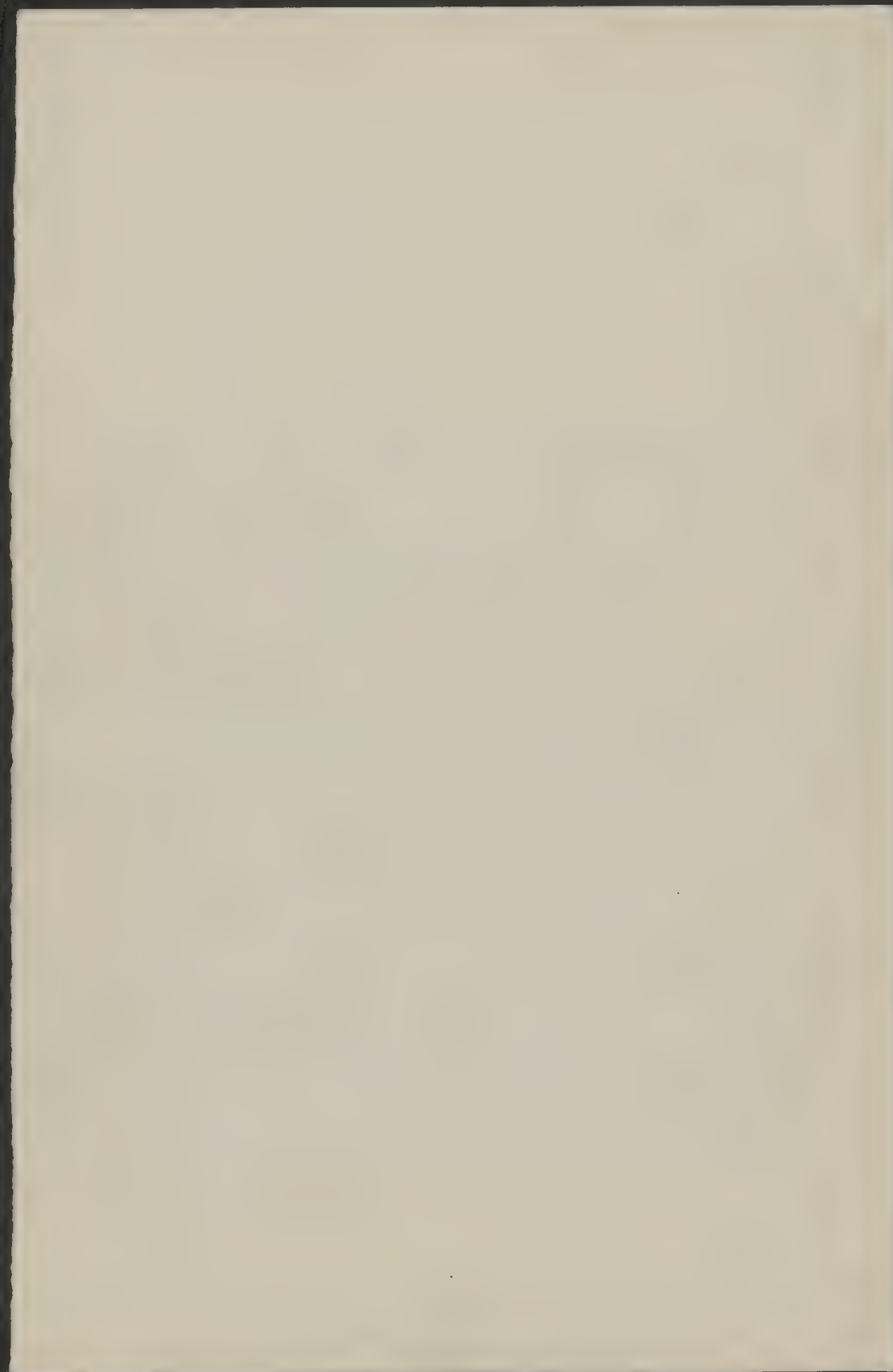
Wieluż wie, że pod zastawieniem niewinnych
ogromne kupce ludzkie stoją.

Wieluż się dowiedzie, że te kupce nie znikną pod
jej naporem.

Ona w ten czas sraunować je będzie.

Ch tej bezwzględnej, tej najgłębszej sprawiedliwości
radość się stanie. —

Ch tej opinii publicznej fałszywej, gwałtownej
z tej nieprzekonywalnej wprost w oczy i nie



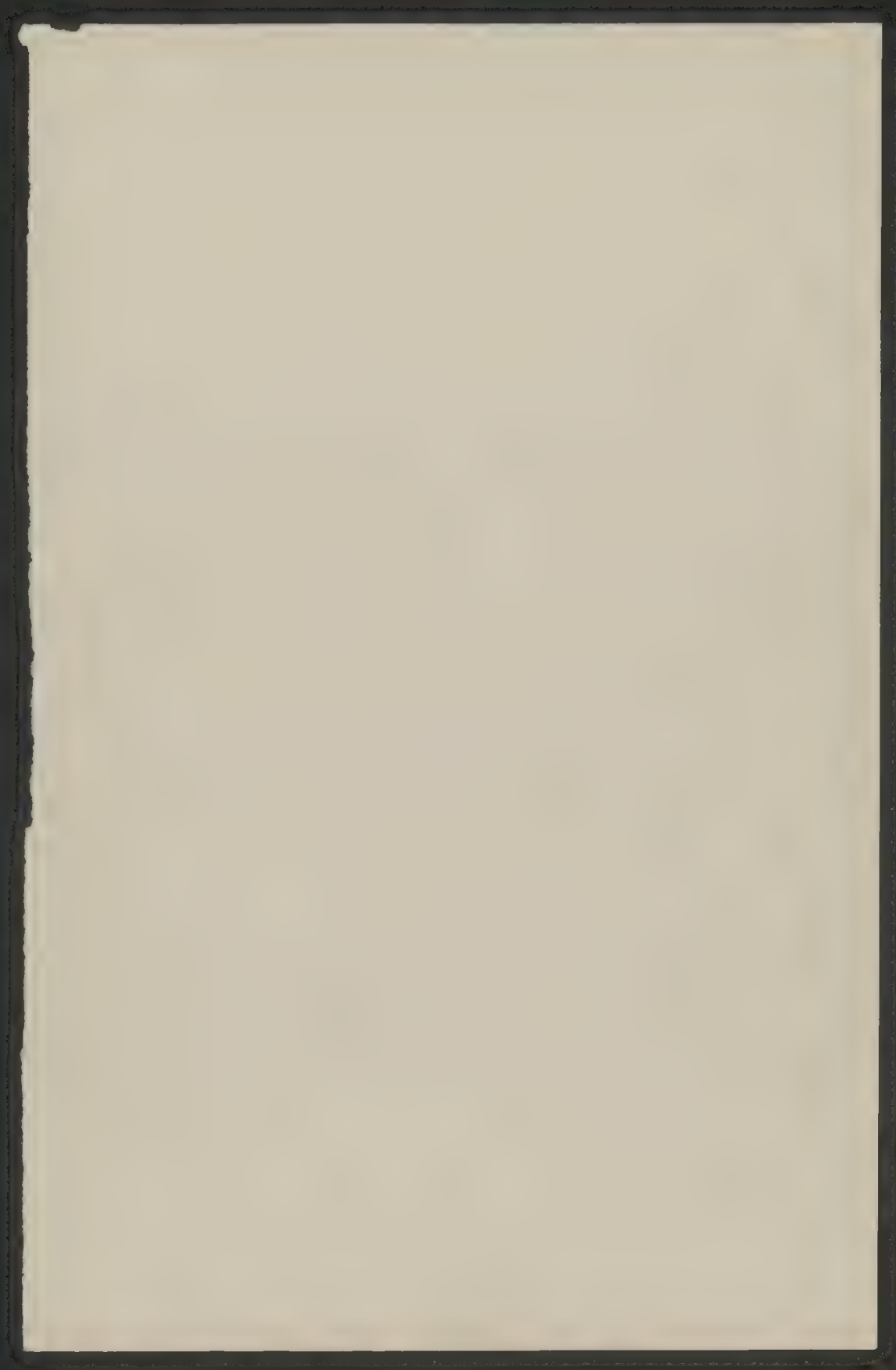
Moim' czemu ona jest i' czemu ona taka
jest a my myja się ją, powroci w niej i co
najgorzej schlebia się jej:--

Wreszcie Dr. Starik nie odpowiedział ani bisk.
Todorowiczowi ani sprawozdaniu. Pro. Janusz
wskazywał, że nie stała się rzecz rasowa
potworna w owym szkole, gdzie się okrada nie-
wiedząca nieumysłowa. Cóż to ogólnie i' rekol-
mstwa jest dobre, a młodziemś przydatnym.
Człowiek ten stał się na czele największej i' niste-
racji (?) kierującą szkolnictwem polskim
nie miał na zawrót odpowiadać.

Bo wiadział, że zawrót jest bezsensowny, że
go właściwie zwać trzeba.

~~Odpowiedział więc coś napędzić~~
~~Odpowiedział więc ominięty~~

Che jakże to dziwne, że ani on, ani nikt
z obecnych ot Lejnie, nie otrzymał Pro. bisk.
Todorowiczowi, co, niewłaściwość jego raporta-
nia z punktu widzenia ogólnego - kulturalnego.
On był przecież w tym Lejnie ludzie młodym,



profesorowie i rektorowie Uniwersytetów
i politechnik, nie tylko przedstawiciele
walecznych przedsiwzięć pamiętych w Polsce,
ale i reprezentanci przedsiwzięć nowych i nowych
próbowanych stęchłej płesni myśli.

Obawa, tak owa bójka, co jak nigdy,
przestępną gad wleżała już w serce.

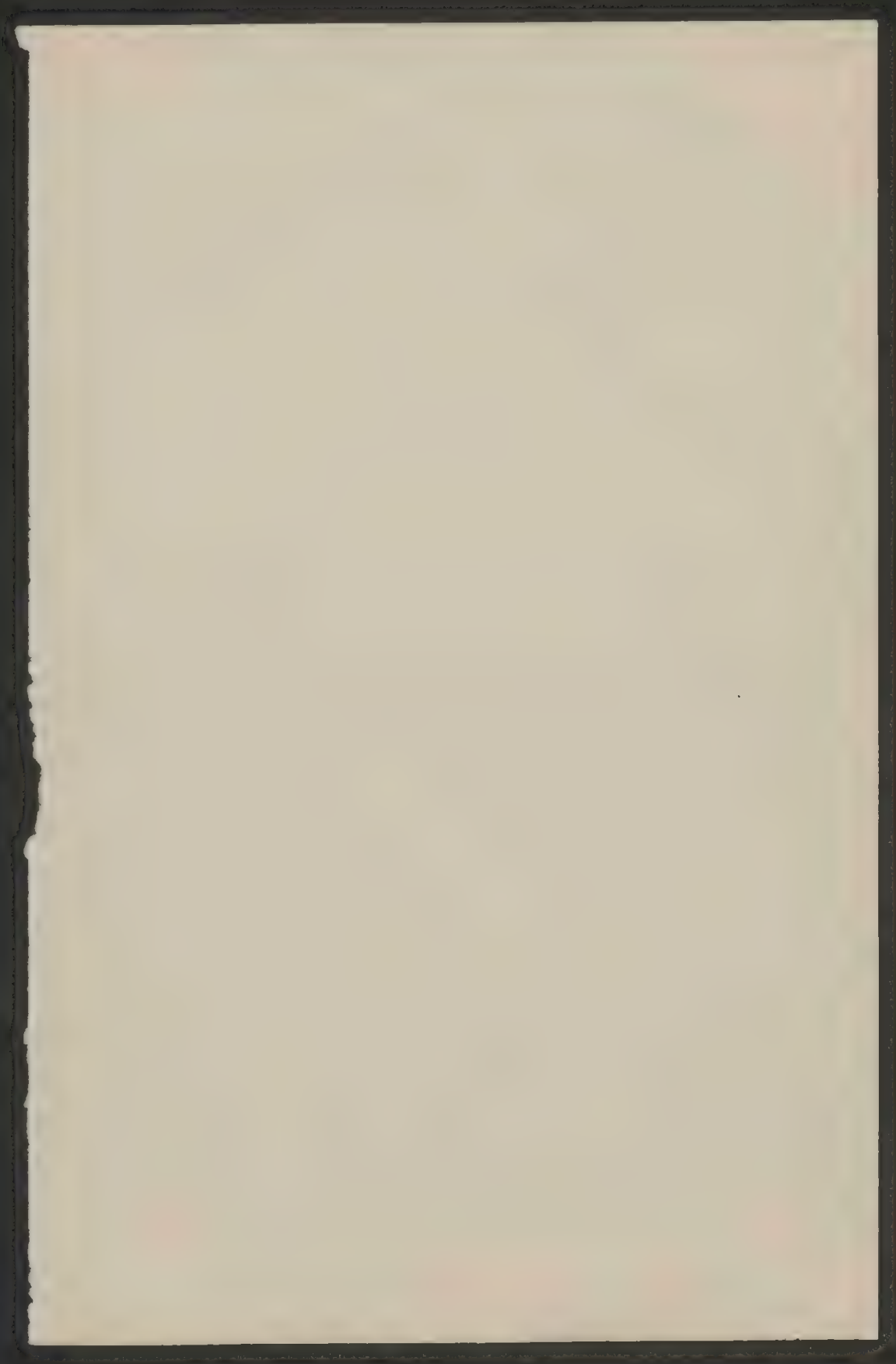
Bójka, ta ~~niebiosa~~ była wypowiedzenie proz
tego jasnego zdania: nie przypada w ustronie
obrzydliwa, cuchnąca kula biała.

Pro także obrucić mogą każdego, kto proste myśl
wypowie - wyczyści ci, który myśl tę akcyi
ferdusz, zwoli własnej wygody, zwoli tej ciemności
tej, którą chce wciągnąć nad światłość.

Biedna Galicyo, ciemna Galicyo, bójka
Galicyo!

Twoje pomocy nie te tworzą nadzieje największe
na świecie, te tworzą tyfusy głodowe, te tworzą
setki tysięcy niemiłosiernych emigrantów przed
głodem.

Twoje pomocy te mamy orderów rannych
na pięściach swoich wabiów i krzyżów,



19

! te ich bezcelne zstoy wodajce wcięż;
ukroćć swobody ludu.

Te swobody, których nie było, te swobody
którym ^{nie} ~~nie~~ poradzić się nie dać, te sw-
boby, których imi poradzić nie mogę.

To najsumfucjere!

Gdybyś się chudek ten światu, żywiołowy,
z duszy, ~~z~~ z serca płynący śpiew!

Galicjo! kiedy w tobie cadoż twoje biedne, ~~u~~
te, bezkornie serce.

Galicjo! kiedy by się dowied, że jest życie na
ziemi?

Kiedy by się zapragmiesz sama?

Kiedy?

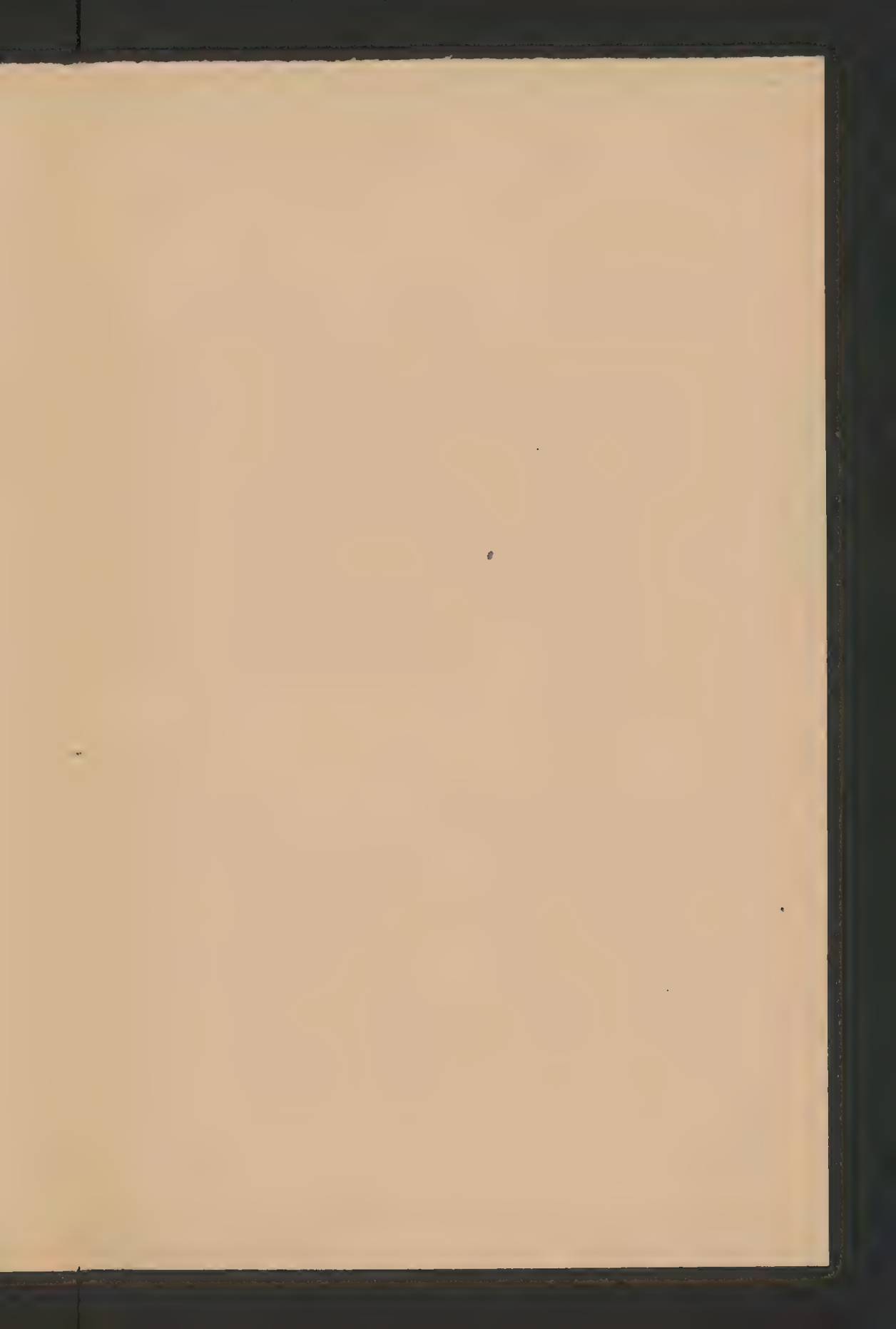
Najwiękseru niekorupcją Galicji jest nie to,
że jest dusza, lecz to, że się brnąć daje.

Lud z głodu puchnie - a milczy!

Lud z kraja swego ogromne fałz wypływa - a milczy!

Lud nie może myśleć, nie może czuć, nie może być
Orłowskiem - a milczy!

Aż temu ludowi głośno wyrażenie mówią jak
że to tej pracy nad śmiercią jego brzo -
on milczy!





1885-86. 1887-88.
1889-90. 1890-91.

Snømyr Tanc Bedaklore!

Skrana gimnazjalnej szkoły żeńskiej
w Krakowie i nauczycielok uczyły w tej
szkole w r. szk. 1904/5 niejednokrotnie
poruszana już była ~~na~~ publicznie i na ba-
mach krasy polskiej bardzo różnorodnych
sprawach. Jednakże między nie nadano
jej tak domowego znaczenia i nie zabre-
żono tam tak szeroko, jak to miało
miejsce na ^{ostatnim} poprzednim, ostatniego
go w październiku r. 1905.

Wielka mowa, a mianowicie hr. Stanisław Tarnowski w sprawozdaniu Komisji o sprawozdaniu Rady szkolnej Krajowej, dalej dr. Piłsudski, A. Arcybrakowski i dr. Dobrowiecki - zastanawiający się nad obywatelstwem nad wychowaniem młodzieży, próby z książeczek, które kosztowały - stawiający kwestie teatru pedagogicznego - bardzo wielką wagę przywiązujący do wypadków, rasowych

W szkole, w której uczyliśmy się, jęz. również
po naszych przekonaniach i zachowaniu się w
zabłaskach.

Wobec tego, że sprawę całą przedstawili
publicznie, a przedstawili w sposób nie
w zupełności odpowiadający istocie re-
czy — inwazyjny za właściwe zabrać głos
również publicznie, aby zachować bez-
pośrednio — społeczeństwo z wypadkami,
w których braliśmy udział, które są
nam zatem znane bezpośrednio.

Sprawy owa, które opisujemy nie
są naszymi osobistymi sprawami.

Porostano przeciwko nam, jako przedsta-
wicielom pewnych idei: przekonani.

Wypadek jęz. uczyliśmy, że nasze
mediowaricie
Czasy, a nie miłe jednostki ze stanem
anachronizmickiego — stają się kamieniem
obrazy i obrazem piśmie dla mówców
sejmowych. — Przyjmuje się, że nie-
żaden z przedstawicieli naukowych go

w Głogiu - moim przekonaniom nasze dzie-
ło, że one bowiem znane i rozpowie-
dzone w naszym społeczeństwie.

А та теор. nawet kriticysty'my się z nię.
zamiarownym artykułem do Sz. Reda-
kcji "Słucham", miesięcznika, będącego
organem naukowców i szkodliwych.
Redakcja "Słucham" "Słucham" jedyną
odrzuca nasz artykuł. —

Est on nawet z powodu tej swatki
nieco spóźniony, mimo to ~~nie~~
- powołamy sobie prawo iż do dr.
Ciebie Trąbki z przyjęciem prośb
o gościnność na jej Łanach, Choc.
Tępnym razem zabiciem opowie.
Więc jakie ~~mo~~ wypadki naszy w
sejście gminarjatu i wieckiej w Kra-
kowie w r. szkolnym 90/91 -- i jakie
z nich wyprowadzono na posiedzeniach
Sejmowickich wnioski.

Искренне, в. Пан Реолатор - веќе
августинска наредба - Београд.

Wyrzuty Gracunku :

Marcelina Kubińska

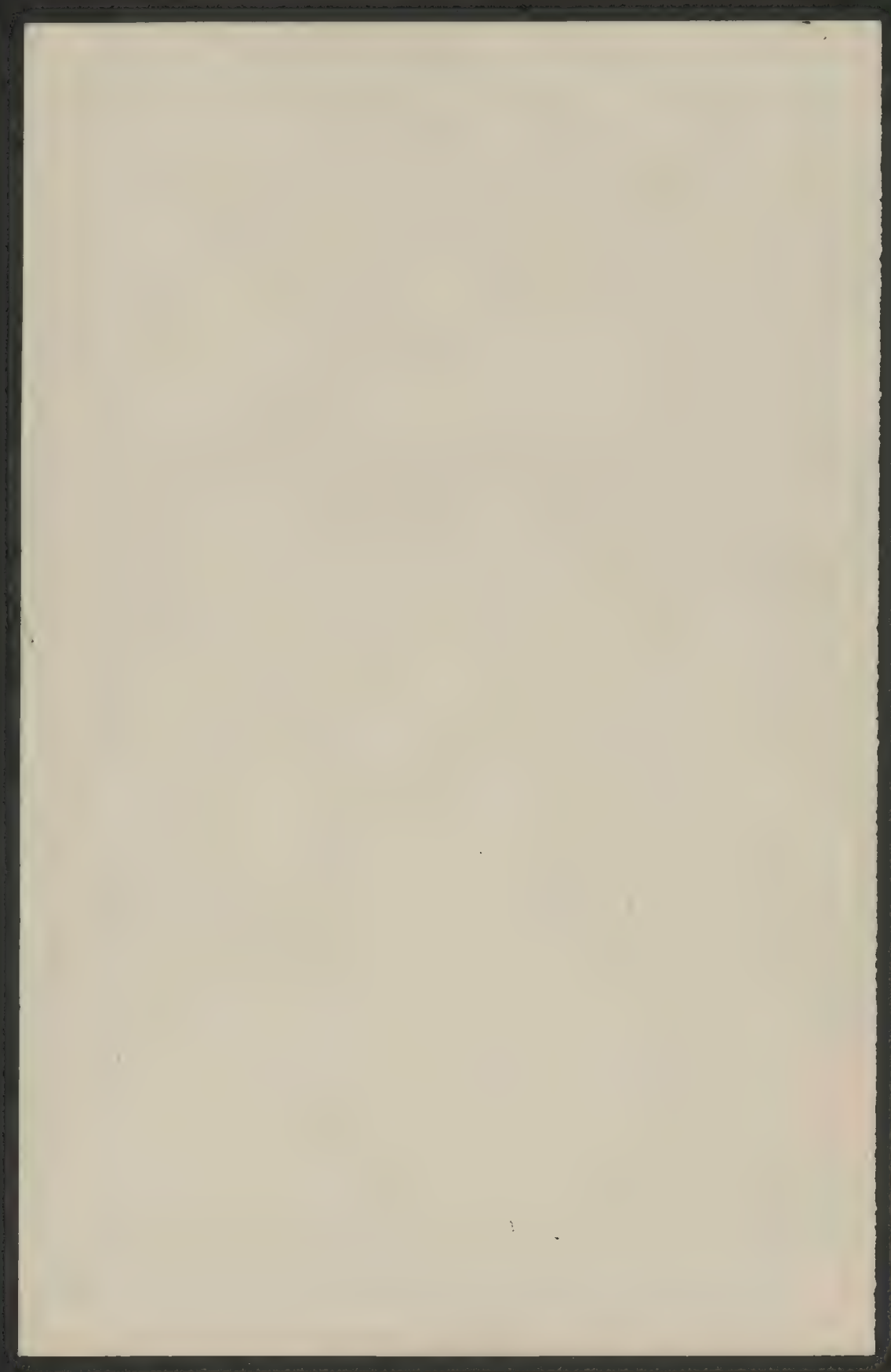
Lucyna M. Kubińska

Łódź 3 / kuty 1905 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pomieszczone w listopadowym i grudniowym
nr 10 Miesięcznika umieszczona jest obszerna dys-
kusja o szkołach średnich w Legowoskiej
sejście sejmowej, w której to dyskusji
kilkakrotnie za mian poruszone sprawy
nauczania, z nauczycielstwa w gimnazjach
i w szkołach w Krakowie za mian:
w sprawozdaniu mówie J. E. Tarnowskiego
dalej w mówie dra Kochanowskiego k. 1872
biskupa Teodorowicza wreszcie w odpowiedzi
zastępcy Przewodniczącego Rad. szkolnej
Krajowej dra Parda) oraz jako
nauczycieli tej szkoły, mające doświadczenie
cały przebieg sprawy i oświecić w niej
~~niektóre~~ wązkie bory - a wracamy już
z ułożoną prośbą do Sz. Redakcji,
by zechciała łaskawie umieszczyć podany
^{ponyżej} ~~opis~~ nasz faktyczny opis wy-
padków.

Chłop. K. H. W.



Praków 11.2.1906.

Dziarska 3.

Pracownicy Samie. Otrzymałyśmy z centrali
Lwowa listy, w których nauczyciele szkół
wypisują nasz rozpis, o której umowa-
czeniu przedtym w Museum.

Prosimy mi wybaczyć się od wypracowa-
nia z powodu, że Dr. Stępkowski koma-
go nie wypuszcza, nawet uprzednie
przyjeżdż, ~~do Warszawy~~ ^{do Krakowa} umieścić mi chce

w Museum arcybiskupa, w którym uważa-
je się za potrzebne, sprostować ^{wyprawkę} ~~przebieg~~
przez mówców ~~sejmiku~~ ^{sejmiku} ~~wyprawkę~~

- Obojętne ci są wyobrażenia te proty-
nych, będą one ~~przez~~ ^{przez} ~~nie~~ ^{nie} ~~możliwe~~ ^{nie} ~~możliwe~~

~~sejmiku~~ ^{sejmiku} ~~przez~~ ^{przez} ~~nie~~ ^{nie} ~~możliwe~~ ^{nie} ~~możliwe~~
~~przez~~ ^{przez} ~~nie~~ ^{nie} ~~możliwe~~ ^{nie} ~~możliwe~~

~~przez~~ ^{przez} ~~nie~~ ^{nie} ~~możliwe~~ ^{nie} ~~możliwe~~
~~przez~~ ^{przez} ~~nie~~ ^{nie} ~~możliwe~~ ^{nie} ~~możliwe~~

tylko zajmujące tylko skromne sta-
nowisko nauczyciela - nie mamy pla-
cówki, z której by nam wolno się było

70

2

2

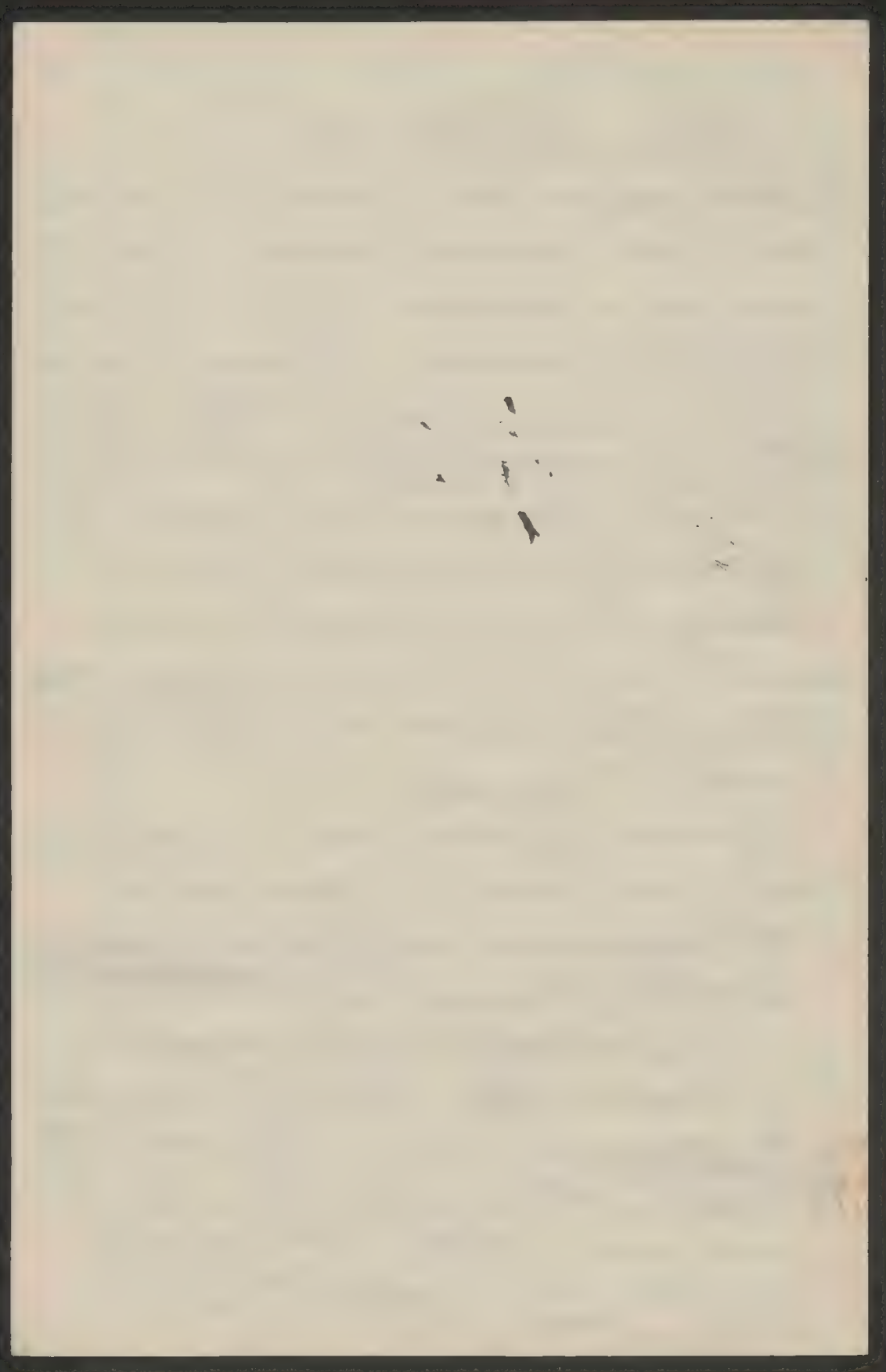
1

6

only

10

Właściwie wypierają nas
~~z krainy~~ z prawej sejmowej, jak ogień
palący się na naszymi ~~praw~~ wolności
sumienia i uczciwego wypowiedzenia
się w tym względzie. Przeświadczyć to
jedynie może, że pewne państwa, czy
kolejność rzeczy, sobie niedwójtalne
prawo do panowania nad wszelkimi
myślami sumienia i wszelką myślą.
~~Chacemy~~ Pan nauczycielski winien
na to wyrazić aważ i bronić ~~nas~~
przynależnych nam praw, ^{bronić} godności
osobistej. ~~Właściwie~~
Jeżeli my pytaniem są, że ~~sumienia~~
nie chciałoby nam dać prawa możliwości
~~wypowiedzenia sumienia~~ ~~osobistej~~
~~Chciałoby~~ ~~prawa~~ ~~wypowiedzenia~~
Jako to dawno ~~zaczynają~~ ~~próbować~~
~~zaczynają~~ te państwa ~~rozróżnić~~
so ~~wypowiedzenia~~ mi się, że gdy myśl wolę
głęboko ~~wypowiedzenia~~ ~~próbować~~ ~~próbować~~ ~~próbować~~
próbować ~~wypowiedzenia~~ ~~próbować~~ ~~próbować~~
współ ~~wypowiedzenia~~ ~~próbować~~ ~~próbować~~
i być



Сіанов. Р.

Отримавши з Центрального Тарсу
Тар. нагор. дек. виписки. - узяв
копію, з якою уміщавши про-
писи в Марку.

Тому ми не хотіли від нього
дізнатися, чи Іо. Бедакєв. хотів
го не використувати навіть у власній
пресі.

Судячи з того, що там теж, а у нас
копіювання з мажоритарного права
власності ємства - не надавалися
до права Іо. нагор. Бідського орга-
ном мучили. - від виписки.

Судячи фактичне спростування про-
писа Там. Іо. адеп. Теодоровича
у ньому ментальності, Рішій на-
вряд заважатиме не мові іспіву.

Shchekajęc ad krejsta sat w
gabi, stypajęc sę z ludźmi tu
byjęcymi, poradzę stosunku - mni-
woli mikiody

Adarab mi sę, i wtańc churem.
moie być w przemysłym rzędzie powołane
do umieszczenia, sronnego glosu
nauczycielsk ^{ich} ~~własnie~~ własnej obrowie,
jak równie w obrowie, gdy nie nie, ~~bez~~
w najwyższych instytucjach krajowych
ciękaję gromy wiekie, wmuane powagi,
ciękaję gromy bez wyrażonych ~~własnie~~
innych powadze jak te, i osmielają
sę myśleć nie wedle wykazanych
z góry określonych prawideł.

Adarab mi sę, i własnie organ na-
uczycieli szkół wyższych, i być wta-
nowie własnie org ^{z własnie} ~~z własnie~~ placówki,
do której każdy nauczyciel przyjdzie
moie bez trahania, ~~z własnie~~, powracając



[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

